X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 23)**

z dnia 3 lipca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 23)

3 lipca 2024 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek prokuratora krajowego z dnia 19 czerwca 2024 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kwiatkowska** dyrektor Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej, **Piotr Woźniak** prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie, **Andrzej Tokarski** prokurator Prokuratury Okręgowej w Płocku.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech**, **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Serdecznie witam na posiedzeniu panie i panów posłów, członków Komisji. Witam także posłów spoza składu Komisji. Witam panią prokurator Katarzynę Kwiatkowską, dyrektor Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej; pana prokuratora Piotra Woźniaka oraz pana prokuratora Andrzeja Tokarskiego. Witam także przedstawicieli tym razem licznych mediów.

Porządek dzienny dzisiejszy posiedzenia został paniom i panom posłom dostarczony. Wszystkie materiały na dzisiejsze posiedzenia zostały przesłane za pomocą poczty elektronicznej oraz na urządzenia mobilne iPad.

Przechodzimy zatem do realizacji porządku dziennego. Jest to rozpatrzenie wniosku prokuratora krajowego z dnia 19 czerwca 2024 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego.

Bardzo proszę. Czy pani prokurator bądź panowie prokuratorzy chcieliby przedstawić wniosek?

Poseł Piotr Uruski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym zgłosić wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Momencik, pani prokurator. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Uruski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zgłosić wniosek o żądanie akt postępowania przygotowawczego. Uzasadnię go.

W związku z procedowanym wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, a także zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego w sprawie prowadzonej w Prokuraturze Krajowej, sygn. akt 1001-22.Ds.2024, wnoszę

o zażądanie od organu postępowania przygotowawczego, na podstawie art. 7c ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, udostępnienia akt postępowania w całości. Wskazuję, że procedowanie wniosku, w którym osoby podające się za prokuratorów domagają się pociągnięcia posła do odpowiedzialności karnej, a także zatrzymania i tymczasowego aresztowania wyłącznie na podstawie jednostronnego uzasadnienia, nie daje szansy na rzetelne i wszechstronne rozważenie zasadności wniosku.

Wskazuję również, że decyzja, jaką ma podjąć Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w kwestii tak istotnej jak wyrażenie zgody na stosowanie izolacyjnych środków zapobiegawczych, powinna być poprzedzona szczególnym badaniem przez Komisję i Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podstaw stosowania takiego środka. Poprzestanie wyłącznie na treści wniosku jest oczywiście niewystarczające i narusza prawo posła do obrony. Obowiązkiem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej jest weryfikacja, czy twierdzenia zawarte we wniosku kierowanym przez prokuraturę faktycznie istnieją, są kompletne, a nie podane w sposób wybiórczy. Bowiem cała polityczna narracja, która w tej sprawie istnieje, wyraźnie potwierdza tezę o politycznych motywacjach działań i realizacji politycznej zemsty wobec posła Marcina Romanowskiego i środowiska politycznego, do którego należy.

Wnoszę więc o wydanie akt postępowania przygotowawczego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, jestem mocno zdziwiony. Nie pierwszą kadencję zasiada pan w Komisji Regulaminowej. To nie ten moment. Gdyby pan pozwolił jednak, żebyśmy rozpoczęli procedurę, wtedy poddam pod głosowanie pana wniosek, gdy dojdziemy do pierwszego momentu, kiedy wniosek będzie mógł być rozpatrzony.

Bardzo proszę, pani prokurator.

Poseł Piotr Uruski (PiS):

Dobrze. Rozumiem, że wniosek został zgłoszony i będzie poddany pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak.

Poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Kiedy rozpoczniemy punkt obejmujący dyskusję, będzie jako pierwszy. Pana wniosek nie jest jedyny. Członkowie Komisji dostali wszystkie wnioski, tak jak podkreśliłem, także pański.

Bardzo proszę, pani prokurator.

Dyrektor Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej Katarzyna Kwiatkowska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w pełni popieram wniosek prokuratora krajowego o uchylenie immunitetu panu Marcinowi Romanowskiemu, jak również argumentację zawartą w jego pisemnym uzasadnieniu.

Tytułem wstępu powiem, że zespół śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej prowadzi śledztwo, które dotyczy nieprawidłowości w zakresie zarządzania i wydatkowania środków z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej, następnie nazwanego Funduszem Sprawiedliwości, w latach 2016–2023. Dotychczas przedstawiono zarzuty jedenastu osobom, a wysokość szkody poniesionej przez Skarb Państwa wynosi ponad 112 mln zł.

Podstawę złożonego wniosku stanowi zebrany w sprawie materiał dowodowy, którego ocena prawnokarna pozwoliła aktualnie wydać postanowienie o przedstawieniu jedenastu zarzutów Marcinowi Romanowskiemu. Jednym z nich jest udział pana posła w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, a w szczególności przekraczania uprawnień, niedopełniania obowiązków, jak również poświadczania nieprawdy w dokumentach i wyrządzania szkody w wielkich rozmiarach w mieniu Skarbu Państwa w celu osiągnięcia korzyści osobistych i majątkowych, w tym przez inne osoby.

Zarzut ten jest bardzo poważny, bowiem mówimy o funkcjonowaniu na szczeblu Ministerstwa Sprawiedliwości w zorganizowanej grupie przestępczej, o której funkcjonowaniu i aktywnym udziale pan poseł Romanowski, zdaniem prokuratury, wiedział. Jako obywatele i prawnicy spodziewalibyśmy się raczej, żeby w Ministerstwie Sprawiedliwości dominowało prawo, a nie bezprawie.

Poproszę teraz pana prokuratora referenta o przedstawienie po kolei zarzutów, jakie zostały sformułowane przez prokuratorów funkcjonujących w zespole nr 2.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Jeżeli mogę, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Jak pani prokurator wskazała, w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy uznaliśmy, iż zachodzą podstawy do przedstawienia zarzutów panu Marcinowi Romanowskiemu, m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, ale także dziesięciu innych zarzutów. Zarzuty te głównie dotyczą funkcjonowania w ramach Funduszu Sprawiedliwości, Departamentu Funduszu Sprawiedliwości, są powiązane z przydzielonymi panu Marcinowi Romanowskiemu funkcjami w okresie, gdy pełnił funkcję podsekretarza stanu i sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

W uzasadnieniu wniosku szczegółowo wskazano zakresy obowiązków. Oczywistą kwestią jest, że żeby ponosić odpowiedzialność za przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego, niezbędnym jest być do czegoś zobowiązanym. W uzasadnieniu wniosku szczegółowo wskazano poszczególne zarządzenia, które nakładały konkretne obowiązki na pana Marcina Romanowskiego. W związku z powyższym przesłanka formalna, wymagana do formułowania zarzutów popełnienia przestępstw z art. 231 Kodeksu karnego, została w pełni wyczerpana.

Zarzuty dotyczą działalności pana Marcina Romanowskiego w ramach przyjętego podziału ról oczywiście, gdyż wiadomą rzeczą jest, że działając wspólnie i w porozumieniu… Nie każda osoba występująca, wymieniona w danym zarzucie musi wyczerpać swoim zachowaniem wszystkie znamiona zarzucanego czynu, a więc dotyczą działalności wspólnie i w porozumieniu z innymi urzędnikami Ministerstwa Sprawiedliwości, także z osobami spoza Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy mieli świadomość, że współdziałają w popełnieniu przestępstwa z osobami, które właśnie są urzędnikami. Zarzuty dotyczą głównie działań podejmowanych w związku z przyznawaniem dotacji z Funduszu Sprawiedliwości, nieprawidłowości przy przyznawaniu tych dotacji.

Jeżeli chodzi o to, żeby je doprecyzować, oczywiście mam pełną świadomość, że w ramach toczącego się postępowania przygotowawczego nie powinno się przedstawiać szczegółowo materiału dowodowego zebranego w sprawie, dlatego że materiał dowodowy może zostać następnie przeanalizowany przez potencjalne osoby podejrzane w sprawie, które na późniejszym etapie mogą mieć w sprawie przedstawione zarzuty. Chociażby nawet z tego powodu, że będą wiedziały, jakie dowody zostały zebrane w sprawie, będą mogły sobie przygotować linię obrony. Dlatego też będę się starał w miarę oszczędnie szafować dowodami. Z drugiej strony sytuacja jest niezręczna. Szanowna Komisja powinna te dowody znać.

Pierwszy zarzut, który byłby możliwy do przedstawienia – mówię, że byłby możliwy, dlatego że przecież wiadomą rzeczą jest, że może to nastąpić dopiero po uchyleniu immunitetu panu Marcinowi Romanowskiemu – dotyczyłby jego działań podejmowanych w okresie od 22 listopada 2018 r. do 12 grudnia 2023 r. Działając w charakterze podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości w okresie od 4 czerwca 2019 r. do 2 listopada 2023 r. i sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości w okresie od 3 listopada 2023 r. do dnia 12 grudnia 2023 r., pełniąc od dnia 22 listopada 2018 r. funkcję pełnomocnika ministra sprawiedliwości do spraw Funduszu Sprawiedliwości, a od dnia 3 lipca 2019 r. do dnia 12 grudnia 2023 r. pełniąc stałe zastępstwo ministra sprawiedliwości w sprawie wykonywania uprawnień dysponenta Funduszu Sprawiedliwości oraz nadzór nad Departamentem Funduszu Sprawiedliwości, działając wspólnie

i w porozumieniu z Tomaszem M., pełniącym początkowo funkcję naczelnika Wydziału Organizacji i Promocji w Departamencie Funduszu Sprawiedliwości, a następnie dyrektora Departamentu Funduszu Sprawiedliwości w Ministerstwa Sprawiedliwości; Urszulą D., pełniącą funkcję dyrektora Departamentu Funduszu Sprawiedliwości w ministerstwie; Karoliną K., pełniącą funkcję naczelnika Wydziału Pomocy Pokrzywdzonym i Funduszu Sprawiedliwości w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich i Departamencie Funduszu Sprawiedliwości ministerstwa, zaś w późniejszym okresie, oczywiście wskazanym we wniosku szczegółowo, zastępcy dyrektora Departamentu Funduszu Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości; i innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, brał udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, w szczególności poprzez przekraczanie uprawnień i niedopełnienie obowiązków oraz poświadczanie nieprawdy w dokumentach, wyrządzanie szkody w wielkich rozmiarach w mieniu Skarbu Państwa w celu osiągnięcia korzyści osobistej i majątkowej, w tym także przez inne osoby, to jest o czyn z art. 258 § 1 Kodeksu karnego.

Kolejny, drugi zarzut, który w oparciu o zebrany materiał dowodowy byłby po uchyleniu immunitetu panu Marcinowi Romanowskiemu możliwy do przedstawienia, jest następujący. Od dnia 22 listopada 2018 r. do 4 czerwca 2019 r., będąc funkcjonariuszem publicznym, to jest pełnomocnikiem ministra sprawiedliwości do spraw Funduszu Sprawiedliwości, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi funkcjonariuszami publicznymi z Ministerstwa Sprawiedliwości i innymi ustalonymi osobami w ramach ustalonego podziału ról, będąc zobowiązanym… W zarzutach są powtarzane akty wykonawcze, które na pana Marcina Romanowskiego nakładały pewnego rodzaju obowiązki. Pozwolę sobie każdorazowo ich nie powtarzać.

W pierwszym przypadku zarzut, o którym teraz mówię, dotyczy tego, że będąc zobowiązanym, na mocy zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 16 marca 2018 r. w sprawie ustanowienia pełnomocnika ministra sprawiedliwości do spraw Funduszu Sprawiedliwości, do wykonywania zadań nadzorczych nad państwowym funduszem celowym, Funduszem Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, utworzonym na mocy art. 43 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy, nie dopełnił powierzonych mu obowiązków sprawowania należytego nadzoru nad zarządzaniem, rozdysponowaniem i rozliczeniem rozdysponowanych środków finansowych pochodzących z funduszu – jeżeli państwo pozwolą, będę go nazywał Funduszem Sprawiedliwości, gdyż do tego przecież się to sprowadza – a więc z Funduszu Sprawiedliwości w ten sposób, że reprezentując równocześnie Instytut Wymiaru Sprawiedliwości jako jego dyrektor, powołany do tej funkcji na mocy decyzji ministra sprawiedliwości z dnia 8 listopada 2016 r., realizował w tym okresie obowiązki wykonawcy umowy zawartej w dniu 10 kwietnia 2018 r. w trybie § 11 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 13 września 2017 r. pomiędzy dysponentem Funduszu Sprawiedliwości reprezentowanym przez Mikołaja Pawlaka, wówczas dyrektora Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości, a Instytutem Wymiaru Sprawiedliwości, umowy zmienionej aneksami z dnia 19 listopada, 18 grudnia 2018 r. oraz dnia 2 lipca 2019 r., na mocy której przyznano instytutowi dotacje na 2018 r. w kwocie 1 263 410 zł oraz na 2019 r. w kwocie 4 068 400 zł na zadanie o nazwie „Prawo, gospodarka i technologia na rzecz zapobiegania przyczynom przestępczości”, naruszając przy tym zasady bezstronności i bezinteresowności, do których przestrzegania był zobligowany na mocy art. 17 ust. 1 pkt 4 oraz art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych, wobec niepodjęcia decyzji o wyłączeniu się od sprawowania nadzoru nad realizacją wskazanej umowy, czym działał na szkodę interesu publicznego… polegającego na ograniczeniu możliwości dysponowania środkami publicznymi i transparentności wydawania takich środków. A z uwagi na planowane przedstawienie zarzutu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej w opisie czynu przyjęto także okoliczność, iż zarzuconego czynu dopuścił się, działając w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw, przyjmując kwalifikację prawną z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł tylko przeszkadza i próbuje pana wybić. Proszę nie odzywać się w trakcie. Teraz udzieliłem głosu panu prokuratorowi. Dziękuję.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Dziękuję.

Z formalnego punktu widzenia można by było powiedzieć, że zarzut przed chwilą przedstawiony został powielony zachowaniami, działaniami podejmowanymi przez pana Marcina Romanowskiego w okolicznościach opisanych w zarzucie trzecim i czwartym wniosku. Zarzuty te, czyli trzeci i czwarty, dotyczą konkretnie takich samych zachowań, gdzie pan Marcin Romanowski jednocześnie jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości do spraw Funduszu Sprawiedliwości i dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości niejako, w skrócie mówiąc, sam sobie przyznał dotacje, mimo że był zobowiązany, będąc przecież pełnomocnikiem ministra sprawiedliwości, do sprawowania należytego nadzoru nad zarządzaniem, dysponowaniem i oczywiście rozliczaniem środków finansowych pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości, takoż samo będąc zobligowanym do wyłączenia się od nadzoru nad tymi konkretnymi postępowaniami, tymi konkretnymi umowami, albowiem będąc urzędnikiem państwowym, był zobowiązany do wyłączenia się od nadzoru nad realizacją wskazanych umów w myśl art. 17 ust. 1 pkt 4 oraz art. 19 ust. 2 cytowanej już poprzednio w zarzucie ustawy. Był zobowiązany, to nie była decyzja fakultatywna, to był obowiązek, żeby w takiej sytuacji wyłączyć się od nadzoru nad rozdysponowaniem środków finansowych.

Dodatkowo mogę wskazać, iż przy czynie czwartym, zgodnie z numeracją czynów opisanych we wniosku, przyjęto kwalifikację prawną kumulatywną, czyli art. 231 § 1 i 2 z art. 296 § 3 Kodeksu karnego, z uwagi na fakt, iż w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy należy przyjąć, że właśnie czwartym czynem pan Marcin Romanowski wyrządził szkodę Skarbowi Państwa w wielkich rozmiarach. Mam świadomość, że kwestia związana z kumulatywną kwalifikacją przy przyjęciu art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego i art. 296 § 3 Kodeksu karnego wzbudzała pewnego rodzaju sprzeciwy, kontrowersje. Nawet przy prowadzeniu postępowania też mamy przeciwne zdania przedstawiane przez obrońców podejrzanych w sprawie, którzy twierdzą, że kumulatywna kwalifikacja nie jest możliwa.

Formułując w ten sposób zarzut, uważamy, że jednak jest możliwa, ale jeżeli państwo pozwolicie, to na późniejszym etapie kolega pokrótce wskaże, dlaczego w naszej ocenie powinno być akurat tak, a nie inaczej.

Przechodząc bardziej szczegółowo do kwestii zarzutów trzeciego i czwartego, zarzut trzeci, tak jak już wskazałem, dotyczy również działania pana Marcina Romanowskiego, będącego wówczas funkcjonariuszem publicznym, to jest pełnomocnikiem ministra sprawiedliwości do spraw Funduszu Sprawiedliwości, i oczywiście zobowiązanym do wykonywania zadań nadzorczych nad państwowym funduszem celowym. Nie dopełnił powierzonych mu obowiązków sprawowania takiegoż właśnie należytego nadzoru nad zarządzaniem, rozdysponowaniem i rozliczeniem rozdysponowanych środków finansowych pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości w ten sposób, że reprezentując równocześnie Instytut Wymiaru Sprawiedliwości jako jego dyrektor, realizował w tym okresie obowiązki wykonawcy umowy zawartej w dniu 13 lipca 2018 r. w trybie § 11 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 13 września 2017 r. w sprawie Funduszu Sprawiedliwości pomiędzy dysponentem Funduszu Sprawiedliwości a Instytutem Wymiaru Sprawiedliwości. Do umowy tej został zawarty aneks z dnia 26 września 2018 r., co również znajduje odzwierciedlenie w opisie tego czynu, na mocy którego w tym przypadku instytutowi przyznano dotacje na 2018 r. w kwocie 207 tys. zł na zadanie o tytule „Przeciwdziałanie przestępczości w obszarze modernizacji polityki karnej państwa w kontekście urealnienia ustawowych zagrożeń sankcjami karnymi oraz społecznego poczucia bezpieczeństwa”. Tu część opisu czynu jest tożsama jak w przypadku czynu trzeciego – naruszając przy tym zasady bezstronności i bezinteresowności, do których przestrzegania był zobligowany cytowanymi już uprzednio przeze mnie artykułami cytowanej już uprzednio przeze mnie ustawy o pracownikach urzędów państwowych, wobec

niepodjęcia właśnie decyzji o wyłączeniu się od nadzoru nad realizacją tej umowy. I oczywiście w konsekwencji sformułowania zarzutu pierwszego, czyli udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, czyn ten jest kwalifikowany jako przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego w związku właśnie z art. 65 § 1 Kodeksu karnego poprzez wskazanie w opisie czynu, iż dopuścił się go, działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw.

Czyn czwarty, podobnie jak już poprzednio wspomniałem, to ten sam schemat działania, przy czym w tym przypadku dotyczy on zawarcia umowy z Instytutem Wymiaru Sprawiedliwości, na mocy której instytutowi przyznano dotacje na 2019 r. w kwocie 1 425 344 zł na zadanie o nazwie „O wolności wyznania religii we współczesnym świecie. Przeciwdziałanie przyczynom dyskryminacji i pomoc prześladowanym na przykładzie chrześcijan". Oczywiście tak jak już wcześniej wspomniałem, opis czynu, znamiona wskazane w opisie czynu są tożsame z czynem drugim i trzecim. Tak że jeżeli państwo pozwolicie, nie będę go ponownie cytował. Oczywiście szczegółowo czyn ten jest opisany we wniosku prokuratora krajowego.

Przechodząc do kolejnych zarzutów, pozwoliłem sobie je pogrupować, w mojej ocenie z uwagi na podobieństwo podejmowanych zachowań bądź na etap działania w zakresie poszczególnych zachowań. Wskażę czyny z wniosku opisane jako piąty, siódmy i dziewiąty. Dlatego chciałbym przy ich zrelacjonowaniu odnieść się do nich wspólnie, ponieważ dotyczą one działań pana Marcina Romanowskiego zmierzających do przygotowania ofert promowanych podmiotów. Jeszcze nie mówiłem o promowanych podmiotach, ale chodzi o takie podmioty, które, jak sama nazwa wskazuje, były promowane przez kierownictwo ówczesnego Ministerstwa Sprawiedliwości, które uzyskiwały każdorazowo, że tak powiem, pomocną dłoń, żeby wygrać konkurs, żeby otrzymać dotacje i żeby realizować cele – niestety niezwiązane z celami, jakie były przydzielone funduszowi celowemu, czyli Funduszowi Sprawiedliwości.

Dotyczą one działań podejmowanych przez Marcina Romanowskiego, oczywiście tak jak już wcześniej wspomniałem, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami ustalonymi, wskazanymi w opisie czynu z imienia i z nazwiska; ustalonymi, ale w tym opisie czynu niewskazanymi z imienia i z nazwiska, chociażby nawet z uwagi na to, że osoby te nie powinny dowiadywać się z relacji na żywo, z transmisji posiedzeń szanownej Komisji o tym, że takie zarzuty są planowane im do przedstawienia. Taka jest po prostu kuchnia pracy prokuratora, że dopóki ktoś nie usłyszy zarzutów od prokuratora, nie publikujemy nazwisk tych osób w ujawnianych już czynach, opisywanych chociażby właśnie przeze mnie na tym spotkaniu Komisji, na posiedzeniu Komisji.

Po to, żeby promowane podmioty wygrały konkursy otwarte na realizację zadań Funduszu Sprawiedliwości, tak jak w zarzucie siódmym, chodzi o polecenie przez pana Romanowskiego urzędnikom Departamentu Funduszu Sprawiedliwości przygotowania oferty dla wybranych podmiotów starających się o dotacje z Funduszu Sprawiedliwości, przygotowanie w taki właśnie sposób, żeby oferta ta spełniała wymogi formalne i merytoryczne ogłoszenia o konkursie otwartym. Mówię tutaj o VIII otwartym konkursie ofert. Czyn ten dotyczy tego typu pomocy udzielonej stowarzyszeniu Fidei Defensor. Bardzo podobne zachowania objęte byłyby postanowieniem o przedstawieniu zarzutu panu Marcinowi Romanowskiemu w pkt 5, opisanym we wniosku, gdzie zgodnie z ustaleniami śledztwa pan Marcin Romanowski wskazał, które podmioty mają wygrać V otwarty konkurs, a podmiotami tymi miały być: Fundacja Pro Futuro Theologiae, Stowarzyszenie Fidei Defensor, Fundacja Lux Veritatis, Fundacja Alegoria oraz Fundacja Strażnik Pamięci, czy tożsame zachowania objęte opisem czynu wskazanym w pkt 9 wniosku.

W tym przypadku, zgodnie ze wskazaniem pana Marcina Romanowskiego IX konkurs, otwarty konkurs ofert, miały wygrać Fundacja Czas Wolności, Fundacja Instytut Suwerenności i Dziedzictwa w Europie, Fundacja Mocni w Duchu oraz Fundacja Świętego Benedykta, przy czym w przypadku jednej z tych fundacji, a konkretnie Fundacji Fidei Defensor, ustalenia śledztwa wskazują na to, że pan Marcin Romanowski również polecił, żeby urzędnicy Departamentu Funduszu Sprawiedliwości przygotowali niejako za ten podmiot jego ofertę, która następnie miała być i została złożona do konkursu ofert.

Przechodząc już szczegółowo do opisu czynów, czyn piąty wniosku prokuratora krajowego obejmuje zachowanie pana Marcina Romanowskiego, który będąc funkcjonariuszem publicznym, to jest pełnomocnikiem ministra sprawiedliwości do spraw Funduszu Sprawiedliwości, a ponadto w okresie od dnia 4 czerwca 2019 r. podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, wspólnie i w porozumieniu z Tomaszem M., będąc zobowiązanym na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 13 września 2017 r. w sprawie Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, czyli Funduszu Sprawiedliwości, zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 16 marca 2018 r. w sprawie ustanowienia pełnomocnika ministra sprawiedliwości do spraw Funduszu Sprawiedliwości, zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 2 lipca 2019 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dyrektora generalnego urzędu, zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 10 września 2019 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dyrektora generalnego urzędu oraz zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 20 stycznia 2020 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dyrektora generalnego urzędu do wykonywania zadań nadzorczych nad państwowym funduszem celowym Funduszem Sprawiedliwości, w tym sprawowania nadzoru nad zarządzaniem, rozdysponowaniem oraz rozliczeniem rozdysponowanych środków finansowych pochodzących z tegoż funduszu, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wskazał podmioty, które mają otrzymać dotacje w ramach V otwartego konkursu ofert na powierzenie realizacji zadań ze środków Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, czyli Funduszu Sprawiedliwości, w zakresie przeciwdziałania przyczynom przestępczości dla jednostek niezaliczanych do sektora finansów publicznych i niedziałających w celu osiągnięcia zysku, w tym stowarzyszeń, fundacji, organizacji i instytucji, na lata 2020–2023, ogłoszonego w dniu 10 stycznia 2020 r. i zakończonego sporządzeniem protokołu z przebiegu konkursu z dnia 27 lutego 2020 r., przekazując ich listę, czyli listę podmiotów, które mają wygrać konkurs, Tomaszowi M., który następnie przekazał ją ustalonej osobie, wskutek czego minister sprawiedliwości, dysponent funduszu, zawarł umowy z pięcioma podmiotami, na mocy których przyznane zostały dotacje w łącznej kwocie 24 463 118 zł – żeby uszczegółowić: umowę z Fundacją Pro Futuro Theologiae, przyznającą wskazanemu podmiotowi środki w wysokości 4 670 300 zł; umowę ze Stowarzyszeniem Fidei Defensor, przyznającą temuż podmiotowi środki w wysokości 5 029 100 zł; umowę z Fundacją Lux Veritatis, przyznającą wskazanemu podmiotowi środki w wysokości 7 116 960 zł; umowę z Fundacją Alegoria, przyznającą wskazanemu podmiotowi środki w wysokości 3 867 000 zł; oraz umowę z Fundacją Strażnik Pamięci, przyznającą środki w wysokości 3 779 758 zł – czym działał na szkodę interesu publicznego, wyrządzając szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości nie mniejszej niż 24 463 118 zł w mieniu Skarbu Państwa, reprezentowanym przez ministra sprawiedliwości oraz na szkodę interesu prywatnego… skutkującego ograniczeniem dostępności środków pochodzących z funduszu osobom wskazanym w § 1 pkt 1 i 2 cytowanego rozporządzenia, czyli po prostu osobom pokrzywdzonym przestępstwem. A zarzuconego czynu dopuścił się, działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, to jest o czyn z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 296 § 3 Kodeksu karnego i w związku z art. 11 § 2 Kodeksu karnego w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego.

Czyn szósty. Pozwolę sobie odnieść się do niego później, natomiast kontynuując swoją wypowiedź w zakresie czynu siódmego, jego opis powinien w postanowieniu o przedstawieniu zarzutu brzmieć następująco. W okresie od nieustalonego dnia, nie później niż 16 października 2020 r. do dnia 9 marca 2021 r. w Warszawie, będąc funkcjonariuszem publicznym, to jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, wspólnie i w porozumieniu z funkcjonariuszem publicznym Ministerstwa Sprawiedliwości Tomaszem M., dyrektorem Departamentu Funduszu Sprawiedliwości, i innymi osobami w ramach ustalonego podziału ról, będąc zobowiązanym na mocy wskazanych oczywiście w opisie czynu aktów wykonawczych do wykonywania zadań nadzorczych nad państwowym funduszem celowym, czyli

Funduszem Sprawiedliwości, w tym sprawowania nadzoru nad zarządzaniem, rozdysponowaniem oraz rozliczeniem rozdysponowanych środków finansowych pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że przed formalnym złożeniem oferty przez Stowarzyszenie Fidei Defensor w ramach VIII otwartego konkursu ofert na powierzenie realizacji zadań ze środków Funduszu Sprawiedliwości w zakresie przeciwdziałania przyczynom przestępczości polecił Tomaszowi M. przekazanie Patrycji O. projektu oferty Stowarzyszenia Fidei Defensor, opisanego jako „wersja robocza – oferta niezłożona", jest to cytat, który w dniu 16 października 2020 r. Tomasz M. pocztą elektroniczną przekazał Patrycji O. w celu dokonania oceny błędów i braków w projekcie oferty oraz wskazania zakresu jej uzupełnienia, wskutek czego w dniu 21 października 2020 r. Stowarzyszenie Fidei Defensor w ramach VIII otwartego konkursu ofert złożyło ofertę o zmienionej treści, która następnie uzyskała pozytywną ocenę formalną i merytoryczną, a wskutek tego minister sprawiedliwości, dysponent funduszu, w tym przypadku reprezentowany przez upoważnionego do podpisywania umów Tomasza M., dyrektora Departamentu Funduszu Sprawiedliwości, zawarł ze Stowarzyszenia Fidei Defensor umowę przyznającą wskazanemu podmiotowi na lata 2021–2025 dotację celową wysokości 7 126 665 zł, czym działał na szkodę interesu publicznego, wyrządzając szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, właśnie w takich, jak przed chwilą wskazałem, w wysokości ponad 7 mln zł, oraz na szkodę interesu prywatnego, ograniczając swoim działaniem możliwość korzystania ze środków Funduszu Sprawiedliwości przez osoby do tego uprawnione. I czynu tego dopuścił się działając w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego, w zbiegu z art. 296 § 3 Kodeksu karnego i w związku z art. 11 § 2 Kodeksu karnego i w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego.

Przechodząc zaś do czynu opisanego jako dziewiąty we wniosku prokuratora krajowego o uchylenie immunitetu panu posłowi Marcinowi Romanowskiemu, czyn ten w procesowym postanowieniu o przedstawieniu zarzutów miałby następującą treść. W okresie od nieustalonego dnia, jednak nie później niż 22 czerwca 2021 r. do dnia 15 lipca 2022 r. w Warszawie, będąc funkcjonariuszem publicznym, to jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym Tomaszem M., Patrycją O., w ramach ustalonego podziału ról i będąc zobowiązanym na mocy wymienionych w opisie czynu aktów do wykonywania zadań nadzorczych nad państwowym funduszem celowym Funduszem Sprawiedliwości, w tym sprawowania nadzoru nad zarządzaniem, rozdysponowaniem i rozliczeniem rozdysponowanych środków finansowych pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości, wielokrotnie przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wskazał pięć podmiotów, które mają otrzymać dotacje w ramach IX konkursu otwartego ofert na powierzenie realizacji zadań ze środków funduszu w zakresie przeciwdziałania przyczynom przestępczości, który to konkurs został ogłoszony w dniu 22 kwietnia 2020 r. i zakończony sporządzeniem protokołu z przebiegu konkursu z dnia 15 lipca 2020 r., promując w ten sposób Fundację Mocni w Duchu, Fundację Czas Wolności, Fundację Świętego Benedykta, Fundację Instytut Suwerenności i Dziedzictwa w Europie oraz Fundację Lux Veritatis, przy czym wskazać należy, iż podmiot ten ostatecznie nie złożył oferty we wskazanym konkursie, przekazując…

Tak, nie złożył oferty. Mogę tutaj odnieść się do uzasadnienia wniosku, panie pośle, w którym wprost w zarejestrowanej, odtworzonej, a zacytowanej w uzasadnieniu wniosku rozmowie pan Marcin Romanowski z panem Tomaszem M. komentują tę sytuację, że zapewne nie zdążą tej oferty złożyć. Jeżeli pan sobie życzy, podam stronę.

Czytam dalej.

Przekazując w dniu 22 marca 2022 r. ich listę Tomaszowi Mraz, który następnie… Przepraszam, ale pan Tomasz akurat wyraził zgodę na publikację jego nazwiska.

Przekazując w dniu 22 marca ich listę Tomaszowi M., który następnie przekazał ją Patrycji O., a nadto przekazał wyżej wymienionej za pośrednictwem Tomasza M. projekt oferty Fundacji Mocni w Duchu w celu dokonania oceny błędów i braków w projekcie oferty oraz wskazania zakresu jej uzupełnienia, a następnie wykonując uprawnienia dysponenta Funduszu Sprawiedliwości, podjął decyzję o przyznaniu dotacji w ramach

zwiększonej puli środków, wskutek czego minister sprawiedliwości, dysponent funduszu, zawarł umowy z wymienionymi podmiotami, na mocy których przyznane zostały dotacje w łącznej kwocie 24 188 867,61 zł, czyli umowę z Fundacją Czas Wolności, przyznającą wskazanemu podmiotowi środki w wysokości 1 589 266,61 zł, z czego wypłacono kwotę 664 199,97 zł.

W przypadku opisu tego czynu uwzględniono różnicę między kwotą przyznaną zawartymi umowami a kwotą wypłaconą, dlatego że były to dotacje na okres do 2025 r. włącznie i nie wszystkie pieniądze z uwagi na decyzje podjęte przez dysponenta funduszu zostały wypłacone. Wypłaty zostały wstrzymane w przypadku niektórych umów zawartych z niektórymi podmiotami, które o takie dotacje występowały, takie dotacje otrzymały. Kolejno: z Fundacją Instytut Suwerenności Dziedzictwa w Europie, gdzie umową przyznano wskazanemu podmiotowi na lata 2022–2025 środki w wysokości 1 867 000 zł, z czego z uwagi na to, o czym już wspomniałem, wypłacono kwotę 778 600 zł; z Fundacją Mocni w Duchu, przyznającą wskazanemu podmiotowi na wskazane lata środki w wysokości 16 mln zł, z czego wypłacono kwotę 9 mln zł; z Fundacją Świętego Benedykta, przyznającą wskazanemu podmiotowi środki w wysokości 4 732 601 zł, z czego wypłacono kwotę 2 153 934 zł – i tak jak już wspomniałem, w opisie czynu uwzględniono to, przy czym środki nie zostały przekazane beneficjentom w całości z uwagi na podjęcie przez ministra sprawiedliwości, dysponenta funduszu, decyzji o wstrzymaniu wypłat – czym działał na szkodę interesu publicznego, wyrządzając szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w mieniu Skarbu Państwa w wysokości nie mniejszej niż 12 596 733,97 zł, a zarzuconego czynu dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, to jest o czyn z art. 231.

Ja tutaj cytuję, proszę państwa, kwalifikację prawną. To nie wiem… Ustawa, kodeks.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę zachować powagę. Bardzo proszę.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Art. 231 § 1 i 2 w zbiegu z art. 296 § 3.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Ciężko zachować powagę.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Ja mogę przestać, jeżeli to ma komuś zaszkodzić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie prokuratorze, bardzo proszę kontynuować, nie zwracać uwagi.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Oczywiście.

W związku z art. 11 § 2 Kodeksu karnego w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego. Waga zarzutów faktycznie wskazuje, że atmosfera może się zagęszczać, tak że pozwolę sobie kontynuować.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie grozi.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

To jest ocena, panie pośle, nie groźba. To nie jest groźba.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek, przypominam, że pan jest gościem na posiedzeniu naszej Komisji. Ale panu prokuratorowi udzieliłem głosu, a panu nie.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan grozi posłom.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę zachować…

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Jestem z wyboru powszechnego, a pan z wyboru politycznego. Proszę mi nie grozić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Prokuratorzy nie są z wyboru politycznego. Bardzo, bardzo proszę się uspokoić. Bardzo proszę.

Panie prokuratorze, proszę kontynuować.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

A pan Korneluk to z czyjego wyboru jest?

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Przepraszam, jeżeli pan poseł poczuł się zagrożony. Pozwolę sobie kontynuować.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Trochę się pomylił, to jeszcze nie jego sprawa.

Bardzo proszę kontynuować sprawę pana Romanowskiego.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Kolejnym pakietem zarzutów byłyby czyny opisane jako dziesiąty i jedenasty we wniosku o uchylenie immunitetu panu Marcinowi Romanowskiemu.

Dotyczą one działań podejmowanych przez Marcina Romanowskiego w ramach X otwartego konkursu ofert, a polegających na zaciągnięciu w imieniu dysponenta Funduszu Sprawiedliwości zobowiązań finansowych z tytułu zawarcia umów dotacji z Fundacją Lux Veritatis i Fundacją Profeto.pl – nazwa jest dłuższa, ale pozwolę sobie ją zacytować już w całości, przechodząc do szczegółowego opisu tych czynów – przy czym w przypadku fundacji Lux Veritatis również podjęcia decyzji o przyznaniu wskazanej fundacji dotacji pomimo niespełnienia warunków formalnych ogłoszonego konkursu.

Przechodząc już do bardziej szczegółowego opisu czynu, jeżeli chodzi o czyn dziesiąty z wniosku, w okresie co najmniej od dnia 22 września 2023 r. do dnia 30 listopada 2023 r. w Warszawie, będąc funkcjonariuszem publicznym, sekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, wspólnie i w porozumieniu z Urszulą D., ówczesną dyrektor Departamentu Funduszu Sprawiedliwości; Moniką G., zastępcą dyrektora Departamentu Funduszu Sprawiedliwości; i innymi ustalonymi osobami, w ramach ustalonego podziału ról, będąc zobowiązanym na mocy aktów wskazanych w opisie tego czynu do wykonywania uprawnień dysponenta Funduszu Sprawiedliwości, przekroczył swoje uprawnienia i nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że dopuścił do udzielenia wsparcia finansowego Fundacji Lux Veritatis, wiedząc o tym, że złożona przez tę fundacje oferta powinna już na etapie oceny formalnej zostać odrzucona z uwagi na to, że w rzeczywistości, zgodnie z treścią oferty, Fundacja Lux Veritatis miała realizować część zadań projektowych przy pomocy Telewizji Trwam, w szczególności w ramach audycji, nazwa własna, „Rozmowy niedokończone", obecnej w codziennej ramówce Telewizji Trwam, prowadzonej przez wyżej wymienioną fundację w ramach działalności gospodarczej, co jest istotne, polegającej w szczególności zgodnie z treścią § 23 statutu wyżej wymienionej fundacji, na nadawaniu programów telewizyjnych ogólnodostępnych i abonamentowych, działalności związanej z dystrybucją i produkcją filmów, nagrań wideo i programów telewizyjnych, działalności postprodukcyjnej związanej z filmami, nagraniami wideo i programami telewizyjnymi, pomimo jednoczesnego złożenia przez Fundację Lux Veritatis w ramach oferty oświadczenia o treści: „Proponowany projekt będzie realizowany wyłącznie w zakresie działalności statutowej podmiotu, z wyłączeniem prowadzonej przez podmiot działalności gospodarczej, jeśli podmiot prowadzi działalność gospodarczą". Taki był wymóg ogłoszonego konkursu, co już na etapie oceny formalnej z uwagi na sprzeczność w oświadczeniu oraz w zakresie sposobu realizacji zadania wskazanego w treści oferty wykluczało możliwość przyjęcia oferty Fundacji Lux Veritatis. A wskutek tego w dniu 15 listopada 2023 r., działając jako sekretarz stanu, dysponent Funduszu Sprawiedliwości, podjął decyzję o przyznaniu dotacji celowej wskazanej fundacji, zgodnie z rekomendacją komisji konkursowej, wyrażonej w pkt 2 protokołu z dnia 31 października 2023 r. z przebiegu X otwartego konkursu ofert na powierzenie realizacji zadań ze środków Funduszu Sprawiedliwości w zakresie przeciwdziałania przyczynom przestępczości.

A ponadto w dniu 30 listopada 2023 r., działając w imieniu ministra sprawiedliwości, dysponenta funduszu, zawarł umowę z Fundacją Lux Veritatis, reprezentowaną przez wskazane w opisie czynu osoby, pomimo tego że jako sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości w okresie od 3 listopada 2023 r. do 1 grudnia 2023 r. nie posiadał umocowania do wykonywania uprawnień dysponenta Funduszu Sprawiedliwości, w tym do zaciągania zobowiązań w postaci zawarcia umowy o udzielenie dotacji celowej z Funduszu Sprawiedliwości w ramach stałego zastępstwa ministra sprawiedliwości, bowiem z dniem 2 listopada 2023 r. odwołany został przez prezesa Rady Ministrów ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, w wyniku czego ze wskazanym dniem wygasło jego upoważnienie do zastępowania ministra sprawiedliwości, wynikające z mocy prawa, a także wszelkie kompetencje do zastępowania ministra sprawiedliwości przyznane mu jako podsekretarzowi stanu w tymże ministerstwie, zaś dopiero mocą zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 2023 r. minister sprawiedliwości powierzył mu ponownie stałe zastępstwo w sprawie wykonywania uprawnień dysponenta Funduszu Sprawiedliwości, wskutek czego fundacji przyznano na lata 2024–2026 środki w wysokości 7 178 028 zł, która to kwota jednak w pierwszej przynajmniej transzy została wstrzymana decyzją obecnego ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego, decyzją z dnia 27 grudnia 2023 r., czym działał na szkodę interesu publicznego oraz na szkodę interesu prywatnego, a zarzuconego czynu dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, to jest o czyn z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego.

Czyn opisany jako jedenasty we wniosku. W okresie od co najmniej dnia 28 września 2023 r. do dnia 28 listopada 2023 r., będąc funkcjonariuszem publicznym, sekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, będąc zobowiązanym na mocy wskazanych przepisów do wykonywania uprawnień dysponenta Funduszu Sprawiedliwości, przekroczył swoje uprawnienia i nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że dopuścił do udzielenia wsparcia finansowego Fundacji Profeto.pl – Sercański Sekretariat na rzecz Nowej Ewangelizacji, przy czym zastrzegam, nie jest to ta umowa, która powszechnie jest określana jako umowa zawarta na budowę „Archipelagu – wyspy wolne od przemocy”, w ten sposób, że działając jako sekretarz stanu, dysponent Funduszu Sprawiedliwości, w dniu 15 listopada 2023 r. podjął decyzję o przyznaniu dotacji celowej wskazanej fundacji w ramach przebiegu IX otwartego konkursu ofert na powierzenie realizacji zadań ze środków Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, czyli Funduszu Sprawiedliwości, w zakresie przeciwdziałania przyczynom przestępczości na lata 2024–2026 oraz w dniu 28 listopada 2023 r., działając w imieniu ministra sprawiedliwości, dysponenta funduszu, zawarł umowę z Fundacją Profeto, pomimo tego że jako sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości w okresie od 3 listopada 2023 r. do 1 grudnia 2023 r. nie posiadał umocowania do wykonywania uprawnień dysponenta Funduszu Sprawiedliwości, w tym zaciągania zobowiązań w postaci zawarcia umowy o udzielenie dotacji celowej z Funduszu Sprawiedliwości – dokładnie taka sama sytuacja, jak opisywałem w przypadku relacjonowania czynu dziesiątego – w wyniku czego wyżej wymienionej fundacji przyznano na lata 2024–2026 środki w wysokości 4 509 333 zł.

I również podobna sytuacja – wypłatę przynajmniej pierwszej transzy dotacji obecny minister sprawiedliwości prokurator generalny wstrzymał decyzją w dniu 27 grudnia 2023 r. Nie muszę dodawać, że czyn ten jest kwalifikowany w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego z uwagi na uznanie, iż pan Marcin Romanowski mógł się go dopuścić w ramach działalności w zorganizowanej grupie przestępczej. Wspomniałem już, że opis tego czynu i zachowania te nie dotyczą Fundacji Profeto.pl – Sercański Sekretariat na rzecz Nowej Ewangelizacji w zakresie realizowania umowy dotyczącej budowy „Archipelagu – wyspy wolne od przemocy”, dlatego że akurat tego zdarzenia, tych zachowań dotyczy czyn szósty wniosku.

Przepraszam, chwileczkę, pomieszałem karty.

Mianowicie w okresie od co najmniej 17 lutego 2020 r. do dnia 11 grudnia 2023 r. w Warszawie, będąc funkcjonariuszem publicznym, zajmującym stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, działając w celu osiągnięcia korzyści

majątkowej i osobistej przez inne osoby w ramach ustalonego podziału ról, wspólnie i w porozumieniu z Michałem O., prezesem Fundacji Profeto.pl – Sercański Sekretariat na rzecz Nowej Ewangelizacji, oraz funkcjonariuszami publicznymi Ministerstwa Sprawiedliwości, to jest Urszulą D., dyrektorem Departamentu Funduszu Sprawiedliwości, Wojciechem Z., specjalistą Departamentu Funduszu Sprawiedliwości oraz naczelnikiem Wydziału Planowania, Analiz i Kontroli Departamentu Funduszu Sprawiedliwości, Marcinem M., głównym specjalistą Departamentu Funduszu Sprawiedliwości, Tomaszem M., naczelnikiem Wydziału Organizacji i Promocji Funduszu Sprawiedliwości oraz dyrektorem w późniejszym czasie Departamentu Funduszu Sprawiedliwości, innymi ustalonymi osobami zobowiązanymi na mocy wymienionych w opisie czynu przepisów do zajmowania się sprawami majątkowymi, a w tym do sprawowania nadzoru nad zarządzaniem, rozdysponowaniem i rozliczaniem rozdysponowanych środków finansowych pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości, działając na podstawie zarządzenia ministra sprawiedliwości, numer wskazany w opisie czynu, z dnia 20 stycznia 2020 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dyrektora generalnego urzędu, następnie kolejnego zarządzenia ministra sprawiedliwości wskazanego w opisie czynu zawartym we wniosku o uchylenie immunitetu panu Marcinowi Romanowskiemu, w ramach ogłoszonego w dniu 17 lutego 2020 r. LXXXII otwartego konkursu ofert na powierzenie realizacji zadań ze środków Funduszu Sprawiedliwości w zakresie wsparcia i rozwoju instytucjonalnego systemu pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem i świadkom poprzez utworzenie sieci pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem, typ placówki specjalistyczne, centra wsparcia, nie dopełnił obowiązku należytego dbania o środki publiczne będące w dyspozycji Funduszu Sprawiedliwości w ten sposób, że w dniu 15 kwietnia 2020 r., reprezentując ministra sprawiedliwości, zawarł z Fundacją Profeto.pl – Sercański Sekretariat na rzecz Nowej Ewangelizacji z ministrem sprawiedliwości, dysponentem funduszu, umowę przyznającą wskazanej fundacji na lata 2020–2024 środki w wysokości 43 343 119 zł, wiedząc, że Fundacja Profeto.pl nie spełnia warunków zawartych w ogłoszeniu o przeprowadzeniu wskazanego LXXXII otwartego konkursu ofert warunków zarówno formalnych, wobec braku w statucie fundacji wskazania celów obejmujących swoim zakresem wsparcie i rozwój instytucjonalnego systemu pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem i świadkom, co w myśl § 3 i § 4 ogłoszenia o konkursie wykluczało w ogóle możliwość przyjęcia oferty Fundacji Profeto, jak i warunków merytorycznych, wobec braku doświadczenia podmiotu w realizacji zadań związanych z pomocą osobom pokrzywdzonym, w tym związanych z prowadzeniem miejsc całodobowego pobytu, wskazaniem skali i zakresów dotychczas podejmowanych działań, potencjału kadrowego i zasobów lokalowych zapewniających właściwą realizację zaplanowanych działań do uzyskania dotacji z Funduszu Sprawiedliwości, wskutek czego w toku prac komisji wskazanego LXXXII otwartego konkursu ofert członkowie komisji w osobach Marcina M. i Wojciecha Z., uprzednio wskazani urzędnicy ministerstwa, Departamentu Funduszu Sprawiedliwości, poświadczyli nieprawdę w kartach oceny formalnej oferty, wskutek czego fundacja ta została dopuszczona do oceny merytorycznej oferty, po czym po zawyżeniu liczby punktów przyznanych fundacji do wysokości zapewniającej przyznanie dotacji, pomimo iż nie spełniała wymogów do jej otrzymania, a następnie wiedząc, że fundacja nie spełniała warunków formalnych i merytorycznych do uzyskania dotacji z Funduszu Sprawiedliwości, pan Marcin Romanowski podpisał z wyżej wymienioną fundacją aneksy do umowy z dnia 15 kwietnia 2020 r., na podstawie których zostało przyznane fundacji dodatkowe dofinansowanie, w Ministerstwie Sprawiedliwości nazywane potocznie dosypką do umowy.

I tak w dniu 11 stycznia 2022 r., reprezentując ministra sprawiedliwości jako dysponenta Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, zawarł z Fundacją Profeto aneks nr 4 do wskazanej umowy z 15 kwietnia 2020 r., przyznający wskazanej fundacji dodatkowe środki pieniężne w wysokości 16 mln zł, w dniu 30 listopada 2022 r. kolejny aneks nr 5, przyznający wskazanej fundacji celem realizacji umowy dodatkowe środki pieniężne w wysokości 12 655 592 zł, w dniu 17 maja 2023 r. kolejny aneks nr 6 do cytowanej umowy, przyznający wskazanej fundacji celem realizacji umowy

dodatkowe środki pieniężne w wysokości 26 885 514,75 zł, czym działał na szkodę interesu publicznego, wyrządzając szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości nie mniejszej niż 66 087467,75 zł, oraz na szkodę interesu prywatnego… skutkującego ograniczeniem dostępności środków z funduszu osobom skazanym.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale bardzo proszę, panowie. Tak, tak, panie pośle Gosek, ja uwierzę, że ktoś pana zaczepił. Tak, tak, znamy się od wczoraj.

Panie prokuratorze, bardzo proszę kontynuować.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

A zarzuconego czynu dopuścił się, działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Kowalski.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

To jest o czyn z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego.

Dyrektor departamentu Prokuratury Krajowej Katarzyna Kwiatkowska:

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, dwaj panowie posłowie grożą prokuratorom popełnieniem przestępstwa z art. 231. Chcę panom powiedzieć, że prokuratorzy to nie są ci, którzy byli za waszych czasów.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, czy pan prowadzi to posiedzenie Komisji i udziela głosu, czy każdy tutaj zabiera głos, jak chce?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani nie udzieliłem. To na pewno. Chciałem powiedzieć…

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Zgadzamy się, jest pani nielegalnie umocowanym prokuratorem, jak mówił pan prezydent.

Dyrektor departamentu Prokuratury Krajowej Katarzyna Kwiatkowska:

Jestem prokuratorem od 30 lat.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, proszę pani.

Dyrektor departamentu Prokuratury Krajowej Katarzyna Kwiatkowska:

Nie, proszę pana.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Jesteście tutaj, w mojej ocenie, nielegalnie, nie macie umocowania.

Dyrektor departamentu Prokuratury Krajowej Katarzyna Kwiatkowska:

…prawo do oceny.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Prokuratura Krajowa jest nielegalnie przejęta. Cokolwiek pani nie zrobi, trzy i pół roku minie szybciej. I będziemy oceniać również to posiedzenie pod kątem przekroczenia odpowiedzialności i uprawnień.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Niech pan nie straszy.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dwieście trzydzieści jeden, kropka. Tyle.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Póki co rozpatrujemy wniosek o uchylenie immunitetu panu Romanowskiemu.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem pani nerwowość. I ma pani prawo być nerwowa.

Dyrektor departamentu Prokuratury Krajowej Katarzyna Kwiatkowska:
Absolutnie nie jestem nerwowa.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
To panowie są nerwowi, mocno nerwowi.

Dyrektor departamentu Prokuratury Krajowej Katarzyna Kwiatkowska:
Pan jest nerwowy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Po kolei.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
Nie, proszę pani.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Na razie Romanowski. Bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
I to, że wy dzisiaj atakujecie posłów wymyślonymi zarzutami, będzie oceniane. Dziękuję. Proszę dalej mówić, bo to jest dobry materiał dowodowy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle, proszę, proszę przestać i proszę nie straszyć prokuratorów, bo ja słyszałem, jak pan mówił o zastosowaniu art. 231.

Bardzo proszę, panie prokuratorze. Pan poseł Romanowski i wniosek o uchylenie mu immunitetu.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:
Oczywiście. Kwestie związane z ewentualną odpowiedzialnością z art. 231 obecnych tutaj prokuratorów oczywiście na poprzednim posiedzeniu Komisji Regulaminowej były w tym przypadku już podnoszone w stosunku do już podejrzanego pana Wosia, dlatego że stosowne postanowienie zostało sporządzone. Tak to się toczy, że każdy ma prawo złożyć zawiadomienie o przestępstwie.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
Nie zostały mi przedstawione, więc nie mam tego statusu, panie prokuratorze.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:
I ono jest zawsze rozpoznawane.

A wracając do…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle, pana sprawy zakończyliśmy w Komisji Regulaminowej.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:
A wracając…

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
Informuję opinię publiczną, że pan prokurator używa niewłaściwego określenia.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Teraz głos ma pan prokurator.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:
Osobą podejrzaną staje się osoba, co do której sporządzono postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Nie musi być ogłoszone.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle, to ja prowadzę.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:
Podejrzanym.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Tak, na pewno. Pan będzie pouczał.

Panie prokuratorze, proszę kontynuować.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

A zarzuconego czynu dopuścił się, działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, żeby tutaj wrócić już do tematu, to jest o czyn z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 271 § 1 i 3 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 296 § 3 Kodeksu karnego oczywiście w związku z art. 11 § 2 Kodeksu karnego i w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego.

Padły tutaj przed chwilą głosy z sali, że jest to prawie skandal, że prokuratura czy neo-prokuratorzy, jak ich co poniektórzy nazywają, pozwalają sobie formułować zarzuty wobec pana Marcina Romanowskiego w oparciu o fikcyjne dowody. Medialnie jest to komentowane w ten sposób, że dowody te są fabrykowane, fałszowane, że Tomasz M. jest osobą, która została wprowadzona do ówczesnego Ministerstwa Sprawiedliwości na stanowisko kierownicze, żeby jako prowokator rejestrował rozmowy.

Otóż tak nie jest. W zasadzie to powiedzmy sobie, że słusznym by było, żeby jednak spoglądać na te kwestie pod kątem dowodów procesowych zgromadzonych w ramach ustawy – Kodeks postępowania karnego, a nie dowodów, które są przez niektóre osoby traktowane jako dowody w oparciu o doniesienia medialne, o anonimowe stwierdzenia zamieszczane w portalach społecznościowych. Natomiast jakie są dowody zebrane w śledztwie, wskazujące na to, że takie zarzuty w ocenie prokuratury pan Marcin Romanowski powinien usłyszeć, wskazujące na konieczność uchylenia immunitetu pan Marcinowi Romanowskiemu, konieczność uchylenia immunitetu chociażby nawet z uwagi na to, że prokurator na tym etapie, mając takie, a nie inne dowody, przesłuchując pana Marcina Romanowskiego w charakterze świadka, naruszałby jego prawo do obrony? Nieuchylenie immunitetu panu Marcinowi Romanowskiemu nie pozwala prokuratorowi zapytać pana Marcina Romanowskiego, jak było naprawdę, bo to są podejrzenia. Są to podejrzenia, które są formułowane w oparciu…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan prokurator ma głos. Panie pośle.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Dlaczego pan Grodzki nie miał prawa do obrony?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panowie.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Co z wnioskiem o immunitet pana Grodzkiego?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

250 osób pod odpowiedzialnością karną zeznało, że pan Grodzki…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Po to, żeby zostało w protokole, panie prokuratorze, dlaczego pan senator Grodzki nie otrzymał prawa do obrony.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Wchodzenie, proszę państwa, w dyskusję na ten temat skończyłoby się tym, żebyśmy tutaj musieli spędzić co najmniej kolejne dwa dni w tej sprawie.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale mamy czas.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Poza tym…

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Jest to bardzo ważna sprawa.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:
Poza tym my prowadzimy…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie prokuratorze, został pan zaproszony, żeby przedstawić…

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:
Dokładnie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
…sprawę pana posła Romanowskiego.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:
Ale dokładnie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panowie mają zamiar rozbić naszą debatę.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
Nikt nie ma zamiaru niczego rozbijać, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Bardzo proszę kontynuować wypowiedź.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
Proszę nie wprowadzać w błąd opinii publicznej.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
I nie zwracać uwagi na zaczepki.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:
Dziękuję, panie przewodniczący.

Pytania tego typu powinniście państwo kierować do prokuratorów, którzy nadzorują czy prowadzą konkretne śledztwa, tak jak wskazał pan przewodniczący. My przyszliśmy tutaj na państwa zaproszenie po to, żeby przedstawić wniosek o uchylenie immunitetu panu Marcinowi Romanowskiemu w zakresie podejmowanych przez niego działań w ramach wykonywania obowiązków ministra sprawiedliwości, dysponenta Funduszu Sprawiedliwości. I o tym jesteśmy w stanie mówić.

Natomiast proponowałbym jednak, żebyście państwo opierali się przy dokonywaniu oceny tego materiału, przy decyzjach w zakresie głosowania nad kwestią wniosku prokuratora krajowego o uchylenie immunitetu na dowodach, które są zebrane w sposób procesowy w oparciu o ustawę – Kodeks postępowania karnego.

Jakie to są dowody? W toku śledztwa prowadzonego od lutego tego roku podstawowym dowodem zebranym w sprawie są wyjaśnienia Tomasza M. Można by było się zastanawiać, czy wyjaśnienia Tomasza M. są prawdziwe, czy on nie chce czegoś ugrać, aczkolwiek wiadomo, obrona będzie twierdzić, że Tomasz M. kłamie. Prokurator obiektywnie podchodząc do tego tematu, będzie się starał to zweryfikować. Tomasz M. przedstawił na poparcie swoich wyjaśnień szereg dowodów o charakterze materialnym. Są to gromadzone przez niego przez okres kilku lat zapisy rozmów, są to zapisy korespondencji elektronicznej, są to materiały audio, nagrania. Trudno w tej sytuacji twierdzić, że wyjaśnienia Tomasza M. nie znajdują wsparcia i potwierdzenia w dowodach rzeczowych.

Oczywiście dowody rzeczowe są poddawane ekspertyzom. Na chwilę obecną zabezpieczone nośniki zostały poddane kolejnym ekspertyzom. Posiadamy już kopie binarne tych nośników. Oczywistą rzeczą jest, że prokurator nie może tak szybko przedstawić tych dowodów, jak na przykład czyniono to ostatnio w mediach, ponieważ samo zabezpieczenie procesowe danych na nośnikach, żeby potem nie było podważane, że dane na tych nośnikach były w jakiś sposób zmanipulowane, wymaga jednak czasu. W uzasadnieniu wniosku wskazano wprost jedną z rozmów odtworzonych, uzyskanych właśnie w sposób procesowy; odtworzonych, przeanalizowanych, która w pełni potwierdza wyjaśnienia Tomasza M.

W poszczególnych opisach czynów zawartych we wniosku wskazano konkretne treści korespondencji mailowej prowadzonej między czy panem Marcinem Romanow-

skim, czy panem Tomaszem M., czy panią Karoliną K., czy panią Patrycja O., czy panią Urszulą D. Owa korespondencja mailowa również jest zabezpieczona. Z tego typu dowodów materialnych wprost wynika, na obecnym etapie oczywiście, że wyjaśnienia Tomasza M. należy uznać za w pełni wiarygodne. Wyjaśnienia te, kontekst poszczególnych działań podejmowanych przez pana Marcina Romanowskiego również są poparte analizą szeregu dokumentacji ściągniętych z Ministerstwa Sprawiedliwości. Mam tutaj na myśli dokumentację w postaci ogłoszeń konkursowych i oczywiście dokumentów tym ogłoszeniom towarzyszącym, jak również dokumentację związaną z realizacją umowy zawartej z poszczególnymi podmiotami.

Dokumentacja ta również wskazuje – poza tym, że potwierdza wyjaśnienia Tomasza M. – na inne nieprawidłowości, które w powiązaniu na przykład z dokumentacją kadrową, że tak to skrótowo określę, nakazują panu Marcinowi Romanowskiemu przedstawić również zarzuty bądź to podejmowania decyzji pomimo braku uprawnień, zaciągania zobowiązań finansowych w imieniu Skarbu Państwa reprezentowanego przez ministra sprawiedliwości, dysponenta Funduszu Sprawiedliwości, jak też nakazują przedstawić zarzuty związane z naruszeniem obowiązku wyłączenia się od podejmowania decyzji, od nadzorowania wydatkowania, sposobu wydatkowania, sposobu rozliczania środków finansowych pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości w związku z łączeniem roli osoby, która te środki przydziela, z rolą osoby, która o te środki wnosi.

Tego typu sytuacje w ocenie prokuratury są w pełni udowodnione, chociażby nawet pomijając już kwestie wyjaśnień Tomasza M. czy wyjaśnień Piotra W., bo oczywiście też nie sprowadzamy się li tylko i wyłącznie do jednego osobowego źródła dowodowego. Osobowych źródeł dowodowych jest wiele, wiele więcej. Aczkolwiek uznajmy, że pośrednio dotyczą one pana Marcina Romanowskiego, dlatego nie są już tutaj powoływane. Dowody wskazują samoistnie na to, że takie zarzuty należałoby w przypadku uchylenia immunitetu panu posłowi przedstawić. Szczegółowo dowody zostały opisane w uzasadnieniu wniosku. Oczywiście nie będę ich teraz przytaczał, gdyż, tak jak powiedziałem na wstępie, jestem w trochę niezręcznej sytuacji, chcąc przedstawić dowody Wysokiej Komisji, a z drugiej strony nie mogąc zbyt wiele na temat owych dowodów, mając na myśli dobro prowadzonego postępowania przygotowawczego, przedstawić.

Chociaż powiedzmy sobie szczerze, sytuacja pana posła Marcina Romanowskiego z uwagi na pełnioną przez niego rolę posła, konieczność przeprowadzenia procedury związanej z uchyleniem immunitetu stawia go w bardzo korzystnej sytuacji w porównaniu na przykład z innymi podejrzanymi, którzy o zebranych dowodach dowiadują się dopiero na etapie przedstawienia zarzutów i uzasadnienia tych zarzutów.

Nawiązując w tym momencie, bo myślę, że to dobra chwila, do złożonego na wstępie posiedzenia Komisji wniosku o udostępnienie całości akt sprawy, prosiłbym także, żeby państwo podejmując w tym zakresie decyzję, mieli również na uwadze to, że ujawnienie na tym etapie całości materiałów sprawy, na okres przed półtora tygodnia, liczących łącznie 422 tomy, tak, nie mylę się, 422 tomy akt sprawy po 200 bądź więcej kart każdy tom, mogłoby naprawdę doprowadzić do utraty możliwości rzetelnego wyjaśnienia faktycznego przebiegu zdarzeń objętych tym postępowaniem. Oczywistą sytuacją jest, że jeżeli upublicznimy ten materiał, a udostępnienie materiału Wysokiej Komisji niestety z automatu będzie się wiązało z upublicznieniem materiału, to możemy stracić jakąkolwiek możliwość albo co najmniej mieć bardzo utrudnioną możliwość rzetelnego wyjaśnienia okoliczności sprawy. Jeżeli już jestem przy tym…

Poseł Anna Paluch (PiS):

W przypadku pana Staruchowicza też było rzetelne dochodzenie?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Szanowni państwo, prokurator zbiera dowody.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie prokuratorze, proszę nie odpowiadać na zaczepki.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

I przedstawia dowody sądowi. A sąd jest od tego, żeby zdecydować, czy ktoś jest winny, czy ktoś jest niewinny. Tak samo jak w przypadku pana Staruchowicza, jeżeli Wysoka Komisja uchyli immunitet panu Romanowskiemu, pan Romanowski również będzie miał możliwość wykazania swojej niewinności przed sądem.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan ma obowiązek przedstawić wszystko na korzyść i niekorzyść z ustawy o prokuraturze.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Zasady postępowania karnego. To jest pana obowiązek, a pan mówi, że będzie pan ścigał. Pan ma udowodnić winę, a nie ktoś ma udowodnić niewinność.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Prokuratura stawiając zarzuty, dysponuje mocnym materiałem dowodowym.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

W sytuacji jeżeli pan Marcin Romanowski będzie twierdził, iż nie popełnił zarzucanych czynów, to z automatu będzie dowodził swojej niewinności.

Poseł Anna Paluch (PiS):

To wy macie udowodnić przekroczenie prawa.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Przechodząc do kwestii związanej z obawą o prawidłowy tok prowadzonego śledztwa, w zasadzie mógłbym się odnieść także do kwestii wniosku o zatrzymanie pana posła i kwestii konieczności wyrażenia przez Komisję, przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na jego tymczasowe aresztowanie.

Okoliczności wskazane we wniosku, w szczególności związane z działalnością w zorganizowanej grupie przestępczej, w szczególności związane z obawą matactwa, która została wykazana we wniosku, w szczególności związane z realną obawą w sytuacji uznania pana Marcina Romanowskiego przez sąd za winnego popełnienia zarzuconych mu czynów, realnego surowego wymiaru kary, chociażby wynikającego z faktu, iż przy zastosowaniu kwalifikacji z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, a związanego właśnie z działalnością w zorganizowanej grupie przestępczej, osoba oskarżona o takie przestępstwa i uznana winnym odpowiada jak multirecydywista, czyli recydywista wielokrotny skazany z definicji w art. 64 § 2 Kodeksu karnego…

Pojęcie rozstrzelania, panie pośle, nie jest znane prawu.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie podsłuchuje.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Co skutkuje w myśl przyjętego orzecznictwa i ugruntowanego orzecznictwa samo w sobie obawą o to, że pan Marcin Romanowski będzie podejmował kroki mające na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej, kroki polegające na tworzeniu fałszywych dowodów, na tworzeniu sobie alibi, na wpływaniu na osobowe źródła dowodowe, czego przykłady już w ramach tego postępowania… Chociażby nawet związane z próbą uniemożliwienia przeprowadzenia kontroli budżetowej przez Najwyższą Izbę Kontroli i jego stawiennictwem w charakterze świadka czy próby związane z przyjęciem, ustaleniem z innymi osobami już podejrzanymi w śledztwie bądź też osobami, które mogą takie zarzuty w śledztwie usłyszeć, linii obrony.

Te wszystkie okoliczności, niestety, ale wskazują na to, że niezastosowanie wobec pana Marcina Romanowskiego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania nie zapewni prawidłowego przebiegu postępowania. Oczywistą kwestią jest,

że wniosek o uchylenie immunitetu złożony na obecnym etapie w oparciu o aktualnie zebrane dowody, ich wymowę musi obejmować także kwestię związaną z wnioskiem o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie pana Marcina Romanowskiego. Nie jest to oczywiście z automatu decyzja, że taki wniosek zostanie skierowany, albowiem zgodnie z Kodeksem postępowania karnego prokurator decyzję w przedmiocie środków zapobiegawczych podejmuje dopiero po przeprowadzeniu czynności, ogłoszeniu zarzutu i przesłuchaniu podejrzanego w sprawie.

Natomiast na obecnym etapie również wniosek o tymczasowe aresztowanie musiał zostać sformułowany. Prokuratura nie dysponuje żadnymi informacjami, żeby w tym zakresie istniały przeciwwskazania do stosowania środka zapobiegawczego o charakterze izolacyjnym, wskazane w art. 259 § 1 Kodeksu postępowania karnego.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Jedzenie będzie dostawał i picie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Oczywiście wniosek o uchylenie immunitetu liczy łącznie 66 stron. Ja nie byłem w stanie na tyle szczegółowo się wypowiedzieć w zakresie tego wniosku, natomiast pozwolę sobie go w całej rozciągłości poprzeć.

Wnoszę o podjęcie właściwych decyzji przez panie posłanki i panów posłów. Natomiast z uwagi na to, że we wniosku, w jego uzasadnieniu nie została rozwinięta kwestia kumulatywnej kwalifikacji prawnej art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego w związku z art. 296 § 3 Kodeksu karnego, zgodnie z tym, co na wstępie pozwoliłem sobie zasygnalizować, poproszę kolegę, żeby pokrótce wskazał na obowiązujące w tym zakresie orzecznictwo. Chociaż powiedzmy sobie szczerze, szanowni państwo, art 231 § 2 Kodeksu karnego jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 10, art. 296 § 3 Kodeksu karnego również jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 10.

W związku z tym, czy sąd rozpoznając sprawę pana Marcina Romanowskiego, uzna, że wystarczającą jest kwalifikację z art. 231 § 2 Kodeksu karnego jako typowe przestępstwo urzędnicze, czy uzna, że powinno to chociażby nawet z uwagi na wyrządzanie Skarbowi Państwa wielkiej szkody, szkody w wielkich rozmiarach, również zostać zakwalifikowane w zbiegu z art. 296 § 3 Kodeksu karnego – praktycznie nie ma to specjalnie żadnego znaczenia. Zagrożenie karą do lat 10 oczywiście spełnia wymóg przesłanki samoistnego zastosowania tymczasowego aresztowania wskazanej w art. 258 § 2 Kodeksu karnego, gdzie wskazano, iż wystarczającym jest, żeby kara opiewała na 8 lat pozbawienia wolności. Tu mamy do czynienia z karą 10 lat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Jak zrozumiałem, pan prokurator Andrzej Tokarski. Bardzo proszę.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Jeżeli moglibyśmy poprosić. Dziękuję.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Płocku Andrzej Tokarski:

Jeżeli można, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najmniej frapująca część przedstawienia wniosku, czyli dotycząca kwalifikowania czynów, które zostały czy mają zostać przedstawione panu posłowi Marcinowi Romanowskiemu.

Wysoki Sądzie… Wysoka Komisjo, przepraszam, oczywiście wynika to z tego, że większość swojego życia spędziłem na sali sądowej, a nie na sali posiedzeń sejmowych. Więc Wysoka Komisjo, oczywiście kwestia zastosowanej kumulatywnej kwalifikacji prawnej i możliwości przypisania sprawstwa i winy z art. 231 § 1 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 296 § 3 Kodeksu karnego to nie jest konstrukcja, którą wymyślił zespół śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej na potrzeby sprawy, którą od kilku miesięcy prowadzi.

Wysoka Komisjo, jednym z głównych zadań postępowania karnego jest ustalenie, czy czyn popełniono oraz czy czyn stanowi przestępstwo. Jednocześnie zgromadzone dowody, o których powiedział mój szanowny przedmówca, bardzo obszerne, w ponad

400 tomach akt sprawy na dzień dzisiejszy, a powtarzam i chciałbym przypomnieć, że sprawa jest prowadzona dopiero od kilku miesięcy, Wysoka Komisjo, dowody te pozwalają, pozwalały już kilka miesięcy temu, natomiast aktualnie pozwalają w stosunku do posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Marcina Romanowskiego na sformułowanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów w wyniku tego, że organ procesowy dokonał subsumpcji prawnej ustalonego już na ten moment stanu faktycznego.

Zgodnie z przyjętym przez organ procesowy, przez prokuraturę stanowiskiem wszystkie zachowania, wszystkie czyny, które są opisane we wniosku, a które wynikają z materiału dowodowego, który został zgromadzony w tym postępowaniu, konglomerat zachowań, wszystkie poszczególne zachowania dotyczące, mówiąc już potocznie, w skrócie, żeby zrozumieli oglądający nas w mediach, mówiąc skrótowo, ustawianie konkursów…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę trzymać nerwy na postronkach.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Płocku Andrzej Tokarski:

Proszę mi dać pozwolić dokończyć swoją myśl, żeby była… Państwo posłowie nie… A więc ustalony stan faktyczny w tej sprawie…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek, akurat w pana przypadku uwagi o fryzjerze chyba nie są na miejscu.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Płocku Andrzej Tokarski:

Pan poseł Gosek chyba zazdrości mi fryzury. Dobrze. Więc…

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Fryzury może i tak, ale na tym poprzestanę.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Płocku Andrzej Tokarski:

Dobrze. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, ustalony stan faktyczny, jak już powiedziałem, na podstawie szerokiego materiału dowodowego, mocnego i w mojej ocenie druzgocącego… To jest materiał dowodowy bardzo mocny, to nie jest materiał dowodowy, który opiera się na poszlakach.

To jest materiał dowodowy bezpośredni, można tak powiedzieć, z pierwszej ręki, od osoby, która w szczególności była w samym centrum wydarzeń, które później relacjonuje i które mają swoje bezpośrednie odzwierciedlenie, jak powiedział mój przedmówca, w pozostałym materiałem dowodowym, w mailach, w korespondencji elektronicznej, w zapisach, w dokumentach.

Ale wracam do kwalifikacji prawnej, gdyż to było przedmiotem wcześniejszych uwag, zresztą to jest przedmiotem też zarzutów obrońców, którzy już na tym etapie postępowania występują, odnośnie do możliwości zastosowania kumulatywnej kwalifikacji prawnej i możliwości przypisania sprawstwa i winy z art. 296 § 3 Kodeksu karnego. Wysoka Komisjo, stan faktyczny w tej sprawie można ocenić jako precedensowy. Może nie jestem prokuratorem od 30 lat, jak szanowna przedmówczyni, ale od około 15, ja nie wypominam wieku, tylko chciałbym podkreślić doświadczenie.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Mówimy o doświadczeniu zawodowym, szanowni państwo.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Płocku Andrzej Tokarski:

Doświadczenie zawodowe jest bardzo istotne z punktu widzenia prowadzenia tego typu postępowań.

Jeszcze jedno słowo. A więc, Wysoka Komisjo, możliwość zastosowania art. 296 w zbiegu z art. 231 jest wprost opisana i nie jest jednoznacznie kwestionowana, jest wprost opisana w szeregu komentarzy i orzecznictwie zarówno sądu na poziomie Sądu Najwyższego, jak i sądu apelacyjnego. Mogę wskazać na…

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Szanowni państwo, tak jak kolega powiedział, odsyłamy do szerokiego orzecznictwa.

Przepraszam tych z państwa, którzy chcieli posłuchać naszego stanowiska, natomiast wobec tego typu zachowań co poniektórych uczestniczących w posiedzeniu Komi-

sji ja bardzo przepraszam, ale nie będziemy kontynuować wypowiedzi w tym zakresie. Dziękujemy. Możemy zakończyć swoją wypowiedź. Tego nam nikt nie jest w stanie zabronić. Dziękujemy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pani prokurator, czy jeszcze? Dziękuję uprzejmie.

Wysoka Komisjo, pan poseł Marcin Romanowski w trybie art. 136 regulaminu Sejmu ustanowił swojego obrońcę spośród posłów, którym jest pan poseł Marcin Warchoł. Panie pośle, czy chciałby pan zabrać głos? Teraz procedura przewiduje pana wypowiedź. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, gdyby George Orwell żył w tych czasach, nie musiałby fantazjować, tak jak w książce *Rok 1984*, gdzie ministerstwo prawdy fałszowało informacje, a ministerstwo pokoju prowadziło wojny. Wystarczyłoby, żeby posłuchał tutaj państwa prokuratorów, ponieważ to domniemanie niewinności obowiązuje w Polsce, a nie domniemanie winy. Art. 42 ust. 3 konstytucji wskazuje jasno, i to jest powszechnie przyjęta norma cywilizacyjna wręcz na całym świecie, że każdego uważa się za niewinnego, dopóty, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem. A w tym wypadku mamy do czynienia z tym, co pan prokurator powiedział przed chwilą, że będzie wykazywał swoją niewinność przed sądem, a rolą prokuratora jest jedynie chyba znalezienie okoliczności na niekorzyść.

Otóż nie, panie prokuratorze, zgodnie z art. 4 Kodeksu postępowania karnego prokurator, jako rzecznik interesu społecznego, jest zobowiązany do badania okoliczności na korzyść i na niekorzyść, jest związany zasadą obiektywizmu, a nie zasadą „dajcie mi człowieka, a znajdzie się paragraf". Proszę państwa, Andrzej Wyszyński mógłby napisać dalszą część swoich publikacji, gdyby państwa posłuchał. Właśnie to jest ten człowiek z okresu stalinowskiego, który jest autorem tezy, że nie ma domniemania niewinności, jest domniemanie winy, „dajcie mi człowieka, a znajdzie się paragraf". Proszę państwa, stawianie zarzutów po to, żeby zapewnić prawo do obrony. Proszę państwa, tego typu rzeczy tutaj słyszeliśmy.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS) – spoza składu Komisji:

Tylko za Platformy może się zdarzyć.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:

Takie historie. Albo że oskarżony jest od tego, żeby wykazywać swoją niewinność. Nie, to państwo jest od tego, żeby wykazać mu winę. Jest niewinny dopóty, dopóki nie wykaże się mu winy. Może milczeć, nie musi nic mówić – zasada *nemo se ipsum accusare tenetur* – dopóty, dopóki państwo nie wykażecie mu winy.

Teraz dla wszystkich państwa i oglądających, i tutaj obecnych chciałbym od tego rozpocząć, żeby pokazać, czym ten wniosek tak naprawdę się charakteryzuje. Właśnie wniosek ten charakteryzuje się skrajną, po pierwsze, niesprawiedliwością, skrajną stronniczością, i to w wielu punktach.

Rozpocznę od pierwszego. Państwo raczyliście wspomnieć o pierwszym zarzucie dotyczącym czynności, gdzie pan minister nie zachował się w sposób bezstronny, do czego obliguje go ustawa o urzędnikach państwowych. Otóż drodzy państwo, ustawa o urzędnikach państwowych, pracownikach urzędów państwowych dokładnie w art. 3 wskazuje, że urzędnikiem państwowym jest ten, kto odbył aplikację administracyjną.

Państwo mylicie w tym wypadku rolę ministra, którego rola jest regulowana ustawą o Radzie Ministrów, podobnie jak wiceministra, sekretarza czy podsekretarza stanu, z rolą urzędnika państwowego. Nikt z nas tutaj obecnych, wiceministrów, zdaje się, nie odbył aplikacji administracyjnej, czego wymaga ustawa o urzędnikach państwowych. I na tym to właśnie polega. Po pierwsze, jego rola w tym wypadku absolutnie nie była rolą urzędnika państwowego. Był wiceministrem, do którego stosowała się tak zwana erka, czyli ustawa o Radzie Ministrów.

A więc proszę państwa, debatujemy o kwestiach fundamentalnych właściwego stosowania prawa. I jeszcze raz podkreślam, dajcie mi człowieka, a znajdzie się paragraf, tylko że w tym wypadku ten paragraf źle dobraliście, bo to nie ta ustawa.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Akurat w pana ustach w to wierzę.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Bo to nie ta ustawa, proszę państwa.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
Proszę się nie wypowiadać, nie przeszkadzać obrońcy. W jakim trybie? Jakie to jest prowadzenie obrad?

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Pan nie jest prawnikiem.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
To jest skandaliczne, co pan robi, panie przewodniczący. Pan udziela głosu, a nie recenzuje.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Nie udzieliłem panu głosu.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Pan nie jest prawnikiem, więc niech pan posłucha.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Czy mogę kontynuować?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Tak.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Pan profesor prawa się wypowiada, a pan nie jest prawnikiem, więc niech pan posłucha pana profesora.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Proszę państwa, druga kwestia.

Gdyby chcieć stosować ustawę o urzędnikach państwowych do pana wiceministra Marcina Romanowskiego, musielibyśmy wymagać od niego również apolityczności. Byłaby to pierwsza w historii sytuacja, kiedy minister ma być apolityczny. Więc może w takim razie my tutaj wszyscy, którzy siedzimy, nie jesteśmy politykami, tylko mamy być urzędnikami państwowymi. Jak można realizować zadania, jak Rada Ministrów może realizować zadania, jeżeli ma być w swoich działaniach apolityczna? Wybaczcie mi państwo. Wytłumaczcie mi, jak Rada Ministrów ma być apolityczna.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
Interes publiczny to jest interes partii.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Druga kwestia.

Proszę państwa, zgodnie z art. 231 trzeba wykazać przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, tymczasem państwo robicie zorganizowaną grupę przestępczą, wskazujecie na obowiązki jako na nadzór nad Funduszem Sprawiedliwości. Owszem nadzór był, ale konkretnie, które obowiązki zostały naruszone? Nie wystarczy wskazać globalnie, że naruszone zostały zasady nadzoru. Może państwu przytoczę tylko dwa przykłady z ostatniego orzecznictwa, gdzie Sąd Najwyższy zajmował się właśnie przekroczeniem uprawnień i niedopełnieniem obowiązków.

Jeden z nich dotyczył pijanego sędziego wydającego wyroki. Wiecie państwo, co Sąd Najwyższy powiedział? Nie stosuje się do niego art. 231. Dlaczego? Ponieważ nie ma prze-

pisu, który by zakazywał sędziemu w stanie nietrzeźwości wydawania wyroków. Do tego stopnia.

Zgadza się pan prokurator, bardzo dziękuję.

No więc właśnie, Sąd Najwyższy w tym judykacie wyraźnie wskazał na potrzebę pokazania źródła uprawnienia i źródła obowiązku. Tutaj tego nie ma, niestety, panie prokuratorze, nie ma. Szukałem, ale nie znalazłem. Może nas pan prokurator oświeci.

Druga sprawa. Proszę państwa, zaniechanie lub przekroczenie obowiązków, niedopełnienie obowiązków, przekroczenie uprawnień musi być związane z systemem imperium danego funkcjonariusza publicznego. Przykład. Jeżeli urzędnik pobije namolnego interesanta, to również nie będzie art. 231. Jeżeli nauczyciel zgwałci uczennicę, również nie będzie art. 231. Państwo doskonale wiecie. Dlaczego? Bo trzeba wykazać związek między tymi uprawnieniami i obowiązkami a rolą konkretnie wiceministra Romanowskiego w funduszu. Jaka to była rola? Proszę państwa, wydatkowanie pieniędzy. Fundusz nie został stworzony do innych celów aniżeli do celów wydatkowania. Jest to tak zwany fundusz donacyjny. W ramach swojej działalności, drodzy państwo, żeby też wszyscy telewidzowie wiedzieli, fundusz podpisał dziesiątki tysięcy umów przez wiele lat, pomógł prawie pół miliona osób. Ponad 250 tys. osób skorzystało z Funduszu Sprawiedliwości, w tym około 30 tys. ofiar przemocy domowej. Są to dziesiątki tysięcy zawartych umów.

Tymczasem my zajmujemy się, drodzy państwo, dziesięcioma umowami, zdaje się, wśród tych zarzutów, dziesięcioma umowami, które stanowią promil działalności funduszu. A wy robicie z tego zorganizowaną grupę przestępczą, do której potrzeba przede wszystkim z góry powziętego zamiaru, planu działania, tajności, konfidencjonalności, podziału ról, czyli zaplanowanego z góry planu, po to żeby popełniać przestępstwa. Jakie? Dowolne. Zorganizowana grupa to nie jest luźny związek osób, to nie jest nawet związek osób charakteryzujących się cechami przynależności do jakiegoś stowarzyszenia czy relacjami koleżeńskimi. To jest z góry zaplanowane, to jest coś więcej niż działanie wspólnie i w porozumieniu.

Pewnie państwo doskonale to wiecie, a mimo tego robicie z tego zorganizowaną grupę przestępczą w sytuacji, gdy również wiecie, że praktyka pokazała, jak bardzo te zarzuty są później nietrafione na etapie postępowania przed sądem. Nawet powiem więcej. Zarzuty te są celowo postawione w opinii obrony po to, żeby uzasadnić właśnie areszt. Jednym z ostatnich przykładów tego typu historii była sprawa SK Banku, gdzie rzeczywiście zarzuty zorganizowanej grupy przestępczej zostały z czasem umorzone, ponieważ właśnie brakowało cech wymaganych przez art. 258 Kodeksu karnego, mimo że chodziło tam o przyznawanie kredytów, pożyczek, była pewna struktura gospodarcza, była struktura organizacyjna w ramach banku, ale mimo to prokuratura jednak umorzyła, ponieważ stwierdziła, że absolutnie nie jest to wystarczające do tego, żeby spełnić wymogi ustawowe.

A więc drodzy państwo, fundusz celowy, który pomógł setkom tysięcy osób, waszym zdaniem był zorganizowaną grupą przestępczą, fundusz, który miał postawy prawne do swojego działania. Drodzy państwo, zajmujemy się tematem, który tak naprawdę zupełnie nie jest do tego, żeby tutaj poświęcać mu chociaż chwilę czasu. Art. 43 Kodeksu karnego wykonawczego jasno wskazuje, że Fundusz Sprawiedliwości w jednym ze swoich celów ma zapobieganie przestępczości, zapobieganie przyczynom przestępczości. A jeżeli środki są wydatkowane niezgodnie z przeznaczeniem, to wtedy osoba zwraca środki.

Czy jakakolwiek złotówka z tego, co państwo słyszeliście, została zdefraudowana? Czy słyszeliście państwo o jakiejkolwiek sprzeniewierzonej sumie pieniędzy z ust pana prokuratora? Nie. Ani złotówka nie została zdefraudowana. Mało tego, obecny tu pan minister Romanowski rozwiązał wiele umów z podmiotami, które wykorzystywały środki niezgodnie z przeznaczeniem, do czego był zobowiązany zgodnie art. 43 § 17 Kodeksu karnego wykonawczego.

Gdybyśmy rzeczywiście chcieli postawić zarzuty defraudacji, sprzeniewierzenia, to oczywiście byłaby zupełnie inna sytuacja. Tymczasem zajmujemy się wyłącznie tym, że nie został kupiony samochód taki, jaki powinien być kupiony. A jaki powinien być kupiony?

No właśnie, tu pan poseł słusznie radzi.

Natomiast, proszę państwa, nie mamy do czynienia ze sprzeniewierzeniem pieniędzy, nie mamy do czynienia z defraudacją środków. Wtedy byłoby sprzeniewierzone, gdyby pieniądze na wypłaty przykładowo dla pracowników zostały przeznaczone na zakup 70 telewizorów. Nie mamy do czynienia z taką sytuacją. Pieniądze musiały być wydane i pan minister był zobowiązany do ich wydania. Gdyby ich nie wydawał, wtedy nie dopełniłby obowiązków. Jest to fundusz donacyjny, fundusz celowy. Zobaczcie państwo na jego cele. Jest tam edukacja, jest tam oświata, jest tam pokazywanie właściwych postaw zapobiegających przyczynom przestępczości. Przeczytajmy o celach funduszu.

I kolejna kwestia. Drodzy państwo, o jakiej szkodzie możemy mówić w sytuacji, w której środki musiały być wydane, zostały wydane, są spożytkowane i nie jesteście państwo w stanie wykazać żadnej kwoty, która zostałaby zdefraudowana? Dotyczy to tak samo działań na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Tutaj państwo napisaliście, że podmioty uprawnione do korzystania z funduszu nie dostały środków. No niesamowite. To tak jakby stawiać zarzut temu, który otrzymał w sposób nienależyty środki z Funduszu Alimentacyjnego, wyłudził te środki, dlatego że ktoś inny, kto był uprawniony do środków z Funduszu Alimentacyjnego nie otrzymał ich. Pytanie kto. Pytanie. Nie wskazaliście ani jednej osoby, która ubiegała się o środki, a ich nie dostała, ani jednej osoby. Gdzie tu jest naruszenie interesu publicznego lub prywatnego? Czyj interes prywatny został naruszony? Jakiej osoby, jakiego stowarzyszenia, jakiej fundacji? Nie można mówić, że nie dostał ten, kto powinien. Ale kto powinien dostać? To pokażcie w takim razie.

Proszę państwa, chcecie zabezpieczyć tok postępowania. Przejdę do zarzutów procesowych. Zabezpieczać tok postępowania można wtedy, jeżeli jest co zabezpieczać. A w sytuacji, gdy Tomasz Mraz tok postępowania regularnie destabilizuje, licząc tutaj na jakieś przywileje, których i tak nie otrzyma, bo wszyscy wiemy, znamy brzmienie odpowiednich przepisów Kodeksu karnego, że i tak przywilejów nie otrzyma, nie będę mówił w gronie profesjonalistów, że być może to, czym go łudzicie, są to jego złudne nadzieje…

Ale wróćmy już do rzeczy. Proszę państwa, destabilizuje regularnie tok śledztwa. Materiały są ujawniane w przestrzeni publicznej, media publikują informacje, które powinny być informacjami tajnymi. Co w takim razie mamy zabezpieczać? Wniosek o tymczasowe aresztowanie powinien być skierowany wobec pana Tomasza Mraza, który jest w tym momencie naczelnym destabilizatorem procesu karnego. To po pierwsze.

Po drugie, pan prokurator raczył wspomnieć o surowości grożącej kary oraz o domniemaniach, które miałyby jakoby wynikać z przyjętej kwalifikacji prawnej. Panie prokuratorze, zacytuję Sąd Apelacyjny w Katowicach, postanowienie z 19 sierpnia 2009 r.: „Z samego faktu zagrożenia surową karą, nawet jeśli zarzut dotyczy zbrodni zabójstwa, nie można wysnuwać wniosku, że podejrzany będzie nakłaniał inne osoby do składania fałszywych zeznań lub wyjaśnień". Przytoczę inne orzeczenie: „Obawa utrudniania postępowania musi być uzasadniona. Wykluczona jest tu jakakolwiek hipotetyczność rozumiana w postaci przypuszczeń".

A czym wy się posługujecie? Przypuszczeniami, o jakimś manualu piszecie, że coś ktoś miał przygotowywać, ktoś coś miał przygotowywać na wypadek, gdyby doszło do stawiania zarzutów. Czyli rozumiem, że ja jako profesor prawa powinienem mieć zarzuty za to, że uczę moich studentów uprawnień procesowych, jakie podejrzany ma w postępowaniu. No dokładnie tak. Proszę państwa, hipoteza, która tkwi w tym wniosku, jest absurdalna. Miałby utrudniać postępowanie, ponieważ, zresztą padło to z ust pana prokuratora, były prowadzone rozmowy między osobami zainteresowanymi w ramach Funduszu Sprawiedliwości, co by było gdyby. Co by było gdyby, to można sobie w ten sposób opowiadać u cioci na imieninach, ale nie w piśmie procesowym.

Proszę państwa, wiedza na temat uprawnień procesowych podejrzanego jest podstawową wiedzą, którą każdy powinien dysponować, każdy obywatel tak naprawdę, a na pewno osoby, które są w kręgu osób, wobec których prokuratura zgłasza konkretne zainteresowanie. Dlatego obawa matactwa musi być uzasadniona konkretami, a nie hipotezami, nie domniemaniami, nie domysłami czy spekulacjami. Obawa matactwa musi być realna, powiada nam Sąd Najwyższy w postanowieniu z 10 czerwca 2008 r., musi być realna i musi wynikać z określonych działań podejrzanego ukierunkowanych

na utrudnianie postępowania przygotowawczego, zaś, i tu cytuję, „surowość grożącej kary wypływa nie tylko z trafnie postawionego zarzutu, ale rzeczywiście musi taka kara grozić podejrzanemu i podejrzany musi podejmować realne działania, które mogą destabilizować tok postępowania”.

Tymczasem pan poseł Romanowski zgłosił chęć poddania się wszystkim czynnościom procesowym. Przecież państwo dysponujecie pismem pana posła Romanowskiego, że stawi się na każde wasze wezwanie, nie będzie mataczył, nie będzie uciekał, nie będzie się ukrywał. Prowadzi swoją działalność polityczną, i to bardzo aktywną. Może tego się boicie, że pan minister był wielokrotnie zawiadamiającym o popełnieniu przestępstwa, chociażby o ataku na prokuraturę czy ataku na media na przykład; bronił w wielu innych wypadkach, na przykład właśnie obronił atakowanych chrześcijan. Dokładnie. Tak że wielokrotnie kierował zawiadomienia do prokuratury. Może to jest w takim razie chęć odwetu za jego aktywność polityczną.

Kończąc już wskazania orzecznictwa, podam jeszcze jedno orzeczenie akurat Sądu Okręgowego w Łodzi, który wskazał, że „sam zarzut popełnienia zbrodni lub występku zagrożonego w sankcji przepisu typizującego czyn zabroniony karą pozbawienia wolności co najmniej 8 lat nie stanowi, podkreślam, nie stanowi odrębnej samodzielnej podstawy stosowania środka zapobiegawczego”, IV K 191/07.

Drodzy państwo, jest to orzecznictwo sądów powszechnych, więc narażacie się na śmieszność, idąc do sądu z wnioskiem, w którym wskazujecie surowość grożącej kary jako wyłączną przesłankę zastosowania aresztu, jak też wskazujecie obawę matactwa – hipotetyczną, spekulatywną, opartą na niczym niepopartych domysłach.

Drodzy państwo, kończąc już, chciałbym zwrócić się do wszystkich państwa tutaj obecnych o należytą rozwagę. Chciałbym się zwrócić o należytą rozwagę w kontekście tego, czym się dzisiaj zajmujemy. Decydujemy nie tylko w sprawie pana posła Romanowskiego, decydujemy o czymś więcej, proszę państwa. Decydujemy o tym, czy w tej konkretnej sytuacji wracamy do czasów najbardziej ponurych, do czasów, które wszyscy cieszyliśmy się, świętowaliśmy, że już się skończyły. Tymczasem wy swoją działalnością, tymi wnioskami przypominacie najczarniejsze karty polskiego sądownictwa, polskiego wymiaru sprawiedliwości. Niestety zostanie to zapisane, to się utrwala, zostanie to zapisane i spotka się to z reakcją, nie pozostanie bez konsekwencji. A tezy o domniemaniu winy i wiele innych, które tutaj dzisiaj padły, na pewno w przyszłości będą doskonałym materiałem procesowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do dyskusji. Otwieram dyskusję.

Powoli, chciałem przypomnieć, że zwyczajem nie tylko tej Komisji jest następująca kolejność. Pierwsi zabierają głos członkowie Komisji, później posłowie spoza składu Komisji. Ale tak jak obiecałem… Pan poseł Uruski trochę za wcześnie złożył wniosek formalny tożsamy z wnioskiem pana posła Romanowskiego, który został przesłany do sekretariatu Komisji pisemnie, podobnie jak pana wniosek, panie pośle.

Czy ktoś… Wniosek został wcześniej odczytany. Oba wnioski zostały dostarczone wszystkim członkom Komisji. Czy ktoś w tej sprawie chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Smoliński, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym poprzeć wnioski zarówno osoby objętej wnioskiem, jak i pana posła Uruskiego, jak też odnieść się jednocześnie do stwierdzenia pana prokuratora, który już w czasie swojej prezentacji częściowo odniósł się do wniosku. Stwierdził, że udostępnienie akt Komisji jest z automatu upublicznieniem akt sprawy.

Panie prokuratorze, to całkowicie bezpodstawne, już nie chcę się gorzej wyrażać, podejrzenie. Komisja nie pierwszy raz prowadzi takie postępowania. Mieliśmy ostatnio przypadek związany z pozbawieniem immunitetu pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia. Komisja zgodziła się na to, żeby uzupełnić akta o akta sprawy przed sądem, o akta prokuratury. Prokuratura udostępniła akta w formie niejawnej,

nawet ich nie przesłała do Sejmu. Były z tym problemy, ale generalnie poradziliśmy sobie. I posłowie, którzy chcieli, mieli prawo zapoznać się w siedzibie Prokuratury Krajowej w całkowicie bezpiecznej formie. Nie można było robić żadnych zdjęć, można było zrobić notatkę.

Jesteśmy zobowiązani do zachowania tajemnicy tak samo jak każdy inny, który ma możliwość zapoznania się z takimi dokumentami. I mogę stwierdzić, że po zapoznaniu się przez posłów z aktami na zewnątrz wynikło mniej dokumentów czy informacji z tamtego postępowania, niż teraz wynika z postępowania, które państwo prowadzicie. Wycieka więcej informacji niż tych, które mogłyby wyciekną, a jednak nie wyciekły. Do przestrzeni publicznej nie wyciekły żadne informacje z informacji, które posłowie członkowie Komisji uzyskali, zapoznając się z aktami na miejscu w prokuraturze. Mogą one być też przekazane do Sejmu, są odpowiednie pomieszczenia niejawne, gdzie nie można wchodzić z żadnymi urządzeniami, żeby dokumentować dokumenty czy akta. Ich wielkość nie ma znaczenia. W Komisji są też prawnicy, którzy mają umiejętność czytania akt prokuratorskich czy akt sądowych. A więc co do tego nie ma obawy.

I tutaj mój apel do państwa posłów, żebyście zgodzili się na to, dlatego że rzeczywiście zarzuty są poważne. Możemy je różnie oceniać. Za chwilę będzie debata na ten temat. Natomiast uważam, że powinniśmy. Jest to sprawa bardzo poważna. Ja nie pamiętam, kiedy ostatnio był wniosek o to, żeby Sejm wyraził zgodę na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła. A więc jest to dodatkowy argument do tego, że powinniśmy się zapoznać z całością akt. Rzeczywiście są tam rzeczy, o których pan nie mógł wspomnieć, o czym zresztą pan mówił, i które mogłyby nas przekonać do tego, że rzeczywiście jest argumentacja zarówno za jednym, jak i za drugim wnioskiem, ponieważ są dwa wnioski, żeby przekonać posłów, a następnie cały Sejm co do tego, że wnioski te zasługują na uwzględnienie.

Na dzisiaj uważam, że dokumentacja, którą państwo przedstawiliście, nie zasługuje na uwzględnienie z powodów, które pan profesor, pan poseł Warchoł już przedstawił. Myślę, że w dyskusji jeszcze będziemy je dalej podnosić. Tak że absolutnie tutaj, jeszcze raz podkreślam, panie prokuratorze, nie ma obawy, że akta, wiadomości z tego postępowania zostaną upublicznione.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Zdaje się, że stan faktyczny akurat w tej sprawie jest zupełnie inny. Przed dzisiejszym posiedzeniem Komisji mieliśmy okazję przeczytać chociażby słynny list Jarosława Kaczyńskiego do Zbigniewa Ziobry. Jeżeli pan przewodniczący dobrze przeczytał materiały, które zostały złożone przez prokuraturę, dokładnie treść, którą można było przeczytać w mediach, pokrywa się ona z tą treścią, która jest we wniosku. Odsyłam do str. 59.

Nie udzieliłem panu głosu. Przypominam, że jest pan gościem. Niech się pan zachowuje przyzwoicie.

Bardzo proszę. Czy ktoś jeszcze w tej sprawie chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Romanowski.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym się odnieść w ramach dyskusji właśnie dotyczącej wniosku, ponieważ złożyłem wniosek tak jak pan poseł Uruski. Pan profesor Warchoł wskazywał już na kilka przykładów, gdzie prokuratura ani nie wskazała w uzasadnieniu, ani nie przytoczyła żadnych dowodów na istnienie pewnych przesłanek czynów zabronionych, które mi zarzuca. Mówimy tutaj o korzyści osobistej czy majątkowej, mówimy o działaniu na szkodę w zakresie interesu publicznego i prywatnego.

Chciałbym odnieść się jednak bardziej szczegółowo do kwestii związanych z zarzutami czy okolicznościami, które zdaniem prokuratury mają uzasadniać obawy mataczenia, do tego, co jest na str. 65–66. W mojej ocenie zostały one w sposób nieprawdziwy wyrwane z kontekstu bez podania pełnej treści wypowiedzi, które mają rzekomo wskazywać, zda-

niem prokuratury, na taki przedmiot i cel, który uzasadniałby obawę mataczenia. A tak w rzeczywistości nie jest. I wydaje mi się, że chociażby z tego powodu wnioski są zasadne.

Przytoczone przez prokuraturę obawy mataczenia odwołują się głównie do moich spotkań z paniami dyrektorkami oraz z panem Tomaszem M. Mówię o str. 65. Natomiast pomija się zasadniczy fakt, że głównym celem tych spotkań, który wielokrotnie był przeze mnie deklarowany, mówię oczywiście o mojej pewnej pamięci, było przygotowanie do obrony przed atakami medialnymi, jak też przygotowanie tak zwanego manuala, który jest niczym innym… Jest też w aktach prokuratury. Jeżeli państwo posłowie byście dostali ten materiał, to zobaczylibyście, że nie ma tam żadnych informacji tajemnych, wskazujących na jakiekolwiek czyny zabronione, tylko jest to po prostu zwyczajnie baza wiedzy, która powstawała zresztą w ministerstwie przez lata ataków na Fundusz Sprawiedliwości o charakterze medialnym, są to po prostu zgromadzone materiały. Celem spotkań było właśnie uaktualnienie tych materiałów również w kontekście aktualnych ataków.

Przykładowo nieprawdziwe jest stwierdzenie prokuratury, że obawy mataczenia uzasadnia fakt, że wobec możliwych działań prokuratorskich miałem przygotować swoistą instrukcję postępowania. Wspomniał o tym już zresztą pan poseł Warchoł. Gdyby poznać pełen przebieg tego spotkania, to okazałoby się, że rzeczywiście jest to po prostu pewna abstrakcyjna wiedza dotycząca praw i obowiązków osób w trakcie postępowania karnego. Trudno, żeby coś takiego mogło utrudniać postępowanie, no chyba że prokuratura uważa, że korzystanie z praw i obowiązków obywatelskich przez osoby poddane postępowaniu karnemu jest mataczeniem, co niestety może sugerować sposób postępowania, nieludzkie i poniżające traktowanie zatrzymanego księdza Michała Olszewskiego, o czym dowiadujemy się w ostatnich czasach z mediów.

Trzeba też pamiętać – i chciałbym zwrócić na to uwagę, gdyż wydaje mi się, że w tym kontekście jest to istotne – że rozmowy odbywały się właśnie w kontekście możliwych obaw w stosunku do działań w związku z potencjalnymi działaniami prokuratury bezpośrednio po działaniach, których byliśmy świadkami, a w których zresztą ja też aktywnie uczestniczyłem. Mam na myśli bezprawne, również siłowe wkraczanie do mediów publicznych, do Polskiej Agencji Prasowej. Mówię o kwestiach związanych chociażby z bezprawnym zatrzymaniem w Pałacu Prezydenckim posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czy z innymi działaniami. Dzisiaj jesteśmy świadkami wejścia policji i prokuratury do Krajowej Rady Sądownictwa. A więc trzeba sobie zdawać sprawę, że w sytuacji, kiedy w Pałacu Prezydenckim bezprawnie zatrzymywani są posłowie Rzeczypospolitej, można było mieć obawy co do brutalności działań służb czy prokuratury.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Do rzeczy. To nie ta sprawa, panie pośle.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Ale pan nie może przerywać.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Mogę, bo ja prowadzę.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Już kończę, panie przewodniczący.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
Pan nie jest od recenzowania wypowiedzi posłów.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Regulamin niech pan przeczyta. Pan nie ma prawa.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Przeczytałem. Bardzo proszę do rzeczy, panie pośle.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Myślę, że cały czas mówiłem do rzeczy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Wypowiada się pan w sprawie wniosku formalnego.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Cały czas mówił do rzeczy.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Odnoszę się do okoliczności wskazanych na str. 65 i 66 wniosku prokuratury. Ostatnia sprawa, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Fałszywe…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, udzieliłem panu głosu w zakresie wniosku formalnego, a nie w zakresie wniosku prokuratury. Do wniosku prokuratury za chwilę przejdziemy w dyskusji.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Przecież pan poseł uzasadnia, panie przewodniczący (*niezrozumiałe*) do tego wniosku.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Chciałbym przeprocedować wnioski, w tym także ten, który pan zgłosił, chciałbym przegłosować. Wtedy przejdziemy do dyskusji nad wnioskiem prokuratury. Pan w tej chwili wyraźnie powiedział, że odnosi się do wniosku prokuratury. Nie. Teraz rozmawiamy o wniosku formalnym, pana wniosku formalnym i wniosku pana posła Uruskiego. Tak?

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

I chciałbym szybko ten problem rozwiązać.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Odnoszę się do mojego wniosku w kontekście informacji, które znajdują się na str. 65 i 66 wniosku prokuratury, które rzekomo miałyby uzasadniać obawy mataczenia, a które staram się wytłumaczyć, panie przewodniczący. Gdyby ten wniosek, o którym teraz dyskutujemy, został uwzględniony, wszyscy państwo posłowie moglibyście się przekonać, że tezy prokuratury nie polegają na prawdzie.

Ostatnia kwestia, ostatni przykład właśnie tego, że nieprawdziwy jest również zarzut uzgadniania, rzekomego uzgadniania fałszywych zeznań w toku kontroli budżetowej NIK. Już tylko na marginesie, szanowni państwo, wspomnę, że kontrola budżetowa NIK nie jest postępowaniem karnym. W związku z tym obawy mataczenia na podstawie Kodeksu postępowania karnego nie mogły być siłą rzeczy spełnione, ale to tylko tak na marginesie w kwestii znajomości prawa i kwestii formalnych.

Natomiast jeżeli chodzi rzeczywiście o przebieg rozmów, to gdyby poznać ich pełen zakres, byłoby widać, że ja jako członek kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości nie miałem praktycznie żadnej wiedzy dotyczącej kwestii budżetowych. To jest tak, że jeżeli jakiś członek kierownictwa nie nadzoruje departamentu finansowego, ale departamenty merytoryczne, a tak było w moim przypadku, to kwestie budżetowe… Jest to specyficzna kontrola, jak myślę, wszyscy państwo się orientujecie. To nie była kontrola merytoryczna, tylko formalna, budżetowa.

W związku z tym siłą rzeczy nigdy takimi kwestiami się nie zajmowałem, co wielokrotnie podnosiłem. Po prostu potrzebowałem odtworzenia, przypomnienia sobie pewnej wiedzy dzięki rozmowie z osobą, która tę wiedzę posiadała, i właśnie na takim poziomie szczegółowości, który był konieczny. A więc jeżeli pojawiają się jakieś sformułowania: „tego nie musisz mówić", „tego nie musisz wiedzieć", to właśnie w tym kontekście. Na ten temat moglibyście się państwo dowiedzieć, gdyby wniosek, który złożyłem, jak również złożył pan poseł Uruski, został przez państwa uwzględniony, o co proszę. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy prokuratura w tej sprawie, w sprawie dwóch wniosków?

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Jeżeli mogę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Mogę, tak? Dobrze. Krótko się odniosę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, za moment.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Z całym szacunkiem, natomiast nie wyobrażam sobie, żeby po udostępnieniu dodatkowych materiałów członkom Komisji członkowie nie dyskutowali na temat tych materiałów. Nie możemy wykluczyć, że zajdzie konieczność zwołania, załóżmy, kolejnego posiedzenia i w obecności kamer czy transmisji live będziemy opowiadać, co jest w aktach. Jest to jedna kwestia.

Natomiast druga kwestia, bardzo niezręczna, jest następująca. Z doniesień medialnych wynika, iż system wykorzystywania pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości w ramach dotacji pozanaborowych, bezkonkursowych – tak zwanych jedenastek, od numeru paragrafu rozporządzenia w sprawie Funduszu Sprawiedliwości – był wykorzystywany, co zresztą też wskazano we wniosku, do prowadzenia kampanii wyborczej. Nie ujawnię tajemnicy śledztwa, jeżeli ogólnie wskażę, że oczywistym jest, iż tego typu informacje również są badane w ramach tegoż postępowania przygotowawczego. Niezręczność… Nie ujawniam tego, co jest w aktach sprawy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek, bez nerwów. To jeszcze nie pana sprawa.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Natomiast nawiązuję do tego, czego państwo możecie się domyślać. Oponując do kwestii związanych z potencjalnym udostępnianiem akt sprawy, mam tutaj na myśli dobro śledztwa pod tym kątem, że nie jest wykluczone, że osoby osobiście zainteresowane będą miały dostęp do akt sprawy.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS) – spoza składu Komisji:

Szokujące. Chce pan stawiać pod sąd, to niech pan pokaże dowód.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Szokujące, szokujące, ponieważ…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panowie, panie pośle Kaleta.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Dobrze. Dlatego uważam, jeżeli mam pozwolenie wyrazić swój pogląd w tym temacie, że mamy do czynienia nie tylko z upublicznieniem medialnym materiałów, aczkolwiek nie wyobrażam sobie, żeby rozmawiając na ten temat w światłach kamer, kwestie te nie zostały upublicznione. Ale drugą kwestią jest obawa, że osoby osobiście zainteresowane zebranym w sprawie materiałem dowodowym również będą mogły się z tym materiałem bezpośrednio zapoznać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Lenartowicz, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym tylko w tym kontekście przypomnieć, że decyzje będzie podejmował sąd, a my pochylamy się nad procedurą w zakresie zgody na uchylenie immunitetu. To nie jest debata na sali sądowej, to nie jest… Wniosek prokuratury nie jest aktem oskarżenia. I stąd nie odnoszą się do niego wszystkie wymogi procesowe, z którymi mamy do czynienia w procesie karnym. Więc przypomnijmy, wróćmy do konstytucji i do ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, zajmijmy się meritum tego wniosku, a nie pseudobełkotem prawniczym, który zaczyna się tu pojawiać i myślę, że będzie kontynuowany,

patrząc… Mówię na podstawie państwa zachowania na poprzednim posiedzeniu Komisji w sprawie immunitetu posła Wosia. Proszę państwa, jest to naprawdę modelowy popis warcholstwa waszego ugrupowania.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Warcholstwa mówi pani do profesora?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeszcze raz chciałbym odnieść się do pana prokuratora.

Po pierwsze, panie prokuratorze, jeżeli zostaną udostępnione akta, które zawierają informacje niejawne, to oczywiście nie będziemy o tym rozmawiać w sposób jawny, tylko będzie posiedzenie zamknięte, na którym będziemy mogli to omawiać. Potem posłowie podejmą decyzję. Głosowanie jest niejawne. Nie będzie to w żaden sposób upublicznione. To po pierwsze.

Panie prokuratorze, ale ja mówię do pana, a pan w ogóle nie słucha.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Przepraszam.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Po drugie, macie prawo, i myślę, nie będziemy mogli na to wpłynąć, nie ujawniać nam tych wątków, które nie dotyczą sprawy związanej z uchyleniem immunitetu. Jest tu ileś wniosków, osiem, dziewięć czy dziesięć zarzutów. I tylko o tych sprawach chcemy wiedzieć. Natomiast innych wątków, jeżeli są w postępowaniu, nie musicie nam ujawniać. Dlatego też moim zdaniem nie ma wątpliwości. A więc nie ma obawy, że teraz musicie ujawnić wszystkie 400 tomów akt. Jeżeli są tam jakieś inne wątki, to nam ich nie ujawnicie. A więc nie ma obawy, że nagle ktoś się dowie o innym wątku.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jezu Chryste, jedenaście zarzutów. To jest we wniosku. Nie jest to siedem, osiem, tylko jedenaście.

Rozumiejąc, co mówił pan prokurator Woźniak, proponuję dwa odrębne głosowania, dlatego że sytuacja obu wnioskujących jest inna. W pierwszej kolejności chciałbym przegłosować wniosek pana posła Marcina Romanowskiego. Bardzo proszę przygotować głosowanie.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy można jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Jest to ważne w odniesieniu do tego, co powiedziała pani poseł.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

W charakterze pełnomocnika.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale głosujemy wniosek formalny.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:

Wniosek formalny, bardzo istotny. Mogę?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale pan już…

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale jestem obrońcą.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dałem panu swobodę wypowiedzi.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale jestem obrońcą. Panie przewodniczący, bardzo proszę. Mogę?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
W drodze wyjątku.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Cóż ważnego ma pan nam do powiedzenia?

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Bardzo ważnego. Dziękuję.

Proszę państwa, pani poseł raczyła wspomnieć, że przecież my nie decydujemy tutaj o rzeczach istotnych, decydujemy jedynie o uchyleniu immunitetu. Nie, drodzy państwo. Decydujemy w tej chwili o najważniejszym dobru prawnym chronionym konstytucją, jakim jest wolność. Już nie życie w konstytucji, dlatego że nie mamy kary śmierci, jest chronione przed wymiarem sprawiedliwości, ale mamy wolność.

I drodzy państwo, patrząc na odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego, myślę, że prokuratorzy mnie poprą, zobaczmy na art.156 § 5a k.p.k. Podejrzanemu, w stosunku do którego kierowany jest wniosek o tymczasowe aresztowanie, udostępnia się wszystkie akta służące na poparcie tego wniosku. Jest to wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle, panie pośle.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Nadużywa pan mojej grzeczności.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Nie to, że prokurator może, prokurator musi udostępnić akta.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle, nadużywa pan mojej grzeczności. To nie jest na temat. Jesteśmy teraz w punkcie dotyczącym wniosku formalnego, a pan zaczyna znowu mącić – konstytucja, wolność.

Teraz będziemy głosować wniosek formalny. Bardzo proszę przygotować głosowanie.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
Ale wniosek formalny jest o dostęp do akt. Dokładnie o tym mówił profesor Warchoł, wybitny procesualista.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Pan profesor występuje w charakterze pełnomocnika, obrońcy. Pozwólmy mu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Wniosek formalny. Panie pośle, pan jest spoza Komisji.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Proszę państwa, ustawodawca dał obywatelowi prawo do wglądu w całość akt służących na poparcie wniosku o areszt. I w związku z tym Komisja, która decyduje o najważniejszym dobru chronionym konstytucją, czyli wolności człowieka, ma prawo…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle, naprawdę bardzo proszę, bo pan się pogrąża. Pan się pogrąża. Właśnie pani poseł Lenartowicz wyraźnie podkreśliła, że procedujemy uchylenie immunitetu. Tu nie jest sala sądowa. Tu nie ma sędziego, tu nie ma prokuratora i obrońcy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Panie przewodniczący, zgoda na areszt.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Bardzo proszę.

Kto z pań i panów posłów…

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale to nie jest zgoda na areszt według pana? Zgodę na areszt procedujecie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

…członków Komisji jest za pozytywnym rozpatrzeniem wniosku pana Marcina Romanowskiego o dostęp do całości dokumentów zebranych przez prokuraturę? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Panie pośle, bardzo proszę nie przeszkadzać. Głosowało 15 posłów. Za – 5, przeciw – 10, nikt nie wstrzymał się od głosu. Wniosek upadł.

Przechodzimy do kolejnego głosowania. Bardzo proszę.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku pana posła Uruskiego o udostępnienie dokumentów prokuratury? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę podać wyniki. Głosowało 15 posłów. Za – 5, przeciw – 10. Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek pana posła Uruskiego.

Przechodzimy do dalszej dyskusji. Bardzo proszę, pan poseł Bartosz Kownacki.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Na początku trochę stanę w obronie prokuratury. Mówiliśmy o domniemaniu winy, które stosuje prokuratura. Trochę to rozumiem, bo każda instytucja próbuje zagarnąć jak najwięcej imperium. Najlepiej uchylić immunitet w jak najszerszym zakresie. Tak trochę jest w instytucji. Natomiast odpowiedzialnymi za to, że w Polsce od pewnego czasu jest domniemanie winy, jesteście państwo wy. I mówię to po tym głosowaniu. Ja rozumiem…

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie pokazuje palcem.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Tak, pokazuję palcem. Przepraszam, przepraszam panią poseł.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie pokazuje palcem, naprawdę.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Jesteście wy, bo tak jak rozumiem pewne imperium prokuratury, choć niestety zawsze można na to utyskiwać, nie rozumiem posłów Rzeczypospolitej, których nie interesuje, co jest w aktach postępowania, którzy od razu wiedzą, że jak jest poseł PiS, to jest winny, jak jest poseł Solidarnej Polski, to jest podwójnie winny.

Może nam wszystkim blankietowo uchylicie immunitet? Naprawdę ułatwi to, nie będziemy tu tracili czasu, nie będziemy ściągali prokuratorów. Uchylcie wszystkim posłom PiS immunitet i zdelegalizujcie nas, bo do tego przecież zmierzacie. Słońce Peru już to ogłosiło, a wy tylko wykonujecie posłusznie te polecenia. Szkoda, bo mam wrażenie, że ten człowiek sprawowałby się lepiej, czyszcząc buty pod Bramą Brandenburską, przysłużyłby się bardziej w ten sposób, niż tym, co robi. Wasz wybór. Wy obudzicie się kiedyś w Polsce lat 40. i 50. Pamiętajcie, że przyjdą też po was. Przyjdą też po was, pamiętajcie o tym, jak się coś nie spodoba.

A teraz do pani prokurator. Pani prokurator, poseł ma prawo do swoich ocen. Art. 231 jest przewidziany w Kodeksie karnym, sami go teraz stosujecie. Jeżeli poseł ma taką wątpliwość, ma taką ocenę…

A zaskoczę panią, ja akurat wywodzę się po części z tego środowiska prokuratorskiego, rozmawiałem z wieloma nie-PiS-owskimi prokuratorami, żeby nie było wątpliwości co do ich bezstronności, gdyż mogą być emocjonalni, z tymi, których znam po prostu. Nie wiem, czy państwo nie rozmawiacie z tymi ludźmi, tam, na dole, w rejonie. Poprosiłem o wykładnię tego, co się stało w prokuraturze, i nie znalazłem żadnego prokuratora, który powiedziałby, że prokuratura została legalnie przejęta.

Naprawdę nie z PiS-owskimi, nie z PiS-owskimi. Tylko to zostawiam waszej uwadze. Nikt z nich nie miał wątpliwości w tym zakresie. I taką wątpliwość tym samym mogą mieć osoby. I to nie jest kwestia straszenia kogokolwiek. Jeżeli ktoś popełnił przestępstwo, jeżeli jest podejrzenie popełnienia przestępstwa, to poseł ma prawo złożyć doniesienie teraz, za rok, za pięć lat. I prokuratura będzie miał obowiązek to ocenić, a później ewentualnie sąd. I tylko o tym mówimy. Więc nie pozbawiajmy się wzajemnie praw.

Teraz już bardziej pytanie do Biura Legislacyjnego. Pan minister Warchoł przeprowadził tu obronę w znakomity sposób, ale pojawia się po raz kolejny coś, na co nie uzyskaliśmy odpowiedzi na poprzednim posiedzeniu Komisji Regulaminowej, dotyczącym pana ministra Wosia, coś niezwykle niebezpiecznego.

Otóż mam wrażenie, że dochodzi do blankietowego uchylenia immunitetu, to znaczy sytuacji, w której wskazana jest osoba, artykuł i koniec. Mam pytanie: Czy jeżeli jest kwestia uchylenia immunitetu, gdzie są określone znamiona, jeżeli jest na przykład znamię przyjęcia korzyści majątkowej, my nie mamy możliwości, być może w aktach to jest, być może było w uzasadnieniu, ale nie ma choćby słowa o tym, na czym owa korzyść majątkowa miała polegać, jeżeli jest mowa o przyjęciu korzyści osobistej, ale korzyścią osobistą może być uścisk dłoni prezesa albo przewodniczącego partii, to też jest korzyść osobista, ktoś może bardzo o to zabiegać, ale jeżeli nie ma tego wskazanego, to czy to nie jest bankietowe uchylenie immunitetu? A później się okaże, czy przyjął tę korzyść czy nie przyjął, a być może… Jeżeli byłoby tak, że Jan Kowalski przyjął korzyść osobistą w postaci miliona złotych w kopercie od Mariusza Kamińskiego, gdyby taki zarzut później stanął przed sądem, ale gdyby się okazało w toku postępowania, że to nie był Mariusz Kamiński, tylko Jarosław Kaczyński, i nie milion złotych, tylko samochód, to czy nie należałoby zmienić opisu czynu i nie należałoby wtedy uchylać jeszcze raz immunitetu, dlatego że to był zupełnie inny czyn, od innej osoby, w innych okolicznościach?

Jeżeli mówimy o interesie publicznym, jeżeli mówimy o interesie prywatnym, powinna być wskazana, a tego nie ma, konkretna szkoda konkretnej osoby. Tak mnie uczono na studiach. Jeżeli ktoś poniósł szkodę, bo zabił Jana Kowalskiego, to za ten czyn będzie odpowiadał. Jak się okaże, że pokrzywdzonym był ktoś inny, to będzie zupełnie inny czyn. A więc czy – i jest to pytanie do Biura Legislacyjnego – można blankietowo uchylić immunitet? Czy w opisie, który trafia z prokuratury do Sejmu, może być ogólne stwierdzenie, że przyjął korzyść majątkową i nie ma choćby jednego zdania, które by to opisywało? Mówię o interesie prywatnym, mówię o interesie publicznym, mówię szeroko. Czy wystarczy opisać znamiona, czy znamiona muszą być dookreślone? Jest to pierwsza kwestia.

Druga sprawa. Panie prokuratorze, mówił pan o sprawie Fundacji Lux Veritatis, o tym, że ubiegała się pieniądze, ale nie dostała pieniędzy, w ogóle nie złożyła wniosku. Nie wiem, proszę mnie wyprowadzić z błędu, ale czy zamiar od jakiegoś czasu jest w Polsce karany? Bo wydaje mi się, że nie – co do zasady. Czy przygotowanie jest karane czy nie? Proszę mi wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To dosyć jasno było powiedziane.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Przygotowanie jest karane w bardzo określonych przypadkach.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie dyskutujcie teraz, panowie.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

I moje ostatnie pytanie do pana prokuratora. Czy działalność pana Mraza utrudnia prowadzenie… działalność w ramach zespołów parlamentarnych utrudnia prowadzenie śledztwa czy jest obojętna dla prowadzonego śledztwa? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Do głosu zapisali się jeszcze pan przewodniczący Kazimierz Smoliński, pan przewodniczący Tomasz Głogowski, pani poseł Maria Koźlakiewicz, spoza składu pan poseł

Janusz Kowalski, pan poseł Michał Woś i pan poseł Michał Wójcik. Jeszcze? Zamykam listę zapisanych. Bardzo proszę, pan przewodniczący Kazimierz Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Po pierwsze, szkoda, że państwo posłowie nie chcieliście zapoznać się z aktami sprawy, szczególnie właśnie w aspekcie zgody na aresztowanie, ponieważ rzeczywiście jest tu poważna wątpliwość. Moim zdaniem pan poseł Warchoł bardzo dobrze to podniósł, że należy udostępnić akta osobie…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, pan poseł koniecznie chce rozwalić dzisiejsze posiedzenie.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Nic nie chce rozwalić. Zgłaszał się, a pan nie dopisał na listę. Zgłaszał się w terminie. Oczywiście. Nawet widzowie potwierdzają.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli można, to prosiłbym, żeby nie zamykać radykalnie możliwości tym, którzy chcą się zgłosić. Aż tak dużo nas nie ma. Nie ma tu 50 osób na sali.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale za to mamy doświadczenia z zeszłego tygodnia.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale dobrze wiemy, że w ubiegłym tygodniu druga część, kiedy były zadawane pytania, była bardzo spokojna, nie było atmosfery z pierwszej części. Myślę, że też już jesteśmy w drugiej części, która jest zdecydowanie bardziej spokojna.

Z drugiej strony nie można się dziwić, że są emocje, bo sprawa dotyczy bardzo ważnej kwestii, nie tylko immunitetu posła, ale mamy szczególny przypadek zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. A więc to też trzeba brać pod uwagę, że jest to naprawdę ważna sprawa, kwestia wolności, nie wolności, o której niektórzy z państwa mówili, nie wolności słowa, tylko wolności związanej z tym, że osoba, która zostanie pozbawiona wolności, będzie w areszcie.

Teraz kwestia do prokuratury. Zostało to już tutaj podniesione. Myślę, że trzeba to jeszcze raz podnieść. Zarzuty drugi, trzeci i czwarty odnoszą się do kwestii braku wyłączenia się pana posła Romanowskiego z kwestii postępowania objętego jednym wnioskiem. I tutaj cały czas państwo powołujecie się na ustawę o pracownikach urzędów państwowych, a przecież zarówno minister, jak i sekretarze stanu, podsekretarze stanu nie są urzędnikami państwowymi. Są to kierownicze osoby państwowe. Mamy tutaj inne pojęcie. Moim zdaniem słusznie zostało to podniesione przez obronę, że nie ma to zastosowania w tym wypadku. Zarzut ten moim zdaniem jest nietrafiony.

Podobnie zresztą państwo w pierwszym wniosku mówicie o zorganizowanej grupie przestępczej i potem wymieniacie tam jedenaście wniosków, w tym pierwsze trzy, drugi, trzeci i czwarty. Brak wyłączenia się nie może być oceniany w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Więc należałoby na pewno trzy pierwsze zarzuty wyłączyć z ogólnego zarzutu, że jest to działanie w ramach zorganizowanych grupy przestępczej, gdyż państwo ani jednym nawet słowem nie udowodniliście, że brak wyłączenia to też był element zorganizowanej grupy przestępczej. Moim zdaniem jeżeli już, to była to indywidualna decyzja pana posła, że się wyłącza lub nie wyłącza, ale nie daliście żadnego dowodu na to, że było to konsultowane, organizowane, że miało to być też elementem jakiegoś działania na korzyść któregoś z beneficjentów.

Jeżeli mówimy o korzyści, o którą pytał pan poseł Kownacki, to myślę, że rozumie się przez to korzyść otrzymaną przez beneficjentów, bo przecież nie udowodniliście w żadnym czasie, w żadnym momencie, że pan poseł Romanowski miał uzyskać jakieś korzyści majątkowe czy osobiste. Tego nie ma nigdzie we wniosku. Nie było tego zarówno w postępowaniu dotyczącym pana posła Wosia, jak i teraz w tym postępowaniu też nie ma tego elementu, żebyście wykazali jakimkolwiek początkiem nawet dowodu, nie mówię, że dowodem, że pan Romanowski uzyskał korzyść.

Podobna argumentacja, jeżeli chodzi o zbieg możliwości popełnienia przestępstwa, art. 231, art. 296. Mówiliśmy o tym. Ja uważam, nadal podtrzymuję taką tezę, że tutaj nie powinno być zbiegu. To nie jest działalność związana z majątkiem Skarbu Państwa. Rzeczywiście charakter funduszu był donacyjny. Absolutnie moim zdaniem nie wypełnia to znamion przestępstwa z art. 296. A więc jest to kolejny zarzut, który, że tak powiem, podnoszę w tym postępowaniu.

Jeżeli chodzi o kwestię tymczasowego aresztowania, państwo na str. 62 podnosicie, że należy mieć na uwadze, że część osób podejrzanych pozostaje na wolności, zaś w sprawie należy przeprowadzić dalsze czynności procesowe zmierzające do ustalenia pełnego stanu faktycznego, w tym również dokładnego ustalenia wszystkich osób biorących udział w procederze. Dlatego też tylko zatrzymanie tychże osób, w tym posła Romanowskiego, celem wykonania czynności procesowych uniemożliwi sprawcom bezprawne utrudnianie postępowania. Rozumiem, że nie możecie tymczasowego aresztu zastosować tak od ręki w stosunku do posła Romanowskiego, ale w stosunku do innych, o których mówicie, że jeszcze są na wolności, jeżeli spełniają wymogi, jeżeli działają w grupie przestępczej czy jakiejś, o której tu była mowa, w zorganizowanej grupie, to tam powinniście już zrobić areszty, żeby uniemożliwić im to, co zarzucacie w tej chwili posłowi Romanowskiemu, że może się kontaktować z innymi osobami.

A więc tam, gdzie możecie, tego nie robicie, natomiast tu teraz podnosicie, że oni są na wolności, więc musimy aresztować posła Romanowskiego. No to jakby celowo tamtych nie chcecie aresztować. Jeżeli są takie przesłanki, to aresztujcie tamtych, żeby tutaj w stosunku do posła nie trzeba było czynić tego zarzutu, dlatego że już nie będzie miał możliwości kontaktowania się z tymi osobami, które potencjalnie mogłyby mieć wpływ na utrudnianie. Mówicie o niszczeniu dokumentów. Przecież pan poseł Romanowski nie ma żadnego dostępu do dokumentów związanych z zarzutami, które stwierdzacie, dlatego że dokumenty te są w Ministerstwie Sprawiedliwości. Rozumiem, że one wszystkie są zgromadzone w sprawie. Więc jaka jest obawa, że pan poseł może zniszczyć jakieś dokumenty? Nie ma takiej obawy. A więc ten zarzut też moim pytaniem upada po to, żeby tymczasowo aresztować posła Romanowskiego.

Nie wiem, może trochę jest to rzucanie grochem o ścianę, ale apel do większości parlamentarnej: weźcie pod uwagę, że podejmujemy jednak dosyć precedensowe decyzje. Immunitet to jest jedna rzecz, ale druga kwestia to zgoda na aresztowanie w sytuacji, kiedy już na tym etapie z dokumentów wynika, że takiej potrzeby nie ma. Pan poseł oświadczał, że zgadza się, że będzie się stawiał na postępowanie, wszystko, czego prokuratura od niego wymaga, według przedstawionej wiedzy zostało zrobione, nie ma obawy, że ucieknie za granicę. Jest politykiem, więc taka ucieczka byłaby dla niego śmiercią polityczną. Moim zdaniem jest to rzecz absurdalna, żeby robić taki zarzut czy mieć taką obawę.

A więc musicie państwo pamiętać, że idziemy krok dalej. Pozbawianie immunitetów, dosyć blankietowe, już jest niebezpieczne, ale to nawet bym przyjął, dobra. Różnimy się tak mocno, że nie jesteście w stanie ograniczyć się w pewnych rzeczach, ale kwestia aresztowania to naprawdę jest precedens. I tu bym prosił, żebyście się nad tym zastanowili, będziemy głosowali dwa razy, zarówno co do jednego wniosku, jak i co do drugiego, żebyście jednak potrafili to rozróżnić. Naprawdę jest to daleko posunięte, że tak powiem, swobodne podejście do interpretacji prawa.

Tu pani poseł powiedziała, że to bełkot prawny. Bardzo przepraszam, jeżeli ktoś czegoś nie rozumie, to niekoniecznie zaraz to będzie bełkot. Może niektóre sformułowania… Są tutaj prawnicy, dla nas pewne rzeczy może są łatwiejsze, czy dla profesora, czy dla adwokatów, czy dla radców, ale nie można określać, że mówimy jakimś bełkotem. Tak samo trzeba by było powiedzieć w stosunku do panów prokuratorów, którzy też wypowiadali się czysto prawniczym językiem, za co dziękuję, zdecydowanie lepiej, niż to było w przypadku poprzedniego postępowania w stosunku do pana posła Wosia.

A więc jeszcze raz apeluję, żebyśmy postarali się jednak podejść do tego w miarę bezstronnie. Polityka wymaga czasami działań bardzo ostrych, ale tutaj idziemy naprawdę bardzo daleko. Uważam, że jest to niebezpieczne, że nie ma takiej potrzeby. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Tomasz Głogowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, rzeczywiście, jak powiedział mój przedmówca, nieczęsto zdarza się wniosek o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie parlamentarzysty, ale też nie często zdarzają się tak poważne zarzuty jak przedstawione w tym wniosku. Nawet zastanawiałem się przed dzisiejszym posiedzeniem Komisji, w jaki sposób państwo będą próbowali bronić pana posła, jaką strategię przyjmie pan poseł Warchoł, pełnomocnik pana posła.

Pan profesor, jak rozumiem, przyjął strategię jedyną możliwą. W merytorycznie nawet zgrabnym wystąpieniu nie odnosił się pan do konkretów przedstawionych we wniosku. Przedstawiał, przywoływał pan inne sprawy, inne orzeczenia, natomiast do konkretów, które tutaj są… Próbował pan jeszcze zakończyć konkluzją, że skoro Fundusz Sprawiedliwości zawarł tak wiele umów, pomógł tak wielu osobom, to tych kilkanaście umów, które dotyczą dziesiątek milionów czy nawet więcej niż dziesiątek milionów, to jest nieważna sprawa, w ogóle nie powinniśmy poświęcać czasu tym sprawom. Ale one są konkretnie opisane, na str. 4 umowa na 4 mln, na str. 8 na 4,5 mln, na str. 5, 7 – 3,5 mln, na str. 11 umowa na 16 mln i na 7 mln i tak dalej można wymieniać. Są sformułowania takie jak: „wielokrotnie przekroczył uprawnienia, naruszając zasady bezstronności i bezinteresowności”, „poświadczył nieprawdę w dokumentach”, „nie dopełnił powierzonych mu obowiązków sprawowania należytego nadzoru nad zarządzaniem, rozdysponowaniem i rozliczaniem rozdysponowanych środków”.

Proszę państwa, od wielu lat opinia publiczna i politycy opozycji mieli i artykułowali wątpliwości dotyczące wydatkowania środków z Funduszu Sprawiedliwości, rzetelności, racjonalności. Wierzyliśmy, że nadejdzie moment, kiedy będziemy mogli doprowadzić do wyjaśnienia tych spraw. Ten moment teraz nadchodzi. Nie przypuszczaliśmy, że ktoś w Ministerstwie Sprawiedliwości, na pewno nie chcąc odpowiadać za współudział, udokumentuje proceder, który się dzieje. Dowody, o których we wniosku wspomina prokurator generalny, też nie są błahe. Jest to i korespondencja elektroniczna, i zeznania, i nagrania, przecież nie tylko zeznania, nie tylko korespondencja pana Tomasza Mraza. Są także zapisy z korespondencji mailowej innych pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości, relacje, zgodnie z którymi, czytam ze str. 27 uzasadnienia, listy organizacji, które miały zwyciężyć w danym konkursie ogłaszanym przez dysponenta Funduszu Sprawiedliwości, były ustalane z kierownictwem ministerstwa jeszcze przed ogłoszeniem takiego konkursu. Są to rzeczy, które bulwersują i które muszą zostać wyjaśnione. I to nie jest bankietowe uchylenie, jak państwo próbują to przedstawiać, są to konkretne zarzuty. Jest wspomniane o konkretnych dowodach na nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wanda Nowicka, proszę.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, niestety nie miałam okazji wysłuchać pytania pana posła Głogowskiego, bardzo przepraszam, mam nadzieję, że się nie powtórzę, ale chciałabym zadać pytanie dotyczące skutku bądź braku skutku, jeżeli chodzi o list Jarosława Kaczyńskiego.

Chciałabym skierować to pytanie do pana posła Romanowskiego. Jaka była odpowiedź pana ministra Ziobry na ten list? Czy była jakaś? Czy zaprzeczył tym zarzutom? Czy podjął jakieś działania? Czy rozmawiał z panem na ten temat? Czy wydał jakieś zalecenia, żeby zaprzestać? Czy zignorował te zalecenia? Jaki był, że tak powiem, jeżeli w ogóle był, jakiś ciąg zdarzeń? Generalnie czy pan minister Ziobro zajął w tej sprawie jakieś stanowisko? A jeżeli tak, to jakie ono było? Jeżeli na przykład polecił panu, żeby zaprzestać działań, o których pisze pan poseł Kaczyński, to dlaczego pan się nie zastosował? Jaka była pana reakcja na to? Będę wdzięczna za odpowiedź na to.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Koźlakiewicz, bardzo proszę.

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz (KO):

Witam. Widzę, że koleżanka przed chwilą zadała podobne pytanie, ale moje drugie pytanie skierowane jest do pana posła Romanowskiego.

Chciałabym się dowiedzieć. Posiadał pan przecież pełną wiedzę na temat podmiotów, które składały wnioski o środki i dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. Poznaliśmy wszystkie te fundacje, które były finansowane. Ale czy część z tamtych podmiotów, które ostatecznie w wyniku waszych haniebnych działań dostały lub miały dostać środki z Funduszu Sprawiedliwości, była konsultowana z panem ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobro? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, czytając wniosek prokuratury, mogliśmy zobaczyć tak naprawdę jak w soczewce, jak w państwie PiS realizowane, tworzone było prawo i jak była wykonywana sprawiedliwość w postaci najpierw Solidarnej Polski, która to solidarność okazała się zorganizowaną grupą przestępczą, a potem suwerennej od prawa, czyli że nie podlegaliście tym ograniczeniom prawnym, które sami stworzyliście. Widać to wyraźnie nawet po tym, jakich argumentów państwo używacie, broniąc swojego kolegi. Są to argumenty właśnie natury prawno-proceduralnej w myśl zasady swego czasu ministra Horały, że można kraść, ale zgodnie z procedurami.

Problem polega na tym, że nawet tych procedur dobrze nie umieliście zrobić i przestrzegać. Widać wyraźnie krok po kroku, jak łamaliście własne procedury, które sami sobie stworzyliście. To, że były ułomne, niekonstytucyjne, to jest jedna kwestia, niesprawiedliwe i bezprawne, to jest jedna kwestia, ale nawet nie umiecie dotrzymać przestrzegania własnych reguł. I cóż tu słyszeliśmy? W obronie nie usłyszeliśmy ani słowa o tym, jakie były rzeczywiste cele Funduszu Sprawiedliwości, jak one były realizowane, jak ograniczona została przestępczość bądź jakie było przeciwdziałanie, jak poczuli się lepiej pokrzywdzeni. Owszem, pokrzywdzeni to są w wyniku tej działalności i pomoc była im udzielana, pokrzywdzeni waszą deprawacją przez to, że wymuszaliście klientelizm od kół gospodyń wiejskich, od porządnych strażaków. Zdeprawowaliście. I tym ofiarom potem pomagaliście.

Ale co usłyszeliśmy jeszcze tu pana posła Warchoła? Otóż to, że bezstronny to musi być tylko urzędnik państwowy z aplikacją, bo polityk już nie musi być bezstronny i nie może być apolityczny absolutnie. A fundusz to został stworzony do wydawania pieniędzy, a nie do konkretnego celu, do wydawania, patrz: rozdawania. Ani słowa nie usłyszeliśmy tu o tym, jakim celom publiczne pieniądze miały przyświecać i jak one były realizowane. Jak już wspominałam na poprzednim posiedzeniu Komisji, jak zakup Pegasusa miał się do edukacji i upowszechniania wiedzy, pomocy rodzinom dysfunkcyjnym. W ogóle.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Wykrywanie i zapobieganie przestępstw z ustawy, pani poseł. Piętnaście razy to mówiłem.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie pośle, pan miał okazję już rozmawiać nie raz.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, piętnaście razy, ale pani nie zrozumiała.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pan zaklina rzeczywistość. Proszę się zwrócić…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Niech pan nie przeszkadza.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
Będzie pan miał okazję w prokuraturze te wszystkie mądrości wyjaśnić.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
(*niezrozumiałe*)

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
A w tej chwili społeczeństwo chce rozliczyć fundusz, który rzeczywiście… Jest to historia o niegodziwości, o niegodziwości polityków, nie tylko o złodziejstwie, o niegodziwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, spoza składu Komisji pan Janusz Kowalski. Dwie minuty. Wszyscy posłowie spoza składu Komisji dwie minuty. Bardzo proszę.

Poseł Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:
Z czego to wynika? Jaka jest podstawa prawna?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Decyzja przewodniczącego Komisji.

Poseł Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:
Ale to chyba trzeba przegłosować.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Ja sam ze sobą nie będę głosował, panie pośle Wójcik. Dwie minuty. Bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
Porozmawiamy, szanowni państwo, właśnie o państwie Tuska, o państwie Tuska, które jest już Białorusią. Dziś prokuratorzy i policjanci wchodzą do konstytucyjnego organu.

Krajowa Rada Sądownictwa. Czterech legalnych zastępców prokuratora krajowego mówi o nielegalnych działaniach Prokuratury Krajowej. I pytanie o to, kto widnieje, czyj podpis widnieje pod wnioskiem o uchylenie immunitetu, jest jak najbardziej zasadne, szanowna pani prokurator Kwiatkowska, ponieważ przytoczę pani stanowisko pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Andrzeja Dudy z 21 marca 2024 r., który wprost stwierdza, że stanowisko prokuratora krajowego zajmuje pan Dariusz Barski, gdyż nie został odwołany przez pana premiera w trybie art. 14 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. A więc ma pani świadomość tego, że pan Dariusz Barski jest prokuratorem krajowym legalnym, natomiast pan Korneluk, którego nazwisko tutaj istnieje, nie sprawuje takiej funkcji w sposób legalny. I mam prawo uważać, że kwestia ta będzie kiedyś oceniana pod kątem art. 231.

Pani wystartowała niestety w konkursie, chcąc zostać prokuratorem, chociaż prokuratorem legalnym jest Dariusz Barski, ale to już jest pani, można powiedzieć, życie. Pani będziecie patrzeć na siebie w lustrze i siebie potem oceniać.

Dyrektor departamentu Prokuratury Krajowej Katarzyna Kwiatkowska:
Pan Jacek Skała też startował.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
Nienawiść do Prawa i Sprawiedliwości nie może jednak wyłączać zdrowego…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle, do rzeczy, gdyż my rozmawiamy o wniosku dotyczącym pana posła Romanowskiego, nie rozmawiamy o Prokuraturze Krajowej. Bardzo proszę, do wniosku, do rzeczy.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
Szanowny panie przewodniczący, właśnie rozmawiamy o wniosku, który jest podpisany przez prokuratora krajowego, który nie jest prokuratorem krajowym, przez osobę, która nie jest umocowana. W związku z tym panowie prokuratorzy mają ostatnią możliwość,

żeby się z tej farsy wycofać. Musicie państwo się z tego wycofać. Nie wiem, dlaczego panu jest tak do śmiechu. Prawo i Sprawiedliwość zawsze zwycięża, dobro zawsze zwycięża. I te działania, szanowni państwo, będą oceniane pod kątem prawnym, dlatego że w mojej ocenie przekraczacie państwo swoje kompetencje.

Jest jeszcze drugi podpis, wniosek przesłał pan prokurator generalny Adam Bodnar. Państwo Tuska to jest właśnie takie państwo, w którym Adam Bodnar, prokurator krajowy, przyjmuje na ciasteczkach…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę konkludować. Dwie minuty minęły.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

…i herbatce pana Romana G., który zamiast być w prokuraturze w Lublinie i tłumaczyć się ze spraw związanych ze spółką Polnordu przesłuchuje, przepytuje prokuratora generalnego z działań przeciwko Prawu i Sprawiedliwości. Tym właśnie różni się państwo Tuska od czasów Prawa i Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, dziękuję serdecznie.

Następny pan Michał Woś, bardzo proszę.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, rzeczywiście państwo Tuska widzimy jak w soczewce. A więc karuzele VAT-owskie znowu szaleją, Niemcy podrzucają migrantów przez granicę, szpiedzy wam uciekają, nawet skazani szpiedzy uciekają.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

O wniosku, panie pośle, o wniosku.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Mówię o wniosku. Szpiedzy wam uciekają za granicę, a wy tu robicie zespoły do ścigania żołnierzy, którzy bronią polskich granic. Ja w związku z wnioskiem mam kilka pytań.

Państwo tak szeroko mówią o zorganizowanej grupie przestępczej. Czyli co? Każdy minister współpracujący z dyrektorami departamentów, które nadzoruje, tworzył zorganizowane grupy przestępcze? Na czym polega zarzut zorganizowanej grupy przestępczej w tym przypadku poza tym, że państwo chcą epatować opinię publiczną właśnie takim określeniem i poza tym, że państwo chcą, żeby nie z art. 231 poszło do sądu rejonowego, tylko do sądu okręgowego? A jak traktujecie tam sędziów, to już było widać.

Posłowie z Platformy krzyczą tutaj, że sąd oceni. Otóż co sąd w tej sprawie oceni, drodzy państwo? Czy tak samo jak księdza Michała Olszewskiego? Sędzia, wiceminister z Platformy w latach 2009–2012, pan sędzia, który nie zechciał się wyłączyć w tej sprawie i który trzyma księdza Olszewskiego w areszcie? Czy tak samo jak sędzia, który przedłużał areszt, z Iustitii, upolitycznionego stowarzyszenia, zresztą razem z „Lex super omnia", razem z prokurator Kwiatkowską, tutaj obecną, bywający ramię w ramię na różnorakich spotkaniach Platformy? Czy to są te wolne, niezależne sądy, ta niezależna prokuratura?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, jest jedenaście zarzutów. Może pan się odniesie do któregokolwiek z nich, bo pan na razie tylko mocno politycznie, bardzo proszę. Wzywam pana do rzeczy zgodnie z art. 155 regulaminu Sejmu. Do rzeczy. Tu nie jest debata ogólna, polityczna. Pójdzie pan do jakiejś telewizji, do radia. Tam będzie pan mówił. Tu jest posiedzenie Komisji Regulaminowej. Jest pan gościem w odróżnieniu od tego, co było tydzień temu, kiedy był pan mocno zainteresowany. I bardzo proszę, żeby mówił pan do rzeczy, bo zajmuje pan nam czas. Bardzo proszę.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani Lenartowicz mówiło o zorganizowanej grupie przestępczej, o jednej z partii politycznych. Ja też mogę mówić o jednej z partii politycznych per zorganizowane grupy przestępcze, bo tak uważam, bo akurat wniosek…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

W tej sprawie nie ma… (*niezrozumiałe*)

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

I teraz się odnoszę…

Panie przewodniczący, pan nie jest od recenzowania wypowiedzi, tylko od prowadzenia obrad. Po pierwsze, pytam o zarzut związany ze zorganizowaną grupą przestępczą. Państwo tworząc zorganizowaną grupę przestępczą teraz z panem Kornelukiem, panowie prokuraturzy, państwo prokuratorzy, przepraszam panią prokurator, na jakiej zasadzie mówicie, że ktoś, kto na podstawie upoważnień realizuje czynności konkursowe, zgodnie zresztą z rozporządzeniem, w którym zasady konkursowe były określone jeszcze przez pana Budkę, przez pana Biernackiego, te same zasady trafiły do rozporządzenia w 2017 r., na jakiej zasadzie mówicie, że minister, wiceminister, który współpracuje ze swoimi dyrektorami, tworzy zorganizowaną grupę przestępczą?

I drugie pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę konkludować.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy Tomasz Mraz też ma postawiony zarzut zorganizowanej grupy przestępczej czy tylko art. 231?

Trzecie pytanie. Państwo prokuratorzy, jakie mamy znamiona czynu zabronionego w tej sprawie, a nie jakieś polityczne przedstawianie niepełnego stanu faktycznego? I czwarta rzecz.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan nie wykorzystał swojego czasu. Pan poseł Wójcik, bardzo proszę.

Głos z sali:

Panie przewodniczący, ostatnie zdanie.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Merytorycznie pytał, panie przewodniczący.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Co to jest? Merytorycznie pytał.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Pytam o konkrety. Ostatnie pytanie.

Czy tak jak chcą panowie, państwo umożliwić ministrowi Romanowskiemu przedstawienie swoich racji przed sądem, tak samo umożliwią państwo przedstawienie swoich racji panu Grodzkiemu, który chowa się za immunitetem?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wójcik, bardzo proszę.

Poseł Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, my dzisiaj decydujemy w jakiejś części o życiu człowieka tak naprawdę, bo wniosek dotyczy także zatrzymania i aresztowania, a to, co tu się odwala, na tym posiedzeniu Komisji, to jest jeden wielki skandal.

Pierwsza rzecz to jest kwestia dostępu do akt sprawy. Nie wiem, jak posłowie władzy, jak państwo możecie dzisiaj z czystym sumieniem głosować nad zdjęciem immunitetu w sprawie także zatrzymania i aresztowania pana ministra Romanowskiego. Przecież nawet nie wiecie, co w tych aktach jest, nawet nie wiecie tego. To jest problem.

Dwa. Definicja szkody. O ile dobrze zrozumiałem, mowa o 114 mln. Ile ukradł Romanowski, panie prokuratorze? 114 mln, 100 mln, 50 mln, 10 mln? Ani złotówki nie ukradł, prawda? Trzeba to powiedzieć społeczeństwu: ani złotówki. A jaki mu zarzut dajecie? Z art. 231. A co to jest art. 231? To jest śmietnik, przepis śmietnik. Każdy, kto siedzi

na tej sali, może dostać zarzut z art. 231. Zawsze komuś można przypisać przekroczenie uprawnień bądź niedopełnienie obowiązków. Każdy w resorcie sprawiedliwości o tym znakomicie wie.

Ale co do kwalifikacji, proszę mi nie przeszkadzać, co do kwalifikacji, to jest ciekawe, bo prokurator sam ma wątpliwości. Mówi, że wy dyskutujecie, czy można taką kwalifikację czy nie, czy zbieg może być czy nie może. Panie prokuratorze, my decydujemy o życiu człowieka, a wy sobie prowadzicie jakieś doktrynalne spory, czy może być taka kwalifikacja czy nie może być. To jest problem.

Kwestia dotycząca zorganizowanej grupy przestępczej. Cały Sejm to jest jedna zorganizowana grupa przestępcza w takim rozumieniu, w jakim państwo to przedstawiliście.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wzywam pana do porządku.

Poseł Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale ja mówię to, co jest prawdą.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jest pan na terenie Sejmu Rzeczypospolitej.

Poseł Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:

Poseł ma obowiązek działać dla społeczności lokalnych. I proszę przestać szafować po prostu pojęciem zorganizowanej grupy przestępczej. Moglibyśmy wyjechać, wyjść od kodeksu Makarewicza, moglibyśmy po kolei iść poszczególnymi etapami, różnymi kodeksami, co wy tutaj opowiadacie w ogóle, szanowni państwo.

Kwestia dotycząca pana Mraza.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę mi nie wyłączać.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Minęły dwie minuty i to już jakiś czas temu.

Pan poseł Gosek, bardzo proszę. Dwie minuty. Pan poseł Gosek, bardzo proszę.

Poseł Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest główne osobowe źródło dowodowe.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Gosek.

Poseł Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja mam pytanie.

Poseł Maria Kurowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja się zrzekam moich dwóch minut dla kolegi.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie ma.

Głosy z sali:

Jak nie ma? Jest. Dlaczego nie ma?

Poseł Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy mogę dokończyć? Pół minuty. Nie mogę dokończyć? Ale czego się pan obawia, panie przewodniczący? Przecież zadałem konkretne pytania. Mraz jest głównym źródłem osobowym. Ja mam pytanie, jakie zarzuty ma pan Mraz, czy ma zorganizowaną grupę przestępczą czy nie. Czy pan się zgodzi ze mną, że ktoś, kto ma zarzuty, może kłamać? Czy nie? Może konfabulować czy nie? Bo to jest kluczowa rzecz.

I ostatnia rzecz, panie prokuratorze. To pan prowadzi sprawę księdza Olszewskiego czy nie? Prowadził pan czy nie? Kto prowadzi tę sprawę? Wie pan, bo to też jest ważne. On podpisywał tysiące umów. My mówimy o dziesięciu umowach. W tle fundacje i sto-

warzyszenia tylko chrześcijańskie. Jest to dosyć ciekawa rzecz. Nie wiem, czy to jest prawda, że pan prowadzi sprawę księdza Olszewskiego czy nie. Bo może nie, ale niech pan to także wyjaśni ludziom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan poseł Gosek, bardzo proszę. I proszę trzymać się dwóch minut.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, tylko jedną uwagę chciałem powiedzieć, że jak ja prowadziłem obrady, nie było ograniczeń w czasie wystąpień posłów, niezależnie, czy byli z Komisji czy spoza Komisji. Nie było takiego ograniczenia.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Za trzy i pół roku będziecie mogli mówić godzinami przy waszych wnioskach o uchylenie immunitetu. Naprawdę proszę nam dać możliwość.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Proszę, żeby pan poseł tego nie obiecywał. Panie pośle, proszę nie być takim rozrzutnym.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziesięć minut będą mieli.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panowie, panowie. Chciałem zwrócić uwagę panu przewodniczącemu, że w poprzedniej kadencji, a także w poprzedniej kadencji posłowie opozycji spoza składu Komisji nie nadużywali tego i nie miał pan z tym kłopotu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To jest pana ocena, czy nadużywali. Nie mieli ograniczonego czasu wystąpień, nie było ograniczenia.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Gosek.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, mamy do czynienia z sytuacją skandaliczną. Otóż człowiek, państwowiec, minister, sekretarz stanu w ministerstwie, którym kierował minister sprawiedliwości prokurator generalny Zbigniew Ziobro, jest posądzany o rzeczy niebywałe, o udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Może poszerzcie, drodzy prokuratorzy, państwo prokuratorzy, przepraszam panią prokurator, też zarzuty względem tych, dla których środki były dystrybuowane, na rzecz których był przeznaczane.

Ja może powiem, żeby wreszcie Polacy usłyszeli, jak taki wniosek wyglądał. W przypadku jednostek ochotniczych straży pożarnych był sygnowany przez danego wójta, burmistrza, prezydenta miasta. Była tam opinia komendanta powiatowego właściwego miejscowo lub komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej. To co? Może ich też do zorganizowanej grupy przestępczej? I dopiero taki wniosek wychodził do Ministerstwa Sprawiedliwości. Ten człowiek dzisiaj jest oskarżany o to, że służył na rzecz ochotniczych straży pożarnych.

Podam drugi przykład: szpitale, jednostki szpitalne. Po to, żeby sprzęt trafił do szpitala, wniosek musiał skierować organ prowadzący. Wcześniej musiał o to wystąpić dyrektor. Wniosek był opisywany przez konsultanta wojewódzkiego. Ich też wszystkich do paki. Też zorganizowana grupa przestępcza, bo Romanowski przyznał im pieniądze. I na przykład w „Gazecie Wyborczej" później czytam oto takie sformułowanie, że skandaliczna sytuacja, tomograf trafił do kieleckiego szpitala wojewódzkiego. Państwo prokuratorzy, ponad 50 tys. diagnoz tym tomografem. Lekarze do mnie dzwonią. Jeden zadał mi pytanie, czy w ramach konfiskaty rozszerzonej… Bo skoro jesteśmy zorganizowaną grupą przestępczą, to rozumiem, że będą dalej idące narzędzia w tym zakresie stosowane, tomograf też zostanie zajęty.

Jesteśmy w sytuacji kuriozalnej. Art. 19, art. 20 nakazuje posłowi interweniować, art. 21 umocowuje posła do tego, żeby chodził i zbierał postulaty. To nie jest przywilej, to jest obowiązek posła, żeby iść do marszałka, do szpitala, zapytać: „Panie dyrekto-

rze, czy coś potrzeba?”. Ja wiem, że Platforma jest z innych standardów wychowania politycznego, że tak powiem, ale my tak działaliśmy na rzecz Polaków. Było kilkanaście różnych programów. Dystrybuowaliśmy środki tam, gdzie były one potrzebne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dwie minuty minęły. Proszę konkludować.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

W konkluzji chciałem wskazać jeszcze na zbieg jakiś kompletnie irracjonalny, kuriozalny. Art. 231, tak jak tu koledzy, koleżanki i koledzy, przepraszam, wspomnieli, można przypisać każdemu. Naprawdę ten zarzut można przypisać każdemu. Ale w zbiegu z art. 296 Kodeksu karnego to już jest jakieś kompletne kuriozum. Jeżeli naprawdę chcecie państwo uprawiać jakąś politykę, nie mamy z tym problemu. Powiedzcie, że jesteśmy wszyscy winni prezesom straży, wszystkim komendantom państwowej straży, dyrektorom, marszałkom, wójtom, prezydentom, burmistrzom. Będzie wielka grupa przestępcza, bo przecież o to tylko w uśmiechniętym państwie Donalda Tuska chodzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Bardzo długie dwie minuty.

Pani poseł Maria Kurowska, bardzo proszę.

Poseł Maria Kurowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, uczestniczę już po raz drugi w posiedzeniu Komisji Regulaminowej. Posiedzenia Komisji odbywają się już w tej chwili co tydzień. Szanowni państwo, do czego my dochodzimy? W tej chwili w kraju są takie problemy. Imigranci nam się wlewają, w tej chwili już są widoczni w małych miastach. Następnie zakłady pracy upadają lub wynoszą się z kraju, przestępcy grasują, rachunki rosną. Coraz więcej dzieci i młodzieży leczy się psychiatryczne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale pani poseł…

Poseł Maria Kurowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Leczy się psychiatryczne i często targa się na życie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale pani poseł, bardzo proszę, do rzeczy.

Poseł Maria Kurowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale do rzeczy. Jeszcze słowa pani nie powiedziała na temat wniosku prokuratury.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan nie jest od recenzowania wypowiedzi, panie przewodniczący.

Poseł Maria Kurowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dlaczego boicie się prawdy?

A my w tej chwili czym się zajmujemy? Zajmujemy się przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy, wszyscy młodzi ludzie, zajmowali się jak najlepiej i jak najbardziej z wielkim zaangażowaniem tym, żeby środki z Funduszu Sprawiedliwości, które wcześniej szły nie wiadomo gdzie, trafiały do tych, którzy ich potrzebują.

Zauważcie, że 40 mln zł to były środki, które byłyby rozdysponowane w czasie rządu PO–PSL, a 500 mln zł, gdy był rząd, również dwukadencyjny, Prawa i Sprawiedliwości. A więc trzeba było pracować, żeby środki trafiły do pokrzywdzonych przestępstwem, do tych, którzy zapobiegają, żeby coś dobrego z tego wynikło. Dlatego że się tak bardzo starali, to teraz chcecie ich sądzić, bo chcieliście te środki ukryć, żeby nie wiadomo gdzie one dalej szły? Natomiast myśmy pokazali. Można? Można. Do szpitali, do klinik, które przywracają sprawność, do straży pożarnej, do KGW.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, serdecznie dziękuję. Nie wiem, czy pani zauważyła, to Sejm Rzeczypospolitej zmienił prawo na wniosek ministra sprawiedliwości pana Ziobry i odpis był większy. Tak jest.

Bardzo proszę, pan poseł. Rozumiem, że pan poseł Romanowski chciałby na końcu. Jeszcze pan poseł Kaleta, bardzo proszę.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Urodziłem się w 1989 r. i do ostatnich kilku miesięcy metody państwa komunistycznego znane mi były tylko z kart podręczników historii. Dzisiaj na posiedzenie Komisji przychodzi prokurator i mówi w polskim Sejmie, że nie pokaże dowodów w sprawie przeciwko posłowi opozycji. A jak poseł opozycji chce, to może udowodnić swoją winę przed sądem.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, gdzie my się znaleźliśmy? Czy my znaleźliśmy się w demokratycznym państwie prawnym czy w jakiejś nędznej symulacji procesów politycznych z czasów komuny? Wniosek nie zawiera dowodów, zawiera jakieś sugestie człowieka, który enuncjuje publicznie różne opowieści, kilka razy został przyłapany na kłamstwie czy jakichś nieścisłościach. Jednocześnie do aresztu ma być wsadzony przedstawiciel opozycji w sytuacji, gdy… Ma on zaburzać przebieg postępowania. Prokurator nie przedstawił Sejmowi żadnych konkretnych dowodów i mówi, że nie przedstawi. Państwo tak sobie do tego przychodzą.

Kilkukrotnie padło tutaj sformułowanie zorganizowana grupa przestępcza. Wiecie państwo, zorganizowana grupa przestępcza w mojej ocenie weszła do Prokuratury Krajowej. Dzisiaj zorganizowana grupa przestępcza przejmuje kolejną instytucję naszego państwa, Krajową Radę Sądownictwa. I teraz państwo ze swojej żądzy zemsty, takiej niskiej żądzy zemsty chcecie wsadzić przedstawiciela opozycji do aresztu, żeby zaspokoić swoje po prostu jakieś niskie pobudki.

A trzecim elementem tego układu, trzecim elementem układu represji, który jest właśnie budowany, są sądy, sędziowie ze stowarzyszenia Iustitia i inni tacy, którzy biegali ze świeczkami. Przyjmowaliście ich na spotkaniach. W tym układzie przejęta siłą prokuratura, żądna zemsty, koalicja 13 grudnia i żądni władzy sędziowie z kasty utworzyli aparat represji. I niestety w takim momencie historii Polski się znaleźliśmy. A dzisiejsze posiedzenie będzie w podręcznikach historii pokazywane podobnie jak te z czasów stanu wojennego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Szkoda, panie pośle, tak panu zależało na zabraniu głosu, że nie odniósł się pan do zarzutów postawionych przez prokuraturę.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan przewodniczący nie słuchał.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Romanowski.

Panie pośle, już ustaliliśmy, że pan raz już prosił o głos w trybie specjalnym w sprawie formalnej i pan nadużył tego z mojej strony. Raz miał pan szansę, nie skorzystał pan. Bardzo proszę, pan poseł Romanowski.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, naprawdę nie można ograniczać obronie i stronie zabierania głosu. Bardzo proszę. Przecież regulamin tego nie określa. Nawet zwykła przyzwoitość nakazuje…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jako obrońca?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…żeby jeżeli jest obrońcą… Oczywiście. Jest debata.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

W jakiej kolejności panowie chcecie zabrać głos?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jest debata. W debacie są różne wnioski. Trzeba pozwolić się odnieść.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek, niech się pan uspokoi. Ma pan kłopot z nerwami od samego rana.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Przy panu tak. Jak pana widzę, to mam.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę. Jeżeli pan…

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Mam pytanie do państwa prokuratorów.

Czy państwo braliście pod uwagę fakt, że dysponent funduszu może w ogóle nie przyznać dotacji, dysponentem funduszu był pan minister Romanowski, a komisja konkursowa ma charakter wyłącznie rekomendacyjny? Komisja nie decyduje o niczym. To nie są przetargi, to nie są ściśle sformułowane zagadnienia, jak w Prawie zamówień publicznych. Tutaj mamy do czynienia z wyłączną decyzją dysponenta funduszu.

Przypomnę § 22 rozporządzenia: „Dysponent funduszu może odmówić przyznania dotacji lub zmienić kwotę dotacji zaproponowaną przez komisję". Mało tego, powiem państwu wszystkim tutaj obecnym, że konkursów w ogóle mogłoby nawet nie być. Zgodnie z przepisami to dysponent funduszu mógłby przeznaczać środki – czytam § 22 rozporządzenia, panie prokuratorze – bez konieczności przeprowadzenia konkursów w tych sprawach. Dziękuję bardzo.

Oczywiście dysponent niezwłocznie podejmuje decyzję w przedmiocie przyznania dotacji i zamieszcza ogłoszenie o wynikach konkursu ofert w Biuletynie Informacji Publicznej. I ostatnie zdanie: „Dysponent może odmówić przyznania dotacji lub zmienić kwotę dotacji zaproponowaną przez komisję". I to dysponent na koniec dnia decyduje o wszystkim. Nie jest związany, drodzy państwo, dysponent nie jest związany, jest to tylko rekomendacja.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek, teraz mówi pan poseł Warchoł.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak jasno stanowią przepisy regulaminu, rozporządzenia.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę mu nie przeszkadzać.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie pośle Uruski, lista posłów była zamknięta. W jakim trybie?

Poseł Piotr Uruski (PiS):

W trybie członka Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przed panem Romanowskim? Bardzo proszę.

Poseł Piotr Uruski (PiS):

Proszę państwa, wszystkie te argumenty, o których powiedział poseł Marcin Warchoł, są przecież bardzo ważne i wyraźne, ale też atakujecie Marcina Romanowskiego, bo złożył kilkadziesiąt zawiadomień o popełnieniu przestępstw przez was, neoprokuratorów, przy zamachu na TVP, przy przejęciu prokuratury, przy nielegalnym instalowaniu pana Korneluka, przy forsowaniu aktów notarialnych, przy nielegalnych imigrantach. Jest to, proszę państwa, zemsta. I tylko tyle chciałem w tej sprawie powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Pan poseł Romanowski.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:
Przepraszam, czy można jeszcze prosić o głos? Jestem posłem również.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
Ale nie tej Komisji.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Ale ja też nie jestem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Bardzo proszę, pan poseł Romanowski.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:
Ale dlaczego chce mi pan ograniczyć prawo do zabrania głosu na posiedzeniu Komisji?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Pan się nie zgłosił.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:
Zgłaszałem się.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Nawet przy panu, bo widzieliśmy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Ale po zamknięciu, panowie.

Głos z sali:
Po zamknięciu listy przyszedł poseł do pana.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Pan poseł Romanowski. Naprawdę, panowie. Długo będziecie się w przedszkole bawić, że się zgłaszaliście?

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Uchylenie immunitetu to nie jest przedszkole.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
To są procedury, to jest sprawa (*niezrozumiałe*), panie przewodniczący.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
Bardzo przepraszam, pan poseł Matecki nagrywał TikToka w tym czasie zamiast się zgłosić do głosu.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
A w jakim trybie pani Lenartowicz zabiera głos?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle Romanowski, bardzo proszę zabrać głos. Panie pośle Gosek, bo pana wyproszę z sali. Jest pan…

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Dlaczego mnie pan wyprosi z sali?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Bo pan przeszkadza w prowadzeniu obrad.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Ja?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Pan poseł Romanowski, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:
Czyli pan ogranicza posłowi możliwość zabrania głosu na posiedzeniu Komisji. Tak?

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
Może wejść na dach.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:
Pani wchodzi na dach głupoty bardzo często.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):
Hołowni tam szukał.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:
Przepraszam, jestem na posiedzeniu Komisji od wielu godzin. Czy mogę zabrać głos?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Bardzo proszę, pan poseł Romanowski.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Jaki mam czas, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Nie, pan nie ma ograniczonego czasu.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Dlatego pytam, ile mam czasu. Bez ograniczenia?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Bez ograniczenia. Członkowie Komisji, pan i pana obrońca bez ograniczenia.

Głos z sali:
Jak Białoruś.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie jest tajemnicą, że obecny minister sprawiedliwości, prokurator generalny, jak też adwokat, który reprezentuje osobę pomawiającą mnie, Tomasza Mraza, czyli Roman Giertych, są czynnymi, aktywnymi, wyjątkowo aktywnymi, nawet można by stwierdzić, politykami aktualnej koalicji rządzącej. Pełnomocnik Tomasza M. wielokrotnie, także publicznie, groził mi odpowiedzialnością karną, także innym osobom. Nie jest również tajemnicą, że w tej sprawie spotykał się wielokrotnie… Ostatnio nawet organizuje cykliczne spotkania prokuratora generalnego z przedstawicielami jednej z partii politycznych, Platformy Obywatelskiej, w tej sprawie również naciskał.

Więc w tym kontekście, także w kontekście innych wypowiedzi, które dzisiaj padały na forum Komisji, nie ma w mojej ocenie wątpliwości, że działania prokuratury, które mają miejsce aktualnie w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, są działaniami na polityczne zlecenie. Po to właśnie między innymi dokonano bezprawnego zamachu na prokuraturę, nielegalnego jej przejęcia, żeby móc właśnie wykorzystywać prokuraturę do brutalnej walki politycznej, również po to, żeby umarzać niewygodne dla koalicji 13 grudnia postępowania czy też cofać niewygodne dla koalicji 13 grudnia wnioski o uchylenie immunitetów.

Na pewno nie jesteśmy gołosłowni, bo to są sprawy, które dotyczą najbliższych współpracowników obecnego premiera, lidera Platformy Obywatelskiej, Donalda Tuska. Dotyczą takich osób właśnie jak wspomniany Roman Giertych. Wedle prokuratury uczestniczył w wyprowadzeniu, szanowni państwo, 92 mln zł ze spółki giełdowej. Jak został zatrzymany, to miał zemdleć, a następnie ukrywał się za granicą. Tomasz Grodzki, wspomniany już dzisiaj, dzisiejsza publikacja, która mówi właśnie o wycofaniu wniosku o uchylenie immunitetu…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, pytał pan o to, czy ma pan nieograniczony czas po to, żeby przedstawić historię parlamentaryzmu polskiego? Bardzo proszę, ma pan ostatnią okazję bronić się przed Komisją, ostatnią.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Za chwilę zamkniemy dyskusję i przejdziemy do głosowania nad uchyleniem pana immunitetu i zezwoleniem na pana zatrzymanie i aresztowanie. Więc bardzo proszę do rzeczy.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, w mojej ocenie właśnie to jest najbardziej istotne w tej sprawie – chęć zemsty właśnie za to, że kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości w czasie, o którym mówi prokuratura, ścigała te osoby. Sławomir Nowak – 5 mln zł łapówki, Włodzimierz Karpiński – 5 mln zł łapówki, Stanisław Gawłowski – 730 tys. zł.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Drugi raz wzywam pana do rzeczy.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

I wreszcie sam wspomniany…

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Boi się pan prawdy?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Na podstawie art. 155 drugi raz wzywam pana do rzeczy.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale panie przewodniczący, pan poseł mówi do rzeczy.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Art. 155 dwa razy to jest wykluczenie z obrad. Wykluczy pan z obrad osobę oskarżoną?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, do rzeczy.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, szanowni państwo, że słowa te nie są dla was wygodne, ponieważ obnażają one rzeczywiste intencje, ale wracam i przechodzę do kwestii związanych z Funduszem Sprawiedliwości, dlatego że zarzuty, które zamierza mi postawić prokuratura, są właśnie związane z funkcjonowaniem funduszu, którego aktualna formuła została ustalona w drodze ustawowej, na podstawie nowelizacji Kodeksu karnego wykonawczego, dokonywanej w 2017 r.

O ile mnie pamięć nie myli, można to ewentualnie zweryfikować albo sfalsyfikować, to nie był projekt z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości, tylko był to projekt poselski. Chciałbym przypomnieć, że przedstawiciele obecnej koalicji rządzącej nie sprzeciwili się wówczas tym rozwiązaniom, wyjęli wówczas karty do głosowania. A jeżeli chodzi o opinię, to na przykład ówczesna pierwsza prezes Sądu Najwyższego, pani profesor Małgorzata Gersdorf, wyraziła pozytywną opinię o projekcie. W uzasadnieniu projektu jest wiele wskazań, które pokazują, że decyzje, które później podejmowaliśmy, są w pełni koherentne z uzasadnieniem. A mówię o tym dlatego, że to nie decyzja ministra, ale właśnie uchwalona przez Sejm ustawa.

Art. 43 k.k.w. dawał trzeci, obok pomocy postpenitencjarnej i pomocy osobom pokrzywdzonym, cel funduszu właśnie w postaci prewencji przestępczości, który był podstawą wspomnianego przekazania środków dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a także dla wielu instytucji, ponieważ umożliwiał on przekazywanie środków – mówię o znowelizowanym art. 43 k.k.w. – także dla jednostek finansów publicznych. Wielokrotnie było cytowane orzeczenie Sądu Najwyższego z 2022 r., które to potwierdza.

A więc mamy o wiele szerszy zakres wsparcia realizowanego przez Fundusz Sprawiedliwości, a chciałem zauważyć, że wydane na podstawie delegacji ustawowej rozporządzenie ministra sprawiedliwości, które reguluje tryb przyznawania dofinansowania z funduszu, obowiązuje, nie zostało uchylone. Nie stwierdzono jego niezgodności z konstytucją, a w tym zakresie, który dotyczy konkursów, dlatego że zarzuty dotyczą przede wszystkim konkursów, było w sensie materialnym treściowo jeden do jednego przeniesione z poprzedniego rozporządzenia, obowiązującego w czasach pana ministra Budki chociażby. A więc jako minister sprawiedliwości, jako wiceminister sprawiedliwości, jako przedstawiciel również dysponenta funduszu, tak samo jak każdy organ władzy wykonawczej, miałem obowiązek działać na podstawie i w granicach prawa, tego prawa, które obowiązywało. Wynika to z zasady legalizmu. Stanowi to fundament porządku prawnego Rzeczypospolitej jako demokratycznego państwa prawnego.

Szanowni państwo, w ramach tej działalności, realizując ustawowe obwiązki, podejmowaliśmy wiele działań, budując system pomocy pokrzywdzonym, system prewencji. Pan minister Warchoł mówił właśnie o tych tysiącach umów, które były podpisywane. Rzeczywiście fundusz pomagał na niespotykaną wcześniej skalę. Ponad 500 mln zł, które zostały wydane na samą pomoc pokrzywdzonym w ramach sieci pomocy pokrzywdzonym, najlepiej o tym świadczy. Tylko w okresie od 2019 do 2023 r. ponad 250 tys. osób pokrzywdzonych przestępstwem skorzystało właśnie z tej pomocy, z tego 30 tys. ofiar przemocy domowej. Specjalnie to liczyliśmy, a o tym dlaczego, powiem za chwilę.

Natomiast, jak wcześniej, wydaje się, też to padło, za rządów Platformy Obywatelskiej było to 40 mln zł. A więc proszę sobie porównać 40 mln i 150 mln na samą sieć pomoc pokrzywdzonym. Mówię to również w kontekście zarzutów dotyczących rzekomej szkody dla interesu publicznego czy prywatnego i innych zarzutów, które…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, przed momentem sam pan mówił o zwiększeniu odpisu i o tym, jak projektem poselskim zostało to przez was zrobione.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Mówimy, panie przewodniczący, gwoli ścisłości…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A więc bardzo proszę nie wprowadzać Komisji w błąd.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

…o dwóch różnych rzeczach, dlatego że zwiększenie odpisów było…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Powodowało, że Fundusz Sprawiedliwości był dużo, dużo większy od tego momentu.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, dokładnie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, pan się cały czas mija ze swoją rolą.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale bardzo dobrze, że pan przewodniczący o tym wspomniał, bo rzeczywiście pan przewodniczący raczy się jednak mylić, ponieważ mówimy tutaj o dwóch nowelizacjach. Ja mówię o nowelizacji z 2017 r., która dodała cel w postaci prewencji, a także wprowadziła możliwość przekazywania środków dla jednostek finansów publicznych. Natomiast pan przewodniczący mówi o nowelizacji, o ile pamiętam, z 2014 r. albo 2015 r., która była wprowadzona przez koalicję Platformy Obywatelskiej i PSL, która rzeczywiście zwiększyła zapis.

A więc zapis, zwiększenie zapisu nie było za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy, tylko za czasów Sejmu PO–PSL z lat 2011–2015. Przepisy te weszły w życie, z tego, co pamiętam, w 2015 r. Tak że takie były fakty, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, to w pełni się zgadzamy. Po prostu został zwiększony odpis i fundusz…

Głos z sali:

Zarzucał pan, a teraz pan chwali.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł Kurowska wręcz twierdziła, że wcześniej pieniądze znikały, bo tak mało było.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Były przeznaczane co do zasady dla trzech organizacji o charakterze lewicowym, z czego…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Przyznawali po uważaniu znajomym fundacjom.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

To było też wcześniej.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, miała pani szansę zabrać głos. Jakoś nie zgłosiła się pani do głosu. Proszę więc szanować własną decyzję i nie przeszkadzać panu posłowi Romanowskiemu, bo jest w trudnej sytuacji.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Myślę, że jestem w świetnej sytuacji, bo mam po raz kolejny możliwość przedstawienia rzeczywiście dobrych działań Funduszu Sprawiedliwości, a zaliczam do nich przede wszystkim powstanie ogólnopolskiej sieci pomocy osobom pokrzywdzonym. W każdym miejscu w Polsce niestety obecne kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości doprowadziło do rozwiązania, z tego, co wiem, kilku umów, więc niestety informacje nie są aktualne, ale za naszych czasów było 305 ośrodków. W każdej miejscowości, gdzie jest siedziba chyba sądu rejonowego, był punkt, gdzie można było uzyskać bezpośrednią, natychmiastową, odformalizowaną pomoc prawną, psychologiczną, po części również materialną, właśnie bez barier biurokratycznych.

I co ważne, dlatego że tego wcześniej nie było, pomoc ta była ujednolicona, czyli była cała lista, całe portfolio, które wszystkie organizacje przystępujące do konkursów i realizowały projekty po prostu musiały świadczyć. Wcześniej to było trochę na zasadzie pewnego przypadku w ramach konkursów jednorocznych. Nie będę może bardzo szeroko mówił, żeby też państwu nie zajmować czasu, wspomnę tylko o najważniejszych rzeczach.

Myślę, że ważnym elementem sieci były ośrodki specjalistyczne, na przykład Klinika „Budzik" fundacji pani Ewy Błaszczyk, gdzie zadaniem była bioterapia, wybudzanie osób ze śpiączki. Drugim sztandarowym projektem miał być „Archipelag – wyspy wolne od przemocy", którego budowa jednak została bezprawnie, w mojej ocenie, wstrzymana przez obecne kierownictwo ministerstwa. Ważne jest również to, że cała sieć, którą budowaliśmy, a „Archipelag – wyspy wolne od przemocy" w szczególności, stanowiła też pewną koherentną całość z działaniami legislacyjnymi, które wtedy były dokonywane. Właśnie w Ministerstwie Sprawiedliwości przygotowaliśmy wtedy przepisy, które znacząco wzmocniły obszar ochrony osób pokrzywdzonych. Mówię przede wszystkim w zakresie zwalczania przemocy domowej o tak zwanej ustawie antyprzemocowej 1.0 i 2.0, czyli ustawie, która wprowadziła natychmiastowy nakaz izolacji sprawcy od ofiary, co zresztą odbiło się na działalności ośrodków Funduszu Sprawiedliwości w ten sposób, że mniej, dzięki Bogu, mieliśmy takich kobiet, które przychodziły po prostu z ulicy, uciekając przed przemocowcem, dlatego że właśnie one zostawały w domu, a przemocowca, przepraszam za kolokwializm, wystawiano za drzwi na czternaście dni, a decyzją sądu na czas bliżej nieokreślony.

A więc podjęto wiele rozwiązań legislacyjnych wspierających kobiety, seniorów, osoby najsłabsze. Ustawa Kamilka też była częścią działań. Był nim również krajowy plan przeciwdziałania przestępczości seksualnej wobec dzieci. Fundusz Sprawiedliwości był wprost wpisany w ten system, notabene jako efekt lobbingu, jeżeli mogę się tak wyrazić, Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, która lobbowała właśnie za barnahusami, czyli centrami

pomocy dzieciom. Dzięki ich naciskom, jeżeli mogę tak się wyrazić, wprowadziliśmy to do krajowego planu.

Mieliśmy też w planach, już zaczęliśmy przygotowania pod konkursy… Cieszę się, że Ministerstwo Sprawiedliwości pod obecnym kierownictwem ogłosiło owe konkursy, tylko zastanawiam się, czy nie jest to również część tej zorganizowanej grupy przestępczej, dlatego że początek tych działań był właśnie w roku 2023 i ja bezpośrednio w tym uczestniczyłem.

Wreszcie wspomniane tutaj gminy czy powiaty otrzymywały środki na wsparcie dla szpitali, dla ochotniczych straży pożarnych, karetki, aparatury, etc., samochody, które pozwalały dojechać na miejsce wypadku, umundurowanie, nowoczesny sprzęt. Strażacy, którzy szczególnie właśnie w tych małych miejscowościach są dalej od miejsca, gdzie jest ośrodek, gdzie jest karetka pogotowia, byli pierwsi na miejscu zdarzenia. I zaryzykuje tezę, że tego typu pomoc dla osób pokrzywdzonych była nawet bardziej bezpośrednia niż ta przeze mnie wspomniana, o której zawsze mówimy, czyli za pośrednictwem ośrodków pomocy pokrzywdzonym.

Oczywiście pojawiał się też zarzut polityczny, ale tak jak wielokrotnie mówiliśmy, politycy mają obowiązek działać na rzecz swoich lokalnych społeczności, swoich małych ojczyzn. Mieszkańcy nawet oczekują tego, żeby dobry polityk był wśród ludzi, identyfikował potrzeby, a potem pomagał w ich realizacji, a jeżeli efekt jest pozytywny, żeby wspólnie się z tego cieszyć, z nowego samochodu, z USG dla szpitala. Platformie Obywatelskiej nikt nie zarzuca, że wolno było również w czasie kampanii wyborczej chwalić się przekazywaniem pieniędzy na tak zwane schetynówki, orliki, na Polskę w budowie. Nam nie było wolno. Oni robili klipy wyborcze z tych wydarzeń, a my mieliśmy działać w ukryciu.

Szanowni państwo, przeznaczenie środków z Funduszu Sprawiedliwości musiało być zgodne z polityką Ministerstwa Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o miejsce, o charakter realizacji finansowanych działań. I właśnie dlatego ogłaszaliśmy takie konkursy, finansowaliśmy takie działania, które dotychczas, w mojej ocenie, z przyczyn politycznych czy ideologicznych właśnie nie były wspierane przez państwo polskie, a powinny, tak jak chociażby ochrona wolności, religii, walka z chrystianofobią czy polonofobią. Rozumiem, że komuś może się to nie podobać właśnie z przyczyn ideologicznych czy politycznych, że za rządów Zjednoczonej Prawicy tego typu dotacje szły nie na marsze równości czy na tęczowe piątki, dlatego że takie eventy to domena samorządowców Platformy Obywatelskiej, na czele z prezydentem Warszawy. My woleliśmy wspierać organizacje patriotyczne, chrześcijańskie, chroniące tradycyjne wartości. I tego typu konkursy również, nie tylko, ale również ogłaszaliśmy, a wcześniej kształt funduszu nie pozwalał na realizację wielu z tych działań.

Szanowni państwo, w mojej ocenie również prokuratura zapoznaje fakt, że dysponentem przyznającym dofinansowanie jest właśnie minister sprawiedliwości. Treść rozporządzenia wskazuje bardzo wyraźnie, że dysponent ma dużą swobodę w zakresie podejmowania formalnych decyzji dotyczących finansowanych zadań. Może nie tylko odmówić przyznania dotacji mimo rekomendacji komisji konkursowej, która jest pozytywna, ale może również zmienić, zwiększyć, zmniejszyć kwotę dofinansowania zaproponowaną przez komisję, o czym jest mowa w § 22 ust. 2 rozporządzenia. Dodatkowo zgodnie z § 20 ust. 2 rozporządzenia mógł również unieważnić konkurs, jeżeli uznał na przykład, że oferty nie realizują polityki ministerstwa w zakresie przeciwdziałania przestępczości czy pomocy osobom pokrzywdzonym.

Zgodnie z kolei z § 9 ust. 3 rozporządzenia warunkiem zawarcia umowy – jest to bardzo istotne – z organizacją pozarządową jest akceptacja przez dysponenta rekomendacji, nie decyzji, tylko rekomendacji komisji konkursowej. A więc zgodnie z przepisami rozporządzenia miałem obowiązek stosować owe przepisy, a oceny komisji konkursowej stanowiły jedynie rekomendacje. Natomiast finalną decyzję w zakresie przyznania dofinansowania, również jego wysokości, podejmował dysponent Funduszu Sprawiedliwości, mając na względzie właśnie cele funduszu oraz politykę ministerstwa w zakresie prewencji, pomocy pokrzywdzonym czy też tym bardziej w zakresie wspierania jednostek sektora finansów publicznych.

Chciałbym to z całą mocą podkreślić, że nigdy na etapie przygotowywania rekomendacji komisji konkursowej czy też wcześniej nie wydawałem żadnych bezprawnych poleceń. A Ministerstwu Sprawiedliwości, to również chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, zależało bardzo na tym, żeby konkursy, po pierwsze, odbywały się, były organizowane i rozstrzygane w sposób sprawny, niezakłócony, ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę, jak wiele było też zaległości, zaniedbań poprzednich ministrów sprawiedliwości. Stąd wiele obszarów wsparcia dla osób pokrzywdzonych, które dotychczas nie były wspierane ze strony państwa. Siłą rzeczy, skoro dodatkowy cel w postaci przeciwdziałania przyczynom przestępczości, prewencja generalnie były wprowadzone w 2017 r., tutaj też należało w związku z tym działania te po prostu podejmować.

Tym bardziej też nie jest prawdą, że minister sprawiedliwości, pan Zbigniew Ziobro w jakiś sposób zajmował się poszczególnymi decyzjami dotyczącymi konkursów. Wbrew faktom pan Tomasz M. przykleja do każdej rozstrzygniętej sprawy i powtarza jak swoistą mantrę Romanowski, Ziobro czy Ziobro, Romanowski. W rzeczywistości minister sprawiedliwości zajmował się funduszem sporadycznie i w ograniczonym zakresie. Sprawy te siłą rzeczy powierzał najpierw ministrowi Wosiowi, a potem mnie jako tym osobom, które nadzorowały ten departament. Zresztą mieliśmy dużą swobodę. Każdy, kto znał realia funkcjonowania Ministerstwa Sprawiedliwości, wiedział, że minister dawał dużo swobody swoim zastępcom. Także w tym wypadku, wbrew temu, jak fałszywie twierdzi pan Giertych, pan Tomasz M., nie mieszał się do zapadających decyzji w poszczególnych sprawach. Zresztą nawet trudno byłoby od ministra sprawiedliwości prokuratura generalnego wymagać, żeby miał na to czas.

Owszem inicjował pewne rzeczy czy na początku przynajmniej zajmował się nimi, jak chociażby wspomnianą Kliniką „Budzik", która była na pewno dla niego ważna, czy właśnie programem dla ofiar wypadków drogowych, który dotyczył ochotniczych straży pożarnych. Ale jeżeli rozmawiał w ogóle o jakichś problemach, szukał rozwiązania, to przede wszystkim były to problemy medialne, dlatego że Fundusz Sprawiedliwości był wściekle zwalczany, atakowany przez media związane z ówczesną opozycją. I to wszystko tworzyło pewien negatywny PR dla funduszu, robiło pewną antypromocję. Ataki te trzeba było odpierać, prostować kłamstwa, pokazywać prawdziwy dorobek funduszu. Byłem osobą, która może była mniej, przynajmniej na początku, biegła w tych sprawach, więc tym bardziej potrzebowałem tego wsparcia, ale nigdy minister nie ingerował w jakiś sposób w przebieg czy jakiś rezultat już zainicjowanych konkursów. Usilna próba mieszania ministra w każdą konkretną sprawę, jakieś ostateczne, zapadające decyzje to oczywiste kłamstwo.

Szanowni państwo, ważne jest to, że, jak rozumiem, we wniosku autorzy nie zarzucają mi, że środki przyznane z Funduszu Sprawiedliwości trafiły do podmiotów, które nie wywiązały się ze swoich zadań, czyli inaczej, że środki te zostały sprzeniewierzone. Chociażby Fundacja Profeto, która też jest w tym zarzucie wymieniona, wybudowała przecież potężny kompleks budynków z całą infrastrukturą wsparcia dla osób pokrzywdzonych, m.in. dla pokrzywdzonych przestępstwami seksualnymi kobiet i dzieci. Obecne kierownictwo, tak jak już wspomniałem, pod przewodnictwem pana Adama Bodnara, niestety wstrzymało dofinansowanie i uniemożliwiło dokończenie tak istotnego projektu, który niedługo mógłby pomagać ofiarom przemocy, a o którym ja też osobiście myślałem właśnie jako o drugim „Budziku", który również mógłby być bardzo ważnym miejscem, w którym właśnie pomoc dla osób pokrzywdzonych przemocą, w szczególności przemocą domową, mogłaby się rozwijać.

Pragnę także podkreślić, że zgodnie zresztą z przepisami rozporządzenia ministerstwo jako dysponent nadzorowało przecież sposób rozliczania projektów. W każdym przypadku, gdy były dostrzegane jakieś nieprawidłowości, zawsze były podejmowane decyzje o kontroli wydatkowania środków, a w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości polegających na niekwalifikowalności wydatków, środki były zwracane. Wielokrotnie można to przecież sprawdzić. W skrajnych przypadkach umowy były wypowiadane, jak w stosunku do Ex Bono, Lex Nostra, jeszcze jednej z organizacji. Dużo było na ten temat mowy, a więc nie będę szczegółowo powtarzał kwestii związanych ze szkodą majątkową, ale właśnie nieporozumieniem jest zarzucenie mi podjęcia decyzji w imieniu dysponenta

Funduszu Sprawiedliwości, które miały skutkować spowodowaniem jakiejś szkody majątkowej w sytuacji, kiedy przepisy ustawy i rozporządzenia, innych aktów normatywnych zobowiązywały mnie właśnie do przyznawania środków na realizację projektów w ramach funduszu. A więc sam ustawodawca przewidział, że środki z funduszu muszą być przeznaczone na wsparcie różnego rodzaju działań. Chodzi o wspomnianą działalność donacyjną w obszarze przeciwdziałania przestępczości, w obszarze pomocy pokrzywdzonym czy pomocy postpenitencjarnej.

Również krótko wspomnę tylko o fakcie, że były urzędnik, którego reprezentuje jeden z głównych polityków koalicji rządzącej, Roman Giertych, chce skorzystać ze statusu tak zwanego małego świadka koronnego. Myślę, że każdy, kto ma obycie z prawem, wie, że podstawą skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia kary przez takiego świadka, który faktycznie jest przecież osobą podejrzaną w postępowaniu karnym i może kłamać, jest obciążenie jak największej liczby osób. Zgodnie z orzecznictwem sądów wyjaśnienia takiego podejrzanego należy traktować ze szczególną ostrożnością, dlatego że ma on oczywisty interes właśnie w tym, żeby pomówić jak największą liczbę osób w celu uzyskania korzystnego dla siebie wyroku.

W tym kontekście również polityczny kontekst sprawy wydaje mi się oczywisty. W toku sprawy, o tym też już tutaj było szeroko mówione, więc powiem o tym krótko, dochodziło w mojej ocenie do systematycznego ujawniania w mediach informacji z postępowania karnego, a publiczne wypowiedzi jednego z obrońców Tomasza M. świadczą właśnie o politycznych motywacjach tej osoby, która ma zdecydowany wpływ na samego Tomasza M.

Jeżeli chodzi natomiast o nagrania, to też nie mam wątpliwości, że pojawiające się w mediach nagrania, których oczywiście prawdziwości czy autentyczności nie mogę potwierdzić, są jedynie niewielkim i zmanipulowanym fragmentem naszej pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości. Tomasz M., który uczestniczył w działaniach politycznych wymierzonych w polityków największej opozycyjnej partii czy klubu parlamentarnego, w mojej ocenie powinien udostępnić całość nagrań, które pokażą też wszystkie kulisy zarządzania Funduszem Sprawiedliwości. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że pokazanie opinii publicznej całej kuchni, zaplecza mojej pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości właśnie nad wsparciem pokrzywdzonych etc. przeczyłoby temu zupełnie fałszywemu obrazowi wytworzonemu przez media przychylne obecnej władzy. A więc jeżeli Tomasz M., jak deklaruje, od lat nagrywał swoich współpracowników, to powinien ujawnić wszystkie posiadane przez siebie nagrania, a nie jedynie ich zmanipulowane czy wyrwane z kontekstu fragmenty.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że w toku śledztwa doszło do bezprecedensowego w historii III RP pogwałcenia immunitetu posłów największego klubu parlamentarnego i przeszukania chociażby w moim mieszkaniu. Chciałbym też podkreślić, że do dnia dzisiejszego właściwy sąd nie rozpoznał jeszcze mojego zażalenia na tę bezprawną czynność. Również pan minister Adam Bodnar, przy udziale prokuratora Jacka Bilewicza, awansował i wyznaczył do tej sprawy tych prokuratorów, których uważał za najbardziej zaufanych, ale dziwnym trafem związanych z upolitycznionym Stowarzyszeniem „Lex super omnia”, stowarzyszeniem, którego przedstawicielka, pani prokurator Ewa Wrzosek, zupełnie niedawno oficjalnie w mediach społecznościowych agitowała za wyborem kandydata z list Platformy Obywatelskiej w eurowyborach. W kontekście tym również nie mam najmniejszych wątpliwości, że sprawa ta bazuje wyłącznie na chęci politycznej zemsty, a nie na racjach prawnych i na jakiejś faktycznej podstawie.

Myślę też, że motyw zemsty najmocniej związany jest z panem ministrem Ziobro, który wielu z tych prokuratorów zdegradował. Myślę, że być może ma również jakiś związek ze mną. Też miałem przyjemność i okazję dołożyć mały kamyczek do motywów zemsty. Chociażby chodzi o te zawiadomienia, o których było wspomniane, a które dotyczyły ministrów obecnego rządu, samego Donalda Tuska, ale również pana Bartłomieja Sienkiewicza, Marcina Kierwińskiego czy Adama Bodnara w związku z licznymi bezprawnymi działaniami. W stosunku do pana ministra Bodnara zresztą skierowałem wniosek do pani marszałek Senatu o wygaszenie jego mandatu, ponieważ podjął się czynności prokuratorskich w jednej ze spraw rejestrowych dotyczących bezprawnego przejęcia mediów publicznych.

Działanie prokuratury w mojej ocenie jest bardzo niebezpiecznym precedensem również w tym sensie, który może w przyszłości dotykać też tych, którzy dzisiaj rządzą. Jeżeli bowiem mamy do czynienia z sytuacją, kiedy prokuratura w mojej ocenie kwestionuje tak naprawdę decyzje mieszczące się w ramach uznania administracyjnego przy wykonywaniu polityki Ministerstwa Sprawiedliwości czy jakiegokolwiek innego urzędu, a więc w mojej ocenie taka ocena może dotknąć każdego, kto w jakikolwiek sposób podejmuje decyzje, uczestnicząc w życiu politycznym, uczestnicząc w funkcjonowaniu tych instytucji, tym bardziej jeżeli decyzje te mają związek z jakimś dysponowaniem środkami, tak jak to było w tym przypadku…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Przepraszam bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Już będę kończył.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Mam wrażenie, że pan nadużywa.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
Nadużywa obrony? Obrona jest nadużyciem, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Powtarza pan argumenty. Są już sygnały od członków Komisji. Bardzo proszę konkludować. Są to rzeczy, które już słyszeliśmy, i to kilka godzin temu.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Postaram się skracać, panie przewodniczący. Zresztą…

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:
Obrona jest nadużyciem.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Zresztą już pozwoliłem sobie skracać pewne wątki, które były szerzej omawiane, tylko się do nich odwołuję. Mam też, panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, wrażenie, że podstawą bezprawnego wszczęcia postępowania są wątpliwej jednak jakości zarzuty kierowane przez Najwyższą Izbę Kontroli za prezesury pana Mariana Banasia, który z przyczyn, nie waham się użyć tego słowa, jednak politycznych kwestionował celowość czy gospodarność wydatkowanych środków. Jak mogliśmy usłyszeć na nomen omen nagraniach rozmowy z wysłannikiem Donalda Tuska, sam określał swoje raporty jako prezenty dla Donalda Tuska na potrzeby kampanii wyborczej.

Dodatkowo też należy podkreślić brak bezstronności pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli w sytuacji, w której prokuratura właśnie pod kierownictwem prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro ujawniła przestępstwa natury podatkowej i postawiła zarzuty członkom rodziny pana prezesa, a także dążyła do uchylenia immunitetu samemu prezesowi NIK.

Wadliwość kwalifikacji prawnej. Myślę, że te kwestie szczegółowo omówił już pan profesor, pan poseł Marcin Warchoł, więc tylko bardzo króciutko powtórzę, że…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle, my się źle rozumiemy. Czas na tę wypowiedź miał pan bezpośrednio po wypowiedzi pana Warchoła. Taka jest procedura. Cały czas podkreślacie panowie, że jesteście prawnikami. Tak przebiega procedura w Komisji Regulaminowej, wystąpienie obrońcy wyznaczonego przez zainteresowaną osobą, ewentualnie wystąpienie zainteresowanej osoby i później dyskusja członków Komisji. A pan teraz mówi, mówi, powtarza, powtarza. Naprawdę proszę do rzeczy.

Czy pan chciałby jeszcze dodać coś nowego? Bo naprawdę chyba pan nadużywa cierpliwości członków Komisji.

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Jest prawo do ostatniego głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Odbiję piłeczkę, tak jak pan ma to w zwyczaju. Z jakiego przepisu to wynika?

Poseł Marcin Warchoł (PiS) – spoza składu Komisji:
Art. 406 k.p.k.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
To ja panu przypominam, że to…

Poseł Maria Kurowska (PiS) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, wszyscy słuchają, tylko panu to przeszkadza.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
…nie jest postępowanie karne, tylko to jest postępowanie w sprawie uchylenia immunitetu.

Poseł Anna Paluch (PiS):
Panie przewodniczący, pan nadużywa swojej roli. Pan ma obowiązek udzielać głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Nie mam obowiązku. Ja mam obowiązek obrady Komisji prowadzić sprawnie.

Poseł Anna Paluch (PiS):
Pan nie ma prawa cenzurować wypowiedzi posłów.

Poseł Maria Kurowska (PiS) – spoza składu Komisji:
Wszyscy słuchają, tylko panu przeszkadza.

Poseł Anna Paluch (PiS):
Wszyscy słuchamy z zainteresowaniem, pan co chwilę się wcina.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie pośle Romanowski, bardzo proszę kończyć.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Już kończę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Bardzo bym o to prosił. Panie profesorze, jakie odbicie piłeczki? Nie ta procedura, to jest uchylenie immunitetu.

Bardzo proszę, pan poseł Romanowski.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Ponieważ dostatecznie to nie wybrzmiało, więc zauważę…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Ja słucham pana posła Romanowskiego, dlatego że to jego dotyczy sprawa, nie pana. Już kilka razy to dzisiaj wyjaśnialiśmy. Nie pana póki co.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:
Póki co, tak?

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Nieporozumieniem też…

Poseł Maria Kurowska (PiS) – spoza składu Komisji:
Póki co.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Przeszkadza pan swojemu koledze.

Bardzo proszę, panie pośle Romanowski, niech pan konkluduje.

Poseł Marcin Romanowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Nieporozumieniem też, panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, jest złożony wniosek o wyrażenie przez Sejm zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Tutaj znalazła się informacja, że podstawą zastosowania środka ma być art. 258 § 1 pkt 2 i § 2. Była mowa o oczywiście bezzasadnej kwalifikacji, więc nie będę oczywiście

tego powtarzał, natomiast trzeba zauważyć, że jednak jest obowiązek oceny trafności kwalifikacji, co wynika z orzeczenia Sądu Najwyższego chociażby z roku 2011.

Podstawą stosowania środka jest najpierw w ogóle zbadanie, na ile przedstawiony zarzut jest uprawdopodobniony w dowodach przedstawionych przez prokuraturę. A tutaj, jak to było już wielokrotnie wskazywane, chociażby w zakresie wyrządzenia szkody czy w zakresie uzyskania korzyści, dowodów po prostu nie ma. Tak samo nie ma żadnych twierdzeń, uzasadnień, pozwolę sobie jednak zauważyć, w zakresie art. 258 Kodeksu karnego. Tym samym w związku z tym można uznać, że wniosek na wyrażenie zgody w tym zakresie nie znajduje oparcia w przepisach prawa oraz w materiale dowodowym.

W związku z tym *prima facie* jest wadliwy, opierając się właśnie na oczywiście nieprawidłowej kwalifikacji prawnej czynu, jaki ma być mi zarzucany. W związku z tym oznacza to także, że uzasadnienie stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego wobec posła właśnie w oparciu o przesłankę zagrożenia surową karą, czyli art. 258 § 2, jak też obawą rzekomego matactwa, czyli § 1, jest oczywiście chybione. Myślę, że też na marginesie warto zauważyć, że zgodnie z orzecznictwem groźba surowej kary może rodzić jedynie domniemanie, że podejrzany może podejmować jakieś bezprawne działania, które mogłyby destabilizować tok postępowania karnego, jednakże powyższe domniemanie nie może być utożsamiane z jakimiś automatyzmem stosowania tymczasowego aresztowania. Również należy zauważyć, że domniemanie obawy matactwa, wynikające właśnie z zagrożenia surową karą, słabnie wraz z tokiem postępowania i na każdym etapie powinno być coraz bardziej wskazane jako pewne szczególne okoliczności, które uzasadniają jego istnienie. W toku dyskusji nad wnioskiem formalnym właśnie wskazywałem i podważałem okoliczności, które są wskazane na str. 65 i 66, więc nie będę do tego wracał.

Powiem tylko krótko jako pewną konkluzję tego wątku, ponieważ jest to ważne, że działania podejrzanego Tomasza Mraza razem ze swoim obrońcą, które mieliśmy okazję śledzić, to były działania o charakterze w mojej ocenie wykorzystywanym politycznie do kampanii wyborczej w toku wyborów do Parlamentu Europejskiego. To było rzeczywiste zagrożenie postępowania. Wniosek ten jest kuriozalny i zupełnie niezasadny, szczególnie w kontekście, że w stosunku do osoby podejrzanej żadne tego typu działania nie zostały w żaden sposób podjęte, żeby skutecznie zatrzymać destabilizację toku śledztwa.

Zupełnie na koniec dwie ostatnie rzeczy. Wielokrotnie była mowa o braku umocowania prokuratorów. Chciałbym tylko podkreślić, że również przychylam się do tej tezy, że właśnie wniosek podpisany przez Dariusza Korneluka nie jest wnioskiem podpisanym przez uprawnioną do tego osobę. Zauważam również, że na wrzesień obecnego roku został wyznaczony termin posiedzenia w Sądzie Najwyższym, który tak naprawdę ma rozstrzygnąć to zagadnienie w odpowiedzi na zapytanie prawne jednego z gdańskich sądów.

I druga rzecz. Nie było to wspomniane, dlatego o tym mówię. Również te działania stanowią naruszenie postanowienia tymczasowego Trybunału Konstytucyjnego z 15 stycznia 2024 r., gdzie nakazano wszystkim organom władzy publicznej powstrzymanie się od jakichkolwiek działań uniemożliwiających wykonywanie przez pana Dariusza Barskiego jego uprawnień. O ile mi wiadomo, pan Dariusz Barski nie powoływał zespołu śledczego w tej sprawie etc.

W związku z tym w tych okolicznościach nie mam wątpliwości, że te wszystkie działania są to działania na polityczne zlecenie, polegające na próbie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, zatrzymania, aresztowania posła opozycji. Są to działania zupełnie bezprawne. Mają charakter oczywistych represji politycznych. Nie może być na to w mojej ocenie zgody Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Państwo prokuratorzy, były pytania w większości retoryczne. Czy…

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Króciutko, jeżeli można.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo bym prosił. Tak.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Zdarzyło mi się kilka, kilkanaście razy przez kilkadziesiąt lat być na sali sądowej. Kilka, kilkanaście to był żart. Ale w tego typu sytuacjach, jeżeli prokuratura dysponuje mocnym materiałem dowodowym, to właśnie słyszy tego typu wystąpienia oskarżonych i ich obrońców.

Nic o konkretach, chwalenie się tym, co się zrobiło, twierdzenie, że się działało zgodnie z prawem. Przy czym zastrzegam, prokuratura nie neguje tego, że były takie, a nie inne przepisy, tylko nie ten cel i nie tędy droga. Podobnie Najwyższa Izba Kontroli nigdy nie stwierdziła, że to nie był szczytny cel, że ochotnicze straże pożarne – odnośnie do wypowiedzi pana posła Goska – otrzymywały sprzęt bojowy, szpitale otrzymywały tomografy. Oczywiście to był szczytny cel, tylko nie tędy droga, i nie ten cel, i nie ten fundusz, i nie to źródło finansowania.

Natomiast ja liczyłem, że pan poseł Marcin Romanowski poza prawie zacytowaniem stanowiska przygotowanego przez urzędników Departamentu Funduszu Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości celem odrzucenia wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli… Wydaje mi się, że potwierdza to wiarygodność Tomasza M., albowiem dysponujemy dokumentem o prawie takiej samej treści, poza treściami związanymi z wnioskiem w zakresie wyrażenia zgody na uchylenie immunitetu i zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego.

Dlaczego pan nie chciał się odnieść na przykład do str. 35–36 uzasadnienia wniosku o uchylenie immunitetu? Rozmowa z dnia 22 marca 2020 r. Marcin Romanowski: „Teraz pytanie. Recław, Pospieszalski, Lisicki, Rydzyk i Prawicowy Feminizm. Da się to zrobić w jednym?". Tomasz M.: „Da się". „To zróbmy." „Myślę, że nie da się ogłosić piątego, bo się okaże, że ci od Rydzyka są w głębokim lesie".

Poseł Anna Paluch (PiS):

Trzeba wszystko udostępnić, a nie cytować w kawałkach.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

To jest udostępnione we wniosku.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To jest udostępnione, pani poseł.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Str. 35–36.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani miała obowiązek zapoznania się z tym przed dzisiejszym posiedzeniem Komisji.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

„Tak się zastanawiam, wiesz, bo może potrzebujemy listka figowego do tego konkursu".

Panie pośle, jako prokurator doświadczony, nie neoprokurator, jako prokurator, który wykonuje zawód od kilkudziesięciu lat, powiem, że pana retoryka nie jest przekonująca. Mówienie, że prokurator jest neoprokuratorem, mówienie, że sędzia jest zły, bo jest z Iustitii – nie tędy droga.

Poseł Anna Paluch (PiS):

No bo jest.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Proszę odnosić się do faktów.

I już bezpośrednio odpowiedzi na pytania panów posłów. Pan poseł Marcin Warchoł zadał pytanie dotyczące tego, jak my się ustosunkujemy do kwestii tego, że przecież przyznanie dotacji wynikało tylko i wyłącznie z samodzielnej, niezawisłej decyzji dysponenta funduszu. Tak, oczywiście my znamy te przepisy, tyle że my mówimy o sytuacjach, w których konkurs był już ustawiony często gęsto przed jego ogłoszeniem. Już wtedy było wiadomo, że ma wygrać ten, ten i ten podmiot i wypłacamy mu pieniądze. Nie było potrzeby wdrażania tego typu mechanizmu, że dysponent funduszu po zapozna-

niu się z rekomendacją komisji konkursowej stwierdzi, że tutaj nie za bardzo, to temu damy, a tamtemu nie damy. To nie było potrzebne.

My nie mówimy o takich sytuacjach. My nie zarzucamy, że dysponent funduszu w momencie, gdy już zapoznał się z wynikami konkursu, podejmował decyzje, dlatego że do tego był uprawniony. My zarzucamy, że ustawiał konkurs. Pytanie. Faktycznie zawsze mógł później podjąć decyzję, że dotację otrzyma ten, a nie inny podmiot, tylko odnoszę wrażenie, że forma zakamuflowania tego typu działań, czyli dotowania wybranych, preferowanych podmiotów, wymagała jednak, żeby to robić od podstaw, bo zaraz ktoś by zapytał, że po raz kolejny minister, dysponent funduszu decyduje o tym, że konkretna fundacja dostaje pieniądze z dotacji. Jest to odpowiedź na pana pytanie.

Też nie mogę do końca zgodzić się z pana wypowiedzią, panie pośle, w charakterze obrońcy pana posła Marcina Romanowskiego, która miałaby wskazywać na to, że art. 258 § 2 k.p.k. nie ma zastosowania. Pojawiło się późniejsze orzecznictwo. Cytowane w tym zakresie przez pana za lata 2007–2009 jest orzecznictwem nieaktualnym.

Odnosząc się do kwestii związanej z korzyścią, osobistą korzyścią majątkową, cóż stoi na przeszkodzie, szanowni państwo, żeby zacytować z poprzednich obrad Komisji słowa pana posła, europosła Patryka Jakiego, który zarzucił obecnym prokuratorom, że: będziecie mieli prowadzone postępowania o przestępstwo z art. 231 § 2 Kodeksu karnego, albowiem robicie, łamiecie prawo po to, żeby uzyskać korzyść osobistą w postaci awansów i korzyść majątkową w postaci dodatków…

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Właśnie przedstawił waszą logikę działania.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, bardzo proszę, bez nerwów.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

W zorganizowanej grupie przestępczej korzyść majątkowa, korzyść osobista jest przesunięta w czasie w momencie jej konsumpcji, jest rozsunięta na szereg osób, które tę korzyść otrzymują. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją, gdzie pan poseł twierdzi, iż nie wykazano w żaden sposób, że korzyść majątkowa w ogóle nastąpiła.

Nastąpiła dla innych osób. Jaka obecnie jest sytuacja z prawami własności działki „Archipelag – wyspy wolne od przemocy”? Umowa dotacyjna udzielona Fundacji Profeto. To wszystko to…

Ale pan zadawał pytanie, ja udzielam odpowiedzi. Teraz pytanie, jak została skonstruowana umowa. Dofinansujemy budowę, dofinansujemy budowę. Co wskazano w końcowym aneksie? W końcowym aneksie wskazano, że dofinansujemy budowę, ale już nic nie wskazano, czemu ta budowa ma służyć. Pomijam kwestię, że w toku postępowania zabezpieczono faktury i rachunki na profesjonalny sprzęt nagraniowy, studyjny do prowadzenia transmisji RTV. To była ta korzyść.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Płocku Andrzej Tokarski:

Pozwólcie państwo, wysłuchajcie.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Poprzez zmiany dat z umowy wypadła kwestia w ogóle świadczenia jakiejkolwiek pomocy ofiarom przestępstw. To tak już uzupełniająco.

Już, króciutko. Tak, Lux Veritatis nie wystąpił z własną ofertą w tym konkursie, o który pan, panie pośle, pytał. Tylko że tutaj mamy do czynienia z przestępstwem urzędniczym, polegającym na przekroczeniu swoich uprawnień. Wystarczające dla wyczerpania znamion tego czynu jest wydanie polecenia niezgodnego z przepisami, niezgodnego z prawem, co też pan Marcin Romanowski, jak wynika z akt sprawy, uczynił. Dalszy skutek był już od niego niezależny.

Pytał pan również, panie pośle, o kwestię tego, czy podejmowane aktualnie działania Tomasza Mraza utrudniają prowadzenie postępowania. Kwestia ujawnienia tajem-

nicy śledztwa jest kwestią odrębnej sprawy prowadzonej z zawiadomienia, to też jest już informacja publiczna w tym momencie, prokuratorów Hernanda i Ostrowskiego. W związku z tym, że jest to objęte odrębnym postępowaniem, ja niestety nie mogę się w tym zakresie wypowiadać.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

No i nie odpowiedział pan.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Bo nie mogę. Tak powiedziałem, nie mogę. Zająłem stanowisko.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Pytał pan, panie pośle, o błędy w formułowaniu zarzutów dotyczących zastosowania wobec pana posła Marcina Romanowskiego ustawy o urzędnikach państwowych.

W zasadzie zarzut ten byłby właściwy, gdyby nie jedna kwestia. Pan Marcin Romanowski był wówczas pełnomocnikiem ministra, pełnomocnikiem. Zgodnie z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o urzędnikach państwowych… Wprost jest tam zapis, że ustawa określa obowiązki i prawa osób zatrudnionych w urzędach ministrów i przewodniczących komitetów wchodzących w skład Rady Ministrów oraz w urzędach centralnych organów administracji rządowej. Działał jako pełnomocnik ministra, a nie jako minister, jako sekretarz, podsekretarz stanu. W związku z powyższym jednak stoję na stanowisku, że zarzuty, o których pan mówił, panie pośle, z całym szacunkiem, ale są zasadne.

Kolejna kwestia. Pan poseł Michał Wójcik zadał pytanie, ile pan Marcin Romanowski w końcu ukradł. Może ta odpowiedź zainteresuje także pozostałych państwa. Ukradł to takie dosyć potoczne określenie. Przy konstruowaniu zarzutów dokładnie wyliczona kwota objęta zarzutami sformułowanymi wobec pana posła Marcina Romanowskiego to kwota 112 126 255,40 zł.

Pan poseł Wójcik zapytał też, czy istnieje taka możliwość, żeby podejrzany Tomasz M. kłamał. Mówiłem to na samym początku. Tak, istnieje taka możliwość, że on może kłamać, natomiast na chwilę obecną nic na to nie wskazuje, a wprost przeciwnie, mamy dowody materialne, które wskazują, że mówi prawdę. Tak, zarzuty aktualnie są formułowane w zakresie dziesięciu konkursów, tyle że w toku postępowania aktualnie jest analizowanych kolejnych kilkadziesiąt konkursów i kolejnych kilkadziesiąt umów. Tak że nie jest powiedziane, że my w tym momencie zakończyliśmy pracę w ramach postępowania. Jest to odpowiedź na pytanie.

Pytacie państwo, odpowiadam.

Nie, nie, panie pośle Gosek, nie będziemy wszystkim stawiać zarzutu udziału w zorganizowanej grupie. Zapytał pan, czy wszyscy dostaną zarzuty. W związku z powyższym odpowiadam panu: ci, którzy mieli świadomość i wyczerpali znamiona przestępstwa udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, tak, będą mieli, natomiast ci, którzy nie wyczerpali znamion, takich zarzutów nie usłyszą. I proszę nie porównywać sytuacji…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Proszę nie porównywać sytuacji…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie prokuratorze, proszę nie wdawać się w dyskusję z panem posłem Goskiem. Celem jego pobytu tutaj jest rozbicie pana wypowiedzi.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Dobrze, oczywiście. Chociaż ja czuję się doprowadzony do porządku.

Nie negujemy celu wydatków, wydatkowania. Tak, Najwyższa Izba Kontroli też powiedziała, że pieniądze zostały wydane na taki, a nie inny sprzęt. Nie negujemy tego, tylko tak jak powiedziałem już poprzednio, odpowiadając na pytania któregoś z panów

posłów, nie taki był cel Funduszu Sprawiedliwości, nie tędy droga. Tworzenie fikcji, że coś ma służyć przeciwdziałaniu przyczynom przestępczości, w tej sytuacji niestety nie może się spotkać z brakiem represji.

Tyle. Dziękuję. Więcej pytań nie słyszałem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Jeżeli byłem nieuważny, to proszę wybaczyć.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Jakie zarzuty ma oskarżony Mraz?

Głos z sali:

Czy ma zarzut zorganizowanej grupy przestępczej czy ma tylko z art. 231?

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Prokuratura nie informuje za pośrednictwem posłów, Komisji czy nawet mediów, kto będzie miał jaki zarzut.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Pytamy o obecny zarzut pana Mraza, a nie o to, jaki będzie.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Aczkolwiek teoretycznie, patrząc na to i zachowując logikę procedury przepisów prawa karnego materialnego, odpowiedź na pana pytanie, panie pośle, jest oczywista. Tak. Przepraszam, panie pośle, tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze.

Prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie Piotr Woźniak:

Nie ma innej możliwości. Oczywista sprawa.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Z pewnością nie można w Sejmie Rzeczpospolitej zgodzić się co do tego, że mało ważne, jakie cele funduszu zostały zmienione. Chciałbym przypomnieć, że przed ministrem Ziobro, przed ministrem Romanowskim fundusz nazywał się Funduszem Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Dwa razy użyto słowa „pomocy”.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ale został zmieniony ustawą.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale że wy kochacie słowo „sprawiedliwość”, a nienawidzicie sprawiedliwości, to zmieniliście tę nazwę i jego cele. I ja, panowie…

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Ustawą, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ustawą, a nie uchwałą i pałą, jak wy to robicie teraz.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Panowie, to ja wam teraz przypomnę, obu wiceministrom, dlatego że na moje interpelacje nie odpowiadał pan minister Ziobro, tylko wy. Gdy w słynnej aferze w roku 2020 okazało się, że pan prezydent Duda ułaskawił pedofila…

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ale to nie na temat. Do rzeczy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

…podawano jako przyczynę…

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Zajmuje pan nasz czas.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

…podawano jako przyczynę trudną sytuację ekonomiczną gwałconej córki i molestowanej żony. I zarówno jednego i… Pytałem pana ministra Ziobra i to wy odpowiadaliście na okrągło. Nigdy nie było pomocy krzywdzonym. To jest całe zło moralne, jakie uczyniliście, że pieniądze z funduszu pomocy pokrzywdzonym…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Co to jest? W jakim trybie pan się w tej chwili wypowiada? Pan ma prowadzić obrady Komisji, a nie wygłaszać tutaj jakieś…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

…zamiast trafiać do osób krzywdzonych trafiały na gary i na sikawki.

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Zgodnie z procedurą bardzo proszę o opuszczenie sali wszystkie osoby spoza składu Komisji.

Trzeba było odpowiedzieć na interpelacje, panie pośle, trzeba było, a nie teraz.

Bardzo proszę. Proszę o usunięcie kamer i wszystkich urządzeń nagrywających i przekazujących dźwięk i obraz. Na sali zostają tylko i wyłącznie członkowie Komisji. Bardzo proszę.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Obrzydliwe zachowanie pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy jesteśmy gotowi do głosowania? Możemy głosować. W związku z co prawda niewielkimi, ale wątpliwościami co do tego, że jednak jest postawionych jedenaście zarzutów, mam propozycję, żebyśmy każdy zarzut głosowali oddzielnie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Sejm może na kilka się zgodzić, na kilka nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Po to, żeby była jasność, bardzo proszę, jedenaście głosowań dotyczących poszczególnych wniosków.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Przecież znamy wynik, to już nie możemy jednym głosowaniem?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale porządek jest porządek.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, z Biura Analiz Sejmowych jest opinia, że to są dwa postępowania, jedno dotyczy uchylenia immunitetu, drugie dotyczy środków specjalnych, czyli aresztu. A więc na mój nieprawniczy rozum, są to dwa głosowania. Po co jedenaście?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, nie, chciałem…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Sejm może wyrazić zgodę na niektóre zarzuty. Ma prawo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proponuję dwanaście głosowań, jedenaście w pierwszej sprawie, każdy zarzut oddzielnie, i dwunaste głosowanie dotyczące pozwolenia na zatrzymanie i aresztowanie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Jak chcą się jedenaście razy skompromitować, ich wola.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję serdecznie za opinię.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, a rozumiem, że głos pana przewodniczącego Smolińskiego przekonał państwa, to bardzo proszę. Czy jesteśmy gotowi? W takim razie proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia lub odrzucenia wniosków w niżej wymienionych sprawach.

W zakresie czynu określonego w przepisach art. 258 § 1 Kodeksu karnego, pkt 1 wniosku, proponuję głosowanie pozytywnej opinii, czyli za uchyleniem immunitetu.

Kto z pań i panów posłów jest za? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Bardzo proszę. Zamykam głosowanie.

Bardzo proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5. Stwierdzam, że Komisja będzie rekomendować uchylenie immunitetu w zakresie pkt 1 wniosku.

W sprawie z zakresu czynu określonego w art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli pkt 2 wniosku, proponuję też pozytywne głosowanie za uchyleniem.

Kto z pań i panów posłów jest za uchyleniem panu posłowi Romanowskiemu immunitetu w tym zakresie? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5. Stwierdzam, że Komisja będzie rekomendować Sejmowi uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu w zakresie pkt 2 wniosku.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Może same punkty będzie pan odczytywał bez tej formuły? Wszyscy znamy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jakoś dojedziemy. Pkt 3. W zakresie czynu z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli pkt 3 wniosku, w takiej samej formule.

Kto jest za uchyleniem immunitetu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja będzie rekomendowała uchylenie immunitetu w zakresie pkt 3 wniosku prokuratury.

W zakresie czynu z art. 231 § 1 i 2 w zbiegu z art. 296 § 3 w związku z art. 11 § 2 w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli pkt 4 wniosku, tak jak poprzednio proponuję głosowanie nad pozytywną opinią o uchylenie.

Kto z pań i panów posłów jest za? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja będzie rekomendować uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu w zakresie zarzutu z pkt 4 wniosku.

W zakresie czynu z art. 231 § 1 i 2 w zbiegu z art. 296 § 3 w związku z art. 11 § 2 w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli pkt 5 wniosku, podobnie jak w poprzednich głosowaniach.

Kto jest za pozytywną opinią o uchyleniu immunitetu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja będzie rekomendować w zakresie zarzutu z pkt 5 uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu.

W zakresie czynu z art. 231 § 1 i 2 w zbiegu z art. 271 § 1 i 3 w zbiegu z art. 296 § 3 w związku z art. 11 § 2 w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli zarzut pkt 6 wniosku.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywną opinią o uchyleniu immunitetu w tym zakresie panu posłowi Romanowskiemu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja w zakresie zarzutu z pkt 6 będzie rekomendować uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu.

W zakresie czynu z art. 231 § 1 i 2 w zbiegu z art. 296 § 3 w związku z art. 11 § 2 w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli zarzutu pkt 7 wniosku, proponuję głosowanie tak jak w poprzednich punktach.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywną opinią o uchyleniu immunitetu panu posłowi Romanowskiemu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja będzie rekomendować Sejmowi uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu w zakresie zarzutu z pkt 7.

W zakresie czynu z art. 231 § 1 i 2 w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli pkt 8 wniosku prokuratury, proponuję głosowanie jak poprzednio.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywną opinią o uchyleniu immunitetu panu posłowi Romanowskiemu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja będzie rekomendować Sejmowi uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu w zakresie pkt 8 wniosku.

W zakresie czynu z art. 231 § 1 i 2 w zbiegu z art. 296 § 3 w związku z art. 11 § 2 w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli zarzutu z pkt 9 wniosku prokuratury, proponuję takie samo głosowanie jak w poprzednich przypadkach.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywną opinią dla Sejmu, za uchyleniem immunitetu panu posłowi Romanowskiemu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja w zakresie zarzutu z pkt 9 wniosku prokuratury będzie rekomendować Wysokiemu Sejmowi uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu.

W zakresie czynu z art. 231 § 1 i 2 w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli pkt 10 wniosku prokuratury, proponuję głosowanie tak jak poprzednio.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywną opinią o uchyleniu immunitetu panu posłowi Romanowskiemu w zakresie zarzutu z pkt 10? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja w zakresie zarzutu z pkt 10 prokuratury będzie rekomendować Wysokiemu Sejmowi uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu.

W zakresie czynu z art. 231 § 1 i 2 w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego, czyli pkt 11 z wniosku prokuratury, proponuję głosowanie tak jak w poprzednich przypadkach.

Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem prokuratora o uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że w zakresie pkt 11 wniosku prokuratury Komisja będzie rekomendować Wysokiemu Sejmowi uchylenie immunitetu panu posłowi Romanowskiemu.

Przechodzimy do sprawy numer dwa, czyli wniosku o pozwolenie na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego. Czy jesteśmy gotowi? Bo jeszcze wyświetla się wynik poprzedniego głosowania.

Czy my mamy zamknięte drzwi? Mam wrażenie, że mamy licznych nieproszonych gości?

Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem prokuratury o zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 5, nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja będzie rekomendować Wysokiemu Sejmowi zgodę na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego.

Ale co tu się dzieje?

Pozostał nam jeszcze wybór posła sprawozdawcy do tych spraw. Pan poseł przewodniczący Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję. Chciałbym zgłosić pana przewodniczącego Jarosława Urbaniaka.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy są inne kandydatury?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tego żeśmy się spodziewali, panie przewodniczący.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Wiedziałem, że pani poseł jest osobą przewidującą.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy są inne kandydatury?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Po prostu doświadczenie życiowe.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, czy ma pani inną kandydaturę? O to pytam.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie, nie mam.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Czy pan wyraża zgodę?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wyrażam zgodę.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, w związku z tym, że jest jedna kandydatura, uznam, że Komisja wybrała posła Jarosława Urbaniaka na sprawozdawcę Komisji. Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja wybrała Jarosława Urbaniaka na sprawozdawcę Komisji. Dziękuję bardzo.

Włączamy transmisję. Zapraszamy media. Transmisja już jest? Jest, świetnie. Ostatnio był jakiś problem. Chciałem zapytać, czy wszyscy są gotowi? Gotowi.

Wznawiam obrady.

Informuję, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku Prokuratury Krajowej o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Marcina Romanowskiego w zakresie wszystkich jedenastu zarzutów przedstawionych we wniosku oraz będzie rekomendować propozycję wyrażenia zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie pana posła Romanowskiego.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia.

Zamykam obrady. Dziękuję państwu serdecznie.